

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ:

U progu nowego okresu	1
JAN DĄB-KOCIOL — Produkcja rolnicza w Planie Sześcioletnim	2
DR B. KOZUSZNIK — Służba zdrowia w walce o wykonanie wielkich planów gospodarczych	7
DR LUDWIK GROSFELD — Rola i zadania Pol- skiej Izby Handlu Zagranicznego	10
TADEUSZ WOYNOWSKI — Drogi rozwoju spół- dzielczości pracy	12

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

TADEUSZ RAABE — Zagadnienie umowy w sek- torze uspołecznionym	16
LEON SIENNICKI — Przyczynki do oceny gospo- darki narodowej USA	18

Z DOŚWIADCZEŃ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO

J. BARANOW — Umowa gospodarcza jako śro- dek wykonania planów państwowych	21
M Kongres czechosłowackich Związków Zawodo- wych	27

DYSKUSJA

JERZY BENGOM — O „normy techniczne zbytu” w planowaniu zaopatrzenia pozarynkowego	28
--	----

KRYTYKA

W kwestii zasad planowania w krajach demokra- cji ludowej	30
--	----

Z UKOSA

KRÓNIKA

Przemysł	35
Współzawodnictwo pracy	36
Rolnictwo	37
Handel	38
Morze i Wybrzeże	39
Z całego świata	41
Przegląd prasy	48

DWUTYGODNIK

GOSPODARKA PLANOWA

ORGAN PAŃSTWOWEJ KOMISJI
PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

W y d a w c a: P. P. W.

„Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”

Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15

Konto czekowe P. K. O. I — 4831

Prenumerata wraz z prze-
syłką pocztową wynosi:

normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw,
samorządów itp.) kwartalnie — 360 zł, pół-
rocznie - 720 zł, - rocznie - 1.440 zł, ulgowa
(dla pracowników i studentów) — kwartal-
nie — 240 zł, — za granicą kwartalnie —
450 zł. Cena numeru pojedynczego 140 zł

„GOSPODARKA MIĘSNA”

MIESIĘCZNIK

poświęcony planowaniu
produkcji, przetwórstwa
i obrotu mięsnego
Adres Administracji: P. P. W.
„Polskie Wydawn. Gospod.”
Warszawa, ul. Młodzieży
Jugosłowiańskiej 15.
Konto PKO. I - 10.890 Gospodarka Mięsna

CENA EGZ. ZŁ 100

PRENUMERATA PÓŁROCZNA ZŁ 550

RACHUNKOWOŚĆ = PODATKI

MIESIĘCZNIK

Prenumerata półroczna zł 750
1 egzemplarz zł 125

Redakcja: Kraków, ulica Grottgera 9/7

Administracja: Katowice, ul. 3-go Maja 23

Konto P. K. O. III - 309

GOSPODARKA MATERIALOWA

ORGAN Państwowej Komisji Planowania Gos-
podarczego Departament Bilansów To-
warowych Artykułów Przemysłowych

REDAKCJA: Warszawa, Plac Trzech Krzyży 5 De-
partament Bilansów Towarowych Arty-
kułów Przemysłowych

Administracja: P. P. W. „Polskie Wydawnictwa
Gospodarcze” Delegatura Katowice, ulica
3-go Maja 23 — Konto P. K. O. III — 1880

TRANSPORT I SPEDYCJA

MIESIĘCZNIK

Poświęcony ekonomice trans-
portu. — Wydawca: P. P. W.
„Polskie Wydawnictwa Gos-
podarcze”. — Redakcja:
Warszawa, Plac Trzech Krzyży
5, pokój 375. — Administra-
cja: Warszawa, ulica Mło-
dzieży Jugosłowiańskiej 15 —
telefony: 8 20.22, 8.50.07

Konto PKO. I-1887

Prenumerata półroczna zł 750 - Cena egz. zł 125

INWESTYCJE W PRZEMYSŁE

DWUMIESIĘCZNIK

Organ Zespołu Inwestycyjno - Budowlanego Pań-
stwowej Komisji Planowania Gospodarczego

REDAKCJA:

Warszawa, Plac Trzech Krzyży 5, pokój 536

ADMINISTRACJA:

P. P. W. „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”
Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel
8 50.07, Konto PKO I-1879 Inwestycje Warszawa

Prenumerata roczna zł 750 — Numer pojedynczy zł 125

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

DWUTYGODNIK

Czołowy organ gospodarczy Polski

Prenumeratę przyjmują:

P. P. W. „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”
w Warszawie, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15

Delegatura w Katowicach, ul. 3-go Maja 23

Delegatura w Łodzi, — ul. 6-go Sierpnia 7

Konto czekowe P. K. O. III-4391 Życie Gospodar-
cze, Katowice. — Prenumerata: półroczna
zł 1800, kwartalna 900 zł, miesięczna zł 300

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1 — 15 STYCZNIA 1950 • ROK V • NUMER 1

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, UL. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ 15, TEL. 850-07 i 858-18.
REDAKCJA: KATOWICE, UL. 3 MAJA 23, TEL. 317-73 — ADMINISTRACJA: TEL. 317-71

U PROGU NOWEGO OKRESU

***M**INAŁ już rok od Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Partii Robotniczej, który realizując jedność Polskiej Klasy Robotniczej, nakreślił również drogi rozwojowe w naszej gospodarce narodowej i postawił konkretne zadania przed masami pracującymi Polski Ludowej.*

Rzucone przez Kongres Zjednoczeniowy wezwanie do przedterminowego wykonania podstawowych zadań Planu Trzyletniego zostało zrealizowane. Wykonując przedterminowo Plan Trzyletni odnieśliśmy wielki sukces. Jedną z dźwigni tego sukcesu był nowy, stale pogłębiający się, socjalistyczny stosunek do pracy, wyrażający się we współzawodnictwie ruchu racjonalizatorskim i nowatorskim, dzięki którym zmobilizowane zostały utajone rezerwy sił wytwórczych klasy robotniczej.

Rok 1949 przyniósł olbrzymi rozwój ruchu współzawodnictwa pracy. Czyn Kongresowy zapoczątkował wielki zryw produkcyjny, który nadał szybsze tempo naszej pracy, nasycił ją nową, socjalistyczną treścią. Liczba robotników biorących udział we współzawodnictwie pracy zwiększyła się parokrotnie, równocześnie zaś współzawodnictwo przybrało nowe, wyższe formy.

Należy do nich współzawodnictwo zespołowe, współzawodnictwo brygad najlepszej jakości, system oszczędnościowy, książeczki indywidualnych osiągnięć oszczędnościowych, metody szybkościowe w budownictwie i w hutnictwie, przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Rozwój i umasowienie ruchu współzawodnictwa pracy przyspieszyły wykonanie planu 3-letniego. Nasza produkcja przemysłowa przekroczyła poziom przedwojenny, a produkcja rolnictwa została zasadniczo odbudowana. Zmieniła się struktura zawodowa naszej ludności i wzrósł wydatnie jej poziom materialny, przekraczając poziom przedwojenny. Wzrósł również udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, co stwarza bazę dla dalszego zdrowego uprzemysłowienia kraju.

Dzięki tym osiągnięciom, jak stwierdził prezydent Bierut, Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego. Dzięki tym osiągnięciom stworzone zostały zdrowe podstawy dla realizacji planu sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Dziś, stojąc u progu okresu Planu Sześcioletniego spoglądamy z dumą na drogę, którą przebyliśmy od chwili zakończenia wojny, gdy na powojennych zgłiszczach i ruinach zaczęliśmy budować Polskę Ludową.

Duma ta napawa nas wiarą i mocą. Niemale są trudności, jakie czekają nas na drodze realizacji planu 6-letniego. Wiemy jednak, że wszystkie trudności potrafimy pokonać, wkraczamy bowiem na drogę tę zahartowani w walce o wykonanie planu 3-letniego, uzbrojeni w teorię marksizmu-leninizmu, która uczy przewidywać i przewyżczać przeszkody, ufni w braterską przyjaźń i pomoc wielkiego Związku Radzieckiego.

W obliczu planu 6-letniego winniśmy bardziej jeszcze zmobilizować i skupić wszystkie twórcze i produktywne siły naszego państwa. Kongres Zjednoczeniowy PZPR wskazał klasie robotniczej i narodowi polskiemu jedyną słuszną drogę. Idąc po niej, wzmagając naszą czujność w walce klasowej, przezwyciężając słabości i niedomagania w ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, w walce ze szpiegostwem, sabotażem i dywersją, przełamując szkodliwe nawyki i pozostałości ustroju sanacyjno-burżuazyjnego, stosując socjalistyczny styl pracy, osiągniemy nowe zwycięstwa, realizując plan budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Produkcja rolnicza w Planie Sześcioletnim

Na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Jan Dąb-Kociół wygłosił referat — „PRODUKCJA ROLNICZA W PLANIE SZESZCIOLETNIM” — z którego przytaczamy niektóre wyjątki z uwzględnieniem osiągnięć Planu Trzyletniego.

PLAN Trzyletni nakreślił rolnictwu do wykonania zadanie znacznie skromniejsze niż przemysłowi. W porównaniu do 1946 r. przyjęto, że wartość produkcji przemysłu wzrośnie o 100% w okresie 1947—1949, podczas, gdy dla rolnictwa przewidziano wzrost wartości produkcji tylko o 58%. Tymczasem, produkcja rolna wzrosła w okresie trzylecia o 68%. Można więc powiedzieć, biorąc pod uwagę indywidualny charakter naszego rolnictwa i jego rozdrobnienie, oraz przestarzałe metody pracy, że osiągnięte przezeń wyniki są duże i pomyślne.

Zadania Planu w zakresie zbiorów zostały przekroczone ponad stan zamierzony: w życie o 22%, w pszenicy o 8%, w ziemniakach o 12%, w burakach cukrowych o 11%, w roślinach włóknistych o 56%, w roślinach o 17% itd. A więc mamy do podkreślenia sukcesy w tym dziale produkcji.

Na osiągnięcie tych wyników wpłynęło szereg czynników jak:

1. **dostarczenie rolnictwu nawozów w wysokości dwukrotnie wyższej niż przed wojną,**
2. **zaopatrzenie rolnictwa w ziarno siewne, następnie w ziarno kwalifikowane po cenach ziarna konsumcyjnego,**
3. **mechanizacja i maszynizacja rolnictwa, której wyrazem jest to, że w pracach rolnych brało udział w 1949 r. 16 tysięcy traktorów oraz fakt utworzenia 2.700 ośrodków maszynowych gminnych oraz 400 filii.**

Można więc powiedzieć, że w rolnictwie weszliśmy już w Planie Trzyletnim na drogę mechanizacji i maszynizacji. Podczas tegorocznej akcji jesiennej wszystkie siewniki ośrodków maszynowych były intensywnie wykorzystane. Nie można tego natomiast powiedzieć o latach ubiegłych.

Wymienione środki pozwoliły uzyskać wyniki przekraczające średnie przedwojenne. Fakt ten jest jednym z czołowych osiągnięć naszego rolnictwa w końcowym okresie Planu Trzyletniego.

Produkcja zwierzęca stanowi obecnie w Polsce 70% produkcji przedwojennej, co w szczegółach przedstawia się następująco: stan pogłowia bydła — 68% w stosunku do okresu z przed wojny, trzody 78%, koni — 81% itd. Jeżeli natomiast chodzi o wykonanie Planu Trzyletniego, to w zakresie produkcji zwierzęcej na ogół Plan został zrealizowany, a nawet w niektórych działach przekroczony. Pogłowie koni wzrosło ponad zaplanowane zamierzenia o 3%, bydła o 22%, krów o 13%, owiec o 48%. Nie osiągnięto jedynie liczb planu w zakresie trzody chlewnej.

Stwierdziliśmy więc, że produkcja rolna jeszcze nie dorównuje przedwojennej, ale jeśli się weźmie pod uwagę ogrom zniszczeń rolnictwa dochodzący np. w pogłowie do 60% zniszczeń, jeśli się weźmie pod

uwagę odłogi, których mieliśmy w 1945 r. 7.500.000 ha to wkład chłop polskiego w odbudowę kraju i wykonanie Planu ocenić należy jako bardzo duży. Rzecz jasna, że te osiągnięcia Planu powstały tylko i wyłącznie w warunkach ustroju demokracji ludowej, w warunkach państwa robotniczo-chłopskiego, które przyszło masom mało i średniorolnych chłopów ze wzmoczoną pomocą materiałową, finansową, instruktarsową itp.

Ogólnie biorąc produkcja rolnicza rozwinęła się szybciej i pomyślniej, niż to przewidywał Plan Odbudowy Gospodarczej, okazuje się jednak, że **wzrost rozwoju nie układa się harmonijnie.** Jedne działy produkcji rosną szybciej, inne wolniej. **Jest to konsekwencją niedostatecznego powiązania się chłop z potrzebami gospodarki planowej. Jest to naturalną konsekwencją gospodarki drobno-towarowej wsi.** Jakie są tego rezultaty? Nadal w zasiewach oddaje chłop pierwszeństwo żytu, zaniedbując pszenicę (w pszenicy plan przekroczono o 8%, w życie o 22%).

Mamy więc taką sytuację — z jednej strony rolnictwo nasze produkuje za dużo żyta, którego część eksportuje, równocześnie importuje się pszenicę, której produkcja krajowa jest niedostateczna. Zjawisko to wydaje się naprawdę niezrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że pszenica daje zazwyczaj większy plon jak żyto, że cena pszenicy jest niemal dwukrotnie wyższa, jak cena żyta.

Równocześnie w wielu województwach jak w kieleckim, poznańskim, rzeszowskim, częściowo, w łódzkim i warszawskim istnieją doskonałe warunki glebowe dla poszerzenia upraw pszenicy. W województwie lubelskim można nawet zwiększyć uprawę pszenicy o 100 tys. hektarów. Gdybyśmy obsieli więcej pszenicy, to nie potrzebowalibyśmy sprowadzać jej z zagranicy, a dochód chłopu byłby odpowiednio wyższy. Te same uwagi tyczą się jęczmienia.

Nastawmy się więc na te gałęzie produkcji, które potrzebne są krajowi, a które przynoszą jednocześnie rolnikowi większy dochód.

Na odcinku mięsnym odczuwaliśmy jeszcze pewne braki, mimo, że i tu także zrobiliśmy poważny krok naprzód. Ponieważ produkcja trzody chlewnej na głowę ludności osiągnęła poziom przedwojenny, a eksport w porównaniu z okresem przedwojennym jest minimalny, narzuca się zatem pytanie, skąd pochodzi brak mięsa i tłuszczu? Jak tłumaczyć ten brak?

Po pierwsze wiadomo, że powiększyła się liczba robotników przemysłowych i że ich stopa życiowa znacznie się poprawiła, co zwiększa zapotrzebowanie na mięso i tłuszcz. Nastąpiła również poprawa materialna ludności wiejskiej w wyniku otrzymania przez chłopów z reformy rolnej 6 milionów hektarów ziemi. Wskutek tego zwiększył się dochód wsi, podniosła się stopa życiowa, co również przejawia się zwiększonym popytem na mięso i tłuszcz. W rezultacie **zapotrzebowanie na mięso przekracza poziom przedwojenny i mięsa wieprzowego, choć jest go na głowę**

niedużo więcej niż przed wojną, to jednak jest to wciąż za mało. Ratawałaby sytuację produkcja mięsa wołowego, ale ta nie osiągnęła jeszcze przedwojennego poziomu, do czego przyczynił się nie tylko powolny wzrost pogłowia, ale również ochrona bydła mlecznego przed ubojem. Tak samo wzrasta spożycie mleka i masła, a produkcja mleka jest jeszcze niedostateczna i niższa od przedwojennej.

Aby uzdrowić ten stan rzeczy na odcinku mięsa, tuczyci i mleka należy wzmocnić i poszerzyć bazy paszowe; poprawić rasy bydła i trzody chlewnej drogą racjonalnej hodowli, systemem żywienia i tuczu; rozbudować sieć mleczarni i zlewni, dla ułatwienia wsi zbytu mleka; zainteresować rolników większymi korzyściami z chowu bydła rasowego przez zwiększenie ceny na sztuki hodowlane. Powiększymy w ten sposób liczbę bydła o dobrej kondycji mlecznej i zwiększymy tym samym wydajność mleka.

Te i inne trudności hamowały rozwój prac produkcyjnych w rolnictwie i zadaniem naszym będzie, aby w Planie Sześcioletnim usunąć je całkowicie, aby zamierzania, jakie staną przed rolnictwem były wykonane w całej rozciągłości.

ZAŁOŻENIA OGÓLNE PLANU SZEŚCIOLETNIEGO.

Plan Trzyletni był planem odbudowy, a Plan Sześcioletni jest planem rozbudowy i przebudowy gospodarczej kraju.

Zasadnicze cele Planu Sześcioletniego są następujące:

Znaczne podniesienie ogólnej produkcji ze szczególnym uwzględnieniem produkcji przemysłowej, której znowu dalszy rozwój warunkuje wzmocnioną rozbudowę produkcji rolniczej; podniesienie dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

W toku realizacji powyższych celów dążyć się będzie w ostrej walce klasowej do zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce. Dla przekształcenia naszej zacofanej gospodarki w gospodarkę nowoczesną, socjalistyczną, niezbędnym warunkiem jest rozwój środków produkcji przede wszystkim przemysłu. Wzrost ten pociąga jednak za sobą zwiększenie stanu zatrudnienia w przemyśle, zwiększenia płac — co z kolei odbija się na zwiększonym zapotrzebowaniu na środki żywnościowe, które produkuje rolnictwo. Z tych powodów **przebieg wzrostu produkcji rolnej nie może być tak powolny jak to miało miejsce w Planie 3-letnim, gdyż musiałoby to w konsekwencji doprowadzić do zahamowania produkcji przemysłowej, co uniemożliwiłoby wykonanie Planu Sześcioletniego.**

Dla rolnictwa szczególne znaczenie będzie miał rozwój przemysłu metalowego, maszynowego i elektrotechnicznego ze względu na konieczność przekształcenia naszej zacofanej gospodarki rolnej w gospodarkę opartą na zmechanizowaniu i elektryfikowaniu robót rolnych do czego niezbędnym warunkiem jest wyposażenie rolnictwa w traktory, maszyny rolnicze i silniki. Poza obecną fabryką traktorów, która ulegnie znacznej rozbudowie, przewiduje się uruchomienie drugiej fabryki oraz fabryk snopowiązałek, żniwiarek itp. — W związku z tym w 1955 r. zakłada się, że osiągnięta zostanie produkcja traktorów w wy-

sokości od 10—12.000 sztuk rocznie, tj. 5—6 razy więcej niż w ub. r. W zakresie maszyn rolniczych przewiduje się także **uruchomienie produkcji nowych typów maszyn**, dotychczas w kraju nieznanymi, bądź nie wytwarzanych, a przystosowanych do naszych warunków i do wymogów przebudowy ustroju wsi, jak np. kosiarki samochodowe, suszarnie zbożowe, kombajny do buraków, dojarki mechaniczne, maszyny do strzyżenia owiec, sortowniki do owoców itd. Przewiduje się, że w r. 1955 wartość produkcji maszyn rolniczych przekroczy ok. 2½ raza wartość produkcji 1949 r. (licząc obie pozycje w zł przedwojennych).

W zakresie produkcji przemysłu chemicznego największa uwaga skupiona będzie w kierunku **rozwoju przemysłu nawozowego.** Wskaźniki wzrostu tego przemysłu układają się następująco — produkcja nawozów azotowych w porównaniu do 1949 r. wyniesie w 1955 r. 3½ razy więcej, fosforowych 4 razy więcej. Celem obniżenia przywozu z zagranicy nawozów potasowych uruchomi się ich rodzimą produkcję co ułatwia odkrycie dużych złóż związków potasowych w kraju.

Celem rozwoju transportu uruchomi się w sześciolecie przemysł motoryzacyjny. Produkcja samochodów ciężarowych ma wynieść w 1955 r. około 15 tysięcy sztuk rocznie, samochodów osobowych 7—10 tysięcy sztuk rocznie. Tego rozmiaru produkcji samochodów ciężarowych pozwoli zaspokoić coraz bardziej wzrastające potrzeby rolnictwa w zakresie transportu.

Obok przemysłu szybko musi wzrastać produkcja rolna. Przed rolnictwem stoją bardzo poważne zadania. Rolnictwo musi zaspokoić potrzeby żywnościowe ludności kraju w związku z przewidzianym wzrostem zatrudnienia w przemyśle oraz podniesieniem stopy życiowej.

W 1955 r. wzrost spożycia poszczególnych artykułów żywnościowych wyniesie na głowę mieszkańca o 20—50% w porównaniu do 1949 r. Poza tym rolnictwo jest bazą surowcową dla wielu przemysłów (cukrowniczy, spirytusowy, tytoniowy, tekstylny, mięsny, tłuszczowy itp.) i od wzrostu tej bazy uzależniony jest rozwój tych gałęzi przemysłu. Wreszcie rolnictwo musi zapewnić wyprodukowanie nadwyżek, umożliwiających eksport artykułów rolniczo-spożywczych.

W kraju nie będziemy mogli wyprodukować tego wszystkiego, czego potrzebuje rozwijający się przemysł, rolnictwo i inne dziedziny naszej gospodarki. Część niezbędnych dla tego rodzaju maszyn i surowców trzeba będzie importować, przy czym przywóz ten w miarę rozbudowy życia gospodarczego będzie się stale powiększał. Dla pokrycia tego importu należy między innymi wzmoczyć wywóz **artykułów rolniczych.**

Do osiągnięcia powyższych zamierzeń niezbędne jest, aby produkcja rolna przewyższała w okresie sześciolecia poziom produkcji z 1949 r. o 45%, przy czym produkcja roślinna ma wzrosnąć o 34%, a zwierzęca o 66%. Wskaźniki żadanego wzrostu określają, mówiąc językiem praktyki, że należy podnieść przeciętny plon zbóż o 4 kwintale na hektarze, oraz zwiększyć pogłowie np. krów czy świń na każde 3 sztuki, dodatkowo o 2 sztuki.

Są to wymagania bardzo wysokie. Słusznie zatem mogłyby powstać wątpliwości, czy zadanie takie są realne, czy można je będzie wykonać?

W warunkach gospodarki kapitalistycznej zakreślanie takiego wzrostu produkcji byłoby niemożliwe. Natomiast **w warunkach naszego ustroju jest to do zrealizowania, ponieważ państwo stawia do pomocy rolnictwu wszystkie rozporządzalne środki.** W tym celu nastawia państwo produkcję przemysłu tak, aby mogła ona służyć przede wszystkim rolnictwu (trak-tory, maszyny, nawozy itp.). Przez aparat Państwo-wej Administracji Rolnej rozpowszechniać się będzie najnowsze zdobycze wiedzy celem praktycznego stosowania ich w rolnictwie.

Majątki państwowe, zajmujące około 10% po-wierzchni, mają znacznie podnieść swoją produkcyj-ność. Pomoc dla małych i średniorolnych chłopów bę-dzie daleko większa, niż w minionym okresie. W koń-cu zakłada się, że na wsi coraz szybciej rozwijać się będą **oparte na zasadach dobrowolności spółdzielnie produkcyjne**, które stanowiąc wyższą formę gospo-darowania, będą wywierać duży wpływ na podniesie-nie produkcji rolnej. Wymienione przesłanki uza-sadniają dostatecznie możliwość osiągnięcia zamierzo-nego wzrostu produkcji rolnej.

Dla poszczególnych gałęzi rolnictwa nakreślono w Planie zadania nierówne (dla produkcji roślinnej wzrost 34%, dla zwierzęcej 66%). Jest to słuszne i uzasadnione, gdyż daleko łatwiej i szybciej można osiągnąć większe wyniki na odcinku zwierzęcym niż roślinnym. Następnie konieczność pokrycia wzrasta-jącego ustawicznie zapotrzebowania na mięso i tłuszcze w związku ze stałym podniesieniem się stopy lud-ności wymaga położenia szczególnego nacisku na **po-większenie produkcji zwierzęcej.** Wemy o tym, że poprawa poziomu życia przejawia się zawsze w zwiększonej konsumpcji przede wszystkim artyku-łów pochodzenia zwierzęcego. Poza tym silny wzrost produkcji zwierzęcej jest niezbędny dla kontynuowa-nia naszego eksportu, którego najcenniejszym skład-nikiem są właśnie produkty zwierzęce.

Szczegółowe założenia Planu na odcinku produkcji roślinnej przedstawiają się następująco: w dążeniu do wzrostu intensyfikacji rolnictwa **musi ulec zmianie układ zasiewów.** Polegać to będzie na przejściu od ekstensywnej gospodarki żytnio-ziemniaczanej do gospodarki i o dużym nasileniu upraw roślin przemy-słowych, okopowych, pastewnych oraz bogatych w białko jadalnych roślin strączkowych. Jak widzimy płodozmian gospodarstw rolnych ulegnie zasadniczym zmianom. Ze względu na silne podkreślenie w Planie Sześcioletnim wzrostu hodowli musi być znacznie rozszerzona baza paszowa przez **powiększenie upraw roślin pastewnych i różnego rodzaju mieszanek.** Po-nieważ zagadnienie paszowe będzie „wąskim gard-łem” Planu należy ułatwić jego rozwiązanie przez zwiększenie wydajności łąk i pastwisk.

W związku z powyższym dokonane będą przede wszystkim **posunięcia w zakresie roślin zbożowych.** A więc stopniowo będzie się zmniejszać uprawę żyta i owsa, szczególnie przez zaniechanie obsiewu żytem i owsem gleb lepszych. Równocześnie dążyć się bę-dzie do zwiększenia powierzchni upraw pszenicy i jęczmienia wszędzie tam, gdzie znajduje się odpo-wiednia do tego gleba. Powierzchnia upraw roślin

zbożowych zmniejszy się w 1955 roku o 10% w po-równaniu do 1949 r.

Poważnemu zwiększeniu, bo przeszło półtora raza, ulegnie natomiast obszar przeznaczony pod uprawę roślin pastewnych. Podobnie obszar roślin przemy-słowych (szczególnie buraki cukrowe, len, konopie, oleiste) zwiększy się niemal dwukrotnie, zaś obszar strączkowych nawet przeszło dwukrotnie, licząc w porównaniu do 1949 r.

Z tego wynika, że głównie kosztem zbóż powiek-szymy obszar roślin przemysłowych i pastewnych itp. Czy to oznacza, że będziemy produkować mniej zboża? Nie, a to dlatego, że równocześnie planujemy takie powiększenia wydajności, aby nie tylko zrów-noważyc zmniejszenie obszaru zbóż, ale także osią-gnąć większe zbiory niż w 1949 r. oraz przed wojną.

W związku z tym, w porównaniu do obecnego po-ziomu zbiorów z hektara, projektuje się, w 1955 roku następujący wzrost wydajności: dla zbóż 36%, włók-nistych 33%, oleistych 55%, buraków cukrowych 43% itd.

Szczegółowe założenia Planu w zakresie hodowli przewidują, że w 1955 r. stan pogłowia ma wynieść 9,5 miliona sztuk, co da wzrost w porównaniu z obec-ną ilością pogłowia przeszło o połowę (56%). Liczba krów powiększy się do 6.460 tys. sztuk, tj. wzrośnie niemal o 60% w porównaniu ze stanem tegorocznym pogłowia. Znajdzie to swój wyraz w zwiększonej wy-twórczości produkcji produktów zwierzęcych. Pro-dukcja mięsa wołowego winna osiągnąć w porówna-niu z 1949 r. wzrost 2½ raza większy dzięki nie tylko większemu pogłowi, lecz i również dzięki podniesie-niu wagi żywej poszczególnych sztuk drogą właści-wej hodowli. Produkcja mleka wzrośnie w końcu Planu dwukrotnie ponad poziom 1949 r. dzięki podnie-sieniu ilości pogłowia oraz przeciętnej mleczości krow, którą planuje się w 1955 roku na 1900 litrów rocznie od sztuki. Taką mleczość uzyska się dro-gą właściwego żywienia, pielęgnacji i lepszego doboru materiału hodowlanego.

Stan pogłowia trzody chlewnej powinien w 1955 roku wzrosnąć o 56% w stosunku do 1949 r. do liczby co najmniej 9.200 tys. sztuk. Odpowiednio do tego wzrośnie produkcja mięsa wieprzowego i tłuszców. Takie podwyższenie uzyska się po pierwsze — przez zwiększenie pogłowia, następnie przez racjonalne żywienie i tuczą oraz podniesienie wagi sztuk przezna-czonych na ubój.

Rozwinięta zostanie znacznie hodowla owiec, gdyż pogłowie ich w 1955 r. wzrośnie o 60%.

Hodowla drobiu (kur, gęsi, kaczek, indyków), któ-ra obecnie przekroczyła plan przedwojenny, zostanie rozszerzona (20% wzwyż). Poczynione będą wysiłki celem zwiększenia nieśności kur drogą ulepszenia ho-dowli i poprawy żywienia, oraz zwiększenia użytko-wości drobiu dzięki podwyższeniu wagi żywej. Duży nacisk położony się na rozwój hodowli indyków, towa-ru wybitnie eksportowego.

Produkcja jaj zwiększy się w porównaniu z 1949 r. niemal o 1/3. Dzięki temu wygospodarujemy po-ważne ilości na spożycie wewnętrzne.

W zakresie podwyższenia hodowli specjalnego charakteru nabiera akcja rozpowszechniania doradz-

stwa żywieniowego, akcja uznawania rozplodników i racjonalne rozmieszczenie sieci stacji kopulacyjnych, stacji oceny użytkowości itp., oraz hodowla materiału zarodowego dzięki wzmożonej działalności zootechnicznej, opartej na najwyższych zdobyczach wiedzy.

W hodowli koni będzie się kładło uwagę na jakość, a nie ilość koni, ze względu na wzmożenie zapotrzebowania rolnictwa w traktory, silniki itp.

Przewidziany jest również w Planie rozwój warzywnictwa i sadownictwa dziedzin u nas zaniedbanych. Zakłada się, że zbiory warzyw i owoców wzrosną w 1955 r. w porównaniu do stanu obecnego przeszło o połowę. Równocześnie będzie rozbudowane przetwórstwo owocowo-warzywne, przerabiające w 1955 r. ilości surowców co najmniej trzykrotnie większe niż obecnie.

Ważnym czynnikiem dla powiększenia wydajności naszego rolnictwa będzie praktyczne powiązanie w okresie Planu sprawy rejonizacji produkcji rolnej z planami produkcyjnymi. Rejonizacja produkcji ma na celu wytypowanie takich obszarów, w których dane gałęzie produkcji mają najlepsze warunki rozwoju, zapewniając wysoką wydajność przy wysokiej jakości produktu. Dla przykładu podam, że dla rozwoju produkcji sadownictwa przeznacza się południowe części kraju ze względu na większe nasłonecznienie. Uprawę roślin przemysłowych planuje się tam, gdzie są dobre warunki glebowe, lub gdzie ludność jest do danej uprawy przyzwyczajona, np.: len i konopie w Białostockim. Ze względu na potrzeby produkcji zwierzęcej zasady rejonizacji będą zmierzały w kierunku nasilenia hodowli bydła naturalnych rejonów paszowych, a więc przede wszystkim, gdzie istnieje dużo łąk i pastwisk (Olsztyńskie, Gdańskie, Białostockie itp.).

Celem powiększenia produkcji pasz będzie się prowadzić na szeroką skalę między innymi uprawę kukurydzy i końskiego zębu. Ziarno będzie rozprawadane między rolników jako materiał siewny dla rozpowszechniania tych roślin dla produkcji pasz.

Następnie położy się w okresie Planu duży nacisk na rozbudowę silosów. W poszczególnych okresach roku np. w jesieni posiada rolnictwo nadmiar paszy (ścierniówka koniczyn, saredeli, końskiego zębu, liście buraczane, ziemniaki itp.). Aby się te pasze nie marnowały powinny być zakiszone, przez co powstaną rezerwy na okres braku pasz. Ponieważ silosowanie pasz u naszych sąsiadów jest bardzo rozpowszechnione, a u nas niedocenione, (mało stosowane nawet w woj. poznańskim i pomorskim), przewiduje się uruchomienie dogodnych kredytów na budowę silosów. Poza tym zostaną uruchomione suszarnie oraz wytwórnie mączek różnego rodzaju (rybne, kostne, z krwi zwierzęcej itp.), stanowiące cenny dodatek do pasz. Sprawa uprawy zielonek, okopowych, pastewnych, oraz sporządzanie kiszonek nie rozwiąże zagadnienia paszowego, jeśli nie wyprodukujemy odpowiednich ilości siana. Stąd też czołowym zgałnieniem planu staje się **sprawa melioracji łąk i pastwisk**. Bez poważnego podejścia do niej nie powiększamy wydajności naszych łąk i pastwisk, a więc nie rozwiążemy sprawy rozwoju produkcji zwierzęcej.

Posiadamy przeszło 4 miliony łąk i pastwisk, niestety w większości wypadków są one zabagnione,

niepielęgnowane, dające niskie plony kwaśnego, mało wartościowego siana, czy trawy. Wydajność naszych łąk oblicza się średnio na kilkanaście kwintali siana, gdy łąki zmeliorowane mogą dać plon większy (60 kwintali i więcej z 1 ha). Na skutek zwyżki plonów siana wydatek na melioracje zwraca się już w ciągu kilku lat.

Państwo w sześćcioleciu przeznacza na melioracje ogromną kwotę kilkudziesięciu miliardów złotych, ale Państwo bez współudziału wsi problemu tego nie jest w stanie rozwiązać. Dlatego wieś **powinna zmobilizować wszystkie siły, a przede wszystkim młodzież, aby włączyć się w plan melioracyjny**. Nadszedł już czas, aby wieś polską wydobyć z błota. Dobry przykład takiej współpracy dała wieś Świeciechów, pow. Kraśnik, która z własnej inicjatywy wybudowała ok. 4 km wałów, chroniąc przed zalewem Wisły ok. 800 hektarów dobrej ziemi i łąk.

Plan melioracji przewiduje melioracje użytków na terenie całego kraju, główne zaś nasilenie prac tego rodzaju wystąpi w województwach: białostockim, olsztyńskim, warszawskim, lubelskim, rzeszowskim itd. Równocześnie będzie zwrócona uwaga na sprawę konserwacji. Chodzi bowiem o to, że zmeliorowane łąki i pastwiska nie zawsze są pielęgnowane i wskutek tego wracają do stanu pierwotnego. Gospodarka narodowa ponosi przez to wielkie straty. Aby temu zapobiec Państwo znowelizuje w najbliższym czasie przepisy melioracyjne, według których do obowiązku użytkownika będzie należało utrzymanie łąk i pastwisk po zmeliorowaniu w należytych stanie.

Wzrost produkcji rolnej przewidziany w Planie Sześćcioletnim opiera się na założeniu, że będą zastosowane w skali szerokiej zdobycze agrobiologii i agrotechniki, oraz postępu technicznego prowadzące do unowocześnienia rolnictwa. Bez uwzględnienia tego warunku nie może być bowiem mowy, byśmy mogli osiągnąć zamierzone liczby w produkcji rolnej.

Przed wszystkim należy zastosować na szeroką skalę mechanizację robót rolnych. Park traktorowy wzrośnie w 1955 r. do 60 tys. sztuk traktorów, co pozwoli na zmechanizowanie ok. trzeciej części robót rolnych. Siew maszynowy siewnikami obejmuje 2/3 zasiewów chłopskich oraz 100% zasiewów w gospodarstwach państwowych. W poważnej części roboty żniwne będą wykonane przy pomocy maszyn, snopowiązałek i żniwiarek oraz kombajnów, które zostały po raz pierwszy zastosowane w tym roku w Polsce. Na szeroką skalę zastosowane będą silniki elektryczne do młocki, czyszczenia ziarna, sortowania zboża itp. a nawet w końcu sześćciolecia przewiduje się użycie traktorów elektrycznych, których eksploatacja jest bardzo tania. Przewiduje się również racjonalizację przechowania obornika, którego znaczne ilości tak się ogromnie marnują. Wzrośnie użycie do siewu materiału kwalifikowanego siewnego. Zaprawianie ziarna siewnego będzie powszechne itd.

Momentem ułatwiającym osiągnięcie wzrostu produkcji rolnej w Planie Sześćcioletnim powinno być praktyczne kierowanie się słowami Miczurina: „Nie możemy czekać na dobrodziejstwa przyrody — samym brać je od niej jest naszym obowiązkiem”. W myśl tego zastosowania w naszym rolnictwie na szeroką skalę wspaniałych zdobyczy ZSRR z dziedziny

agrobiologii, nowej nauki biologii rolniczej, podającej praktyczne metody, przy pomocy których człowiek może zmuszać rośliny i zwierzęta do rozwoju na terenach i w kierunkach przez niego pożądanym. W związku z tym — celem zapewnienia trwałości użytkowania gleby, podniesienia jej wydajności oraz celem pełniejszego podporządkowania sił przyrody woli i potrzebom mas pracujących — **wprowadzi się stopniowo nowy system płodozmianów** — system upraw trawopolnych Williamsa, polegający na stosowaniu w płodozmianach zasiewach traw, strączkowych, zbożowych, okopowych itp., pewnej kolejności. Ponadto będzie się rozpowszechniać stosowanie na szerszą skalę upraw roślin nowych albo rzadko u nas uprawianych, jak: soi, kukurydzy, roślin garbnikowych, kauczukowych, leczniczych a nawet bawełny i ryżu. Muszę podkreślić, że bez ścisłego powiązania praktyki z nauką rolniczą nie można myśleć o wykonaniu Planu Sześcioletniego.

W tym celu zostanie utworzonych **kilkanaście rolniczych instytutów badawczych** specjalizujących się w różnych działach rolnictwa, oraz sieć zakładów doświadczalnych. Instytucje te wyposażone w ziemię, aparaturę i inne urządzenia, służyć mają szerokim masom chłopskim, które będą zaznajamiane z najnowszymi wynikami badań za pośrednictwem Państwowej Administracji Rolnej. Dla orientacji wyliczę przykładowo szereg badań, jak badania nad jarowizacją zbóż, czyli nad możliwością uprawiania ozimych roślin jako roślin jarych, badanie nad letnim sadzeniem ziemniaków w warunkach polskich, upowszechnienie zasad miczurinowskiej agrobiologii w odniesieniu do hodowli roślin i zwierząt, prace nad ulepszeniem odmian pszenicy, nad aklimatyzacją nowych roślin, walka z bezpłodnością zwierząt, zagadnienie sztucznego zapłodniania zwierząt, badania nad stosowaniem zastępczych paliw, nad ulepszeniem maszyn i narzędzi rolniczych itp.

Rozbudowa instytutów, prowadzenie prac badawczych, doświadczalnych oraz popularyzowanie wyników tych badań dla celów praktycznych nie da rezultatów jeśli nie **podniesie się przygotowania fachowego szerokich rzesz rolników**. Należy zatem podnieść poziom wiadomości wsi, tak, aby stała się zdolna do szybkiego przyswajania wyników zdobytych naukowych i potrafiła je praktycznie wykorzystać. Osiągnięcie wysokiej produktywności i korzyści z postępu możliwe jest pod warunkiem podniesienia poziomu fachowości. Dla tego celu niezmiernie ważny jest **rozwój oświaty rolniczej**. Nowe metody pracy w rolnictwie wymagają zmiany dotychczasowego systemu szkolenia. Zostaje wprowadzony trzystopniowy system nauczania, przysposobienie rolnicze organizowane dotychczas dla młodzieży wiejskiej na zasadach dobrowolności przejęte zostało przez Służbę Polsce. Od 1950 r. młodzież wiejska należąca do tych organizacji obowiązkowo będzie pobierać naukę rolniczą przez okres dwóch lat. Kończący tę naukę otrzymuje odznaki ukończenia tzw. „agrominimum” tzn. pierwszy stopień kwalifikacji. W ten sposób ta instytucja nauczania staje się powszechnym i obowiązkowym przysposobieniem rolniczym dla młodzieży wiejskiej. Celem wypełnienia w szybkim tempie braku fachowców, jaki się daje odczuć w róż-

nych dziedzinach gospodarki rolnej. Ponadto uruchomi się już od 1950 roku około 90 szkół specjalnych, na których szkoleni będą starsi rolnicy-praktycy, na kursach trwających od 6 do 11 miesięcy (pierwszy stopień kwalifikacji). Dla młodzieży, która ukończyła szkołę powszechną względnie PR istnieją szkoły typu licealnego, specjalizujące w różnych kierunkach produkcji rolnej. Absolwenci tych szkół otrzymają tytuł **agrotechnika** (drugi stopień kwalifikacji) i mają prawo wstępu do wyższych szkół rolniczych. Dla informacji podam, że do szkół tych przyjmowana jest młodzież, synowie i córki małych i średniorolnych chłopów, przy czym udzielane w dość szerokim zakresie stypendia ułatwiają niezamożnym pobieranie nauki.

Ci, którzy z różnych powodów nie mogą szkolić się w ramach powyższych typów szkół, będą mogli pobierać naukę w drodze korespondencyjnego nauczania, specjalizując się w różnych dziedzinach w Państwowym Zakładzie Nauczania Korespondencyjnego (dawne kursy Staszica), prowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. W ten sposób każdy rolnik, gdy tylko chce, może się kształcić i doskonalczyć w zakresie nauki rolniczej.

Zrealizowanie Planu Sześcioletniego wymagać będzie zmobilizowania olbrzymich środków finansowych. Sumy przeznaczone na inwestycje w latach 1950—1955 u. będą wyższe 7 razy od sumy wydanych na ten cel w planie trzyletnim, a kilkanaście razy wyższe od kwot użytych na inwestycje w roku bieżącym.

Z sum przewidzianych na inwestycje w Planie Sześcioletnim 80% przypada na budownictwo w dziedzinie gospodarki społecznej.

W porównaniu do 1949 r. wzrosną wydatki w okresie 1950—1955 r. na budownictwo wiejskie 60 razy, na mechanizację 15 razy, na meliorację 17 razy, na inwentarz żywy 8 razy, weterynarię 22 razy, elektryfikację 65 razy. Niezależnie od planu inwestycyjnego w rolnictwie przeznacza Państwo w planach inwestycyjnych innych działów naszej gospodarki olbrzymie środki, których użycie pośrednio dotyczy rolnictwa. Są to środki na rozbudowę przemysłu maszynowego (traktory, maszyny), nawozowego, przemysłu rolnego i na przetwórstwo rolne (na mleczarstwo) itp. Poza środkami inwestycyjnymi i środkami przewidzianymi w budżecie administracyjnym przeznaczy Państwo na pomoc w formie kredytów krótkoterminowych poprzez gminne kasy spółdzielcze, które będą w roku 1950 uruchomione we wszystkich gminach całego kraju — również duże kwoty. Sumy te będą udzielane rolnikom na cele produkcyjne zgodnie z zadaniami Planu Sześcioletniego.

Znaczna część sum planu inwestycyjnego zostanie użyta na finansowanie potrzeb gospodarki społecznej, a więc na Państwowe Gospodarstwa Rolne, na spółdzielnie produkcyjne. Równocześnie jednak państwo ludowe nadal będzie intensywnie pomagało małym i średniorolnym chłopom w ich walce o wyższą produkcję, o wyższą wydajność, aby w masach chłopów nie drogą nędzy i głodu, ale drogą wzrostu dobrobytu dojrzewała myśl do przejścia na wyższą formę gospodarowania. Pomoc dla małych i średniorolnych chłopów również znajduje poważny wyraz w planie inwestycyjnym sześciolecia.

Decydująca rola w wykonaniu zadań należy do ludzi, gdyż nie wystarczy dostarczyć pomocy materialnej i finansowej, aby zapewnić powodzenie, jeśli chłop pracujący, czy robotnik rolny nie będzie należycie działał w wykonaniu planu. **Wieś musi zatem ze swej strony wykazać więcej inicjatywy, większe zrozumienie dzisiejszej rzeczywistości, nie czekanie aż pomoc nadejdzie, lecz pojmowanie zadań w miarę istniejących możliwości i to zespołowo, gromadnie.** W ten sposób uzbrojeni uzupełnimy zespół środków jakie daje państwo, co nam umożliwi wygrać zwycięską walkę o wykonanie planu.

Wyniki użycia najbardziej postępowych zdobyczy nauki i techniki zależą od warunków ich stosowania. W naszym rozpylonym, rozproszkowanym i indywidualnym rolnictwie pole do stosowania nowych systemów i postępu technicznego jest bardzo ograniczone. Dlatego rozwój rolnictwa, potężny wzrost wydajności możliwy jest wyłącznie i jedynie w gospodarstwach wiejskich, w gospodarce zespołowej, w spółdzielniach produkcyjnych.

Chłop polski musi powoli, ale systematycznie przesiadać się z konia na traktor. Jedynie przez uprzemysłowienie rolnictwa — a to się da wprowadzić, gdy przejdziemy z gospodarki indywidualnej na zespołową, jedynie wówczas — podwoi się i potroi się wydajność chłopu. Również podwoi się, czy potroi oszczędność pracy ludzkiej przez zastosowanie maszyn na roli i gospodarstwie chłopu.

Przy realizacji Planu Sześcioletniego wielkie zadania stoją przed młodzieżą wiejską. Włączenie się jej do tego planu nie tylko przez bezpośredni udział w jego realizacji, ale głównie przez doksztalcenie

i wysuwanie spośród siebie nowych kadr zawodowych. Młodzież wiejska winna równocześnie dostarczyć kadr nowej inteligencji, która wracając na wieś winna zacieśniać więź z masami pracujących chłopów.

Ważna rola w Planie Sześcioletnim przypada Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Poszczególne ogniwa Związku winny organ zować na szeroką skalę współzawodnictwo pracy, współzawodnictwo przy wykonaniu Planu Sześcioletniego, powinny przeciwstawiać się wszelkim próbom ograniczania twórczych wysiłków wsi, zwalczać objawy defetyzmu, winny pracować nad podniesieniem poziomu fachowego mas chłopskich, powinni wyjaśniać, że przed wsią stoją wielkie możliwości rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Równocześnie ogniwa oddolne Samopomocy Chłopskiej winny wysuwać zdolnych chłopów na stanowiska instruktorskie i kierownicze w aparacie państwowej administracji Rolnej oraz do innych instytucji i organizacji gospodarczych.

W realizacji Planu Sześcioletniego winny wziąć udział szerokie masy chłopskie dlatego też Plan ten nie może być znany tylko specjalistom i kierownictwu partyjnemu, lecz plan ten musi znać cała wieś. Cała wieś musi go realizować i cała wieś musi żyć sprawą realizacji tego Planu, Planu wielkiego postępu i wielkich przemian, które poprowadzą wieś do dobrobytu, kultury i szczęścia.

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe winno wspólnie z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą spełniać rolę organizatora i kierownika zbiorowego wysiłku wsi dla realizacji Planu.

DR B. KOŻUSZNIK
Wiceminister Zdrowia

Służba zdrowia w walce o wykonanie wielkich planów gospodarczych

W TOKU realizacji 6-letniego planu gospodarczego z Polski demokratyczno-ludowej, kryjącej w swym łonie zarodki nowego ustroju, ustroju socjalistycznego, mają się zrodzić zręby Polski Socjalistycznej. Z Polską Socjalistyczną będzie się rodziła socjalistyczna forma służby zdrowia.

Socjalistyczna służba zdrowia nie może być tylko pośrednim czy bezpośrednim passywnym produktem, rodzącej się Polski Socjalistycznej — wynikiem automatycznego zwiększania się wydatków na służbę zdrowia w budżetach oraz rozwijania sieci zamkniętej i otwartej pomocy lekarskiej.

Spółeczna służba zdrowia zrodzona w okresie planu 3-letniego w oparciu o wytyczne i podstawy prawne ustawy o społecznych zakładach służby zdrowia z dnia 28. X. 1948 r. rozwijająca się i przekształcająca się w okresie 6-letniego planu w socjalistyczną formę służby zdrowia musi być jedną z sił przyspieszających i ułatwiających budownictwo fundamentów socjalizmu.

„Buduje się socjalizm na pracy, socjalizm i praca są nierozłączne” — uczy Stalin w „Zagadnieniach Leninizmu”.

Najważniejszym elementem w gospodarce narodowej jest produkcja. W produkcji zaś — decydującym ostatecznie — jest człowiek, od którego zależy realizacja potężnych planów gospodarki socjalistycznej. Każda nieobecność człowieka pracy w procesie produkcyjnym na skutek niezdolności spowodowanej chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem, każdy stracony dzień roboczy, każdy okres zmniejszonej wydajności i sprawności fizycznej, to wielka strata dla gospodarki narodowej.

Straty jakie ponosi całość gospodarki narodowej z powodu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy dochodzą nierzadko zawrotnych sum. Wystarczy wziąć dla przykładu straty jakie powoduje reumatyzm w budżetach społecznych, aby się o tym przekonać.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej reumatyzm powoduje niezdolność do pracy 147.000 obywateli rocznie, co oznacza stratę 97.000.000 dni pracy. Finansowo strata ta wyraża się w kwocie 200 mil'ionów dolarów oraz 100 milionów dolarów za leczenie, razem więc 300.000.000 dolarów rocznie. W Wielkiej Brytanii strata czasu, spowodowana przez reumatyzm równa się pracy 60.000 armii pracują-

cych ludzi w ciągu jednego roku. W Szkocji z pośród 1.800.000 ubezpieczonych, w ciągu 5 lat reumatyzm spowodował stratę 3.000.000 dni pracy. W Szwecji 25% ludności cierpi na reumatyzm. Z 6 i 1/2 miln. obywateli, niezdolnych do pracy — z powodu reumatyzmu jest 100.000. W 1942 roku — 50.000 obywateli otrzymało przedwcześnie emeryturę na skutek niezdolności do pracy, spowodowanej gościeniem. W Szwajcarii obliczono, że koszty, spowodowane gościeniem wynoszą rocznie 200 miln. fr. We Francji suma ta jest wprost zawrotna, sięga bowiem 16 miliard. fr. rocznie. W Danii, liczącej 4.000.000 ludności, około 560.000 obywateli cierpi na reumatyzm, z czego około 300.000 wymaga stałej opieki lekarskiej, a koszty leczenia gościa wynoszą rocznie około 123 miln. koron. W Polsce w r. 1946 leczyło się na oddziałach wewnętrznych szpitali 30.000 chorych na gościec. Licząc, że każdy z nich przebywał w szpitalu około 30 dni przeciętnie, co wynika z danych statystycznych, wyliczymy, że oznacza to stratę 900.000 dni roboczych. Prócz tego 38.000 chorych leczyło się w uzdrowiskach również przeciętnie około 30 dni. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że ubezpieczeni leczą się w szpitalach oraz uzdrowiskach jedynie wtedy, kiedy nasilenie choroby gwałtownie wzrasta.

Zaokrąglając można powiedzieć, że na skutek reumatyzmu tracimy rocznie około 2.000.000 dni roboczych. Na podstawie obliczeń straty dotyczące produkcji z powodu opuszczenia pracy z przyczyn chorobowych lub nieszczęśliwych wypadków w naszych warunkach średnio wynoszą od 300—600 zł na godzinę na jednego robotnika. W straty te nie są wliczone koszty leczenia. Odpowiednie przeliczenie i podsumowanie podanych cyfr da nam wyniki obrazujące potworne straty, jakie powoduje reumatyzm w naszej gospodarce.

Drugi konkretny przykład ilustrujący znaczenie zdrowia w gospodarce narodowej, to akcja „W”, akcja przeciwweneryczna, zapoczątkowana w toku realizacji planu 3-letniego, mająca być ukończona w ciągu 6-latki. Akcja ta przeprowadzona poraz pierwszy w świecie na taką skalę, da nam następujące korzyści i efekty:

Jeżeli się przyjmie, że w 1938 r. było w Polsce 40.000 zgonów niemowląt z powodu kiły, a co najmniej drugie tyle porodów przedwczesnych oraz, że po ostatniej wojnie stan uległ pogorszeniu, to nie będzie dalekie od prawdy, jeżeli powiemy, iż akcja przeciwweneryczna zachowa dla kraju co najmniej 40.000 obywateli rocznie.

Jednocześnie wiadomo, że kilowcy źle leczący się żyje około 20 lat krócej od zdrowego lub leczącego się.

Zakładając, że liczba świeżych zakażeń kiłą zmniejszać się będzie co roku o 25%, przy czym w r. 1955 liczba świeżych zakażeń kiłą ograniczona będzie do 6.000 — w okresie planu 6-letniego uniknie zakażenia 29.500 osób. Jak doświadczenie wykazuje 80% spośród nich nie leczyłoby się dostatecznie, co musiałoby przeciętnie skrócić życie ich o lat 20. Liczba ich dni pracy w czasie tych 20 lat wynosi około 140.000.000.

Badania masowe w ciągu trwania planu 6-letniego pozwolą wykryć 90.000 chorych, nieświadomych choroby. Życie każdego z nich przedłuży się średnio

o 20 lat. Liczba ich dni pracy w okresie owych 20 lat wyniesie 540.000.000. Łącznie więc akcja przeciwweneryczna prowadzona w okresie planu 6-letniego przywróci społeczeństwu 680.000.000 roboczo-dniów przedstawiających wartość około 680.000.000.000 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wartość czteroizbowego domku robotniczego wynosi około 3 miln. zł, to z powyższego obliczenia wynika, iż za kwotę zaoszczędzoną przez akcję „W” można by zbudować ponad 225.000 takich domków.

Te dwa przykłady ilustrują jak wielkie straty może ponosić gospodarka narodowa przy złe i niedostatecznie funkcjonującej służbie zdrowia i odwrotnie — jak wielkie zyski i korzyści może przynieść całości gospodarki narodowej sprawnie funkcjonująca ta służba.

Wkraczamy w okres mobilizacji rąk i mózgów dla wykonania planu 6-letniego. Hasło „wszystko dla wykonania planu 6-letniego” obowiązuje i służbę zdrowia. Realizacja planu 6-letniego to zwycięstwo socjalizmu w Polsce, to równocześnie potężny wkład narodu polskiego w dzieło pokoju i postępu. W bitwie o to zwycięstwo nie może zabraknąć służby zdrowia. Służba zdrowia weźmie aktywny udział w budowaniu fundamentów socjalizmu i samego socjalizmu w Polsce, jeśli jakością swych usług w zakresie ochrony i opieki nad zdrowiem budowniczych socjalizmu potrafi ograniczyć niezdolność z tytułu choroby i nieszczęśliwych wypadków do minimum, jeśli podniesie ich zdolność, sprawność i wydajność w pracy oraz osiągnie maksymalną długość ich wieku produktywnego zgodnie z postępem nauki i wiedzy o zdrowiu i zdrowotnych sposobach pracy i odpoczynku.

Zrobi to poprzez zapobieganie i higienę otoczenia, w którym człowiek zmuszony jest żyć i pracować. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że główną przyczyną zachorowań są przede wszystkim społeczne warunki bytowania w czasie pracy i odpoczynku. **Czynnik pracy, środowisko pracy, warsztat pracy, jak i praca sama należą do najpoważniejszych czynników, wpływających na kształtowanie się dyspozycji psychofizycznej, będącej wyrazem stanu zdrowia człowieka pracy.** Wpływ może być dodatni albo ujemny. Walka z ujemnymi wpływami otoczenia w pracy i w czasie odpoczynku, to główne zadanie zapobiegania i higieny. Celem tej walki, to nie tylko neutralizacja ujemnych wpływów otoczenia — warsztatu pracy, ale także przekształcenia tego otoczenia tak, aby ono najbardziej odpowiadało fizycznym i psychicznym potrzebom ludzi pracy. Zmniejszając albo neutralizując ujemny wpływ otoczenia środowiska pracy, zwiększamy automatycznie możliwości większej wydajności i sprawności w pracy oraz przedłużamy produktywny wiek pracowników.

W oparciu o wiedzę materialistyczną stawiającą sobie za cel nie tylko poznanie zjawisk przyrody, ale także osiągnięcie wpływu na kształtowanie się tych zjawisk, można na tym odcinku zrobić bardzo wiele.

Ustalone szkodliwości otoczenia dadzą się albo usunąć poprzez przeorganizowanie danej czynności, albo przez odpowiednie zabezpieczenie techniczne, lub też ich ujemne skutki mogą być zredukowane do minimum czy to przez szczególnie troskliwe dobór kadr, czy też odpowiednie zaopatrzenie ich w ochronny sprzęt indywidualny.

Zapobiegawstwo w ogóle, a higiena pracy w szczególności, to czołowe zagadnienia, mające być rozwiązane w okresie planu 6-letniego. Mamy do zrobienia wiele, trzeba bowiem odrabiać potworne dziedzictwo, jakie oddziedziczyliśmy na tym odcinku po rządach burżuazyjno-kapitałistycznych. Trzeba podkreślić, że znaczenie czynnika higieny w pracy, w produkcji jest niedostatecznie doceniane i na tym odcinku czeka służbę zdrowia trudna walka z przeżytkami kapitalizmu.

Podnoszenie zdrowotności zależy nie tylko od dobrze funkcjonującego aparatu leczniczego, ale także od właściwego żywienia pod względem jakości i ilości. Zależy od warunków mieszkaniowych, zależy od rozwoju wychowania fizycznego i sportu. Pozytywny wpływ tych elementów na zdrowie jest jednak uwarunkowany stopniem przestrzegania higieny i zapobiegawstwa.

Służba zdrowia musi zatem w okresie planu 6-letniego w swej działalności położyć nacisk przede wszystkim na zapobieganie i higienę otoczenia. Zapobieganie jest nie tylko tańsze finansowo, co również nie jest bez znaczenia, ale przede wszystkim, co najważniejsza — jest wydawniejsze pod względem zdrowotnym i społecznym. Zmniejsza liczebność inwalidów pracy i pozwala na wzrost wydajności pracowników czynnych bez uszczerbku dla ich zdrowia.

W wypadku klęski biologicznej spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem lub chorobą służba zdrowia musi stosować leczenie od pierwszej pomocy począwszy, a skończywszy na najbardziej skomplikowanych zabiegach operacyjnych w instytucjach zamkniętej lub otwartej pomocy lekarskiej, mając na oku jak najszybsze przywrócenie człowieka pracy jako jednostkę pełnowartościową społeczeństwa. Leczenie w swym postępowaniu oprócz samego momentu leczenia musi uwzględniać moment resocjalizacji i reproduktywizacji chorego przez zastosowanie i posługiwania się tzw. rehabilitacją socjalną i rehabilitacją ekonomiczną, polegającymi na przywróceniu społeczeństwu i procesom produkcyjnym jednostki pełnowartościowej po zakończeniu leczenia.

Im wcześniej i prędzej zakłady otwartej i zamkniętej pomocy lekarskiej przywrócą chorego społeczeństwu, jako jednostkę pełnowartościową, im wcześniej i prędzej osiągną pełną rehabilitację społeczną i ekonomiczną chorego i oddadzą go procesom twórczej pracy, tym większy będzie ich aktywny wkład w budownictwo zrębów socjalizmu.

Tak lecznictwo jak i zapobieganie oraz higiena w praktyce muszą być powiązane z nauką. W związku z tym hasło „wszystko dla wykonania planu 6-letniego w Polsce” musi znaleźć swe odbicie w laboratoriach i pracowniach naukowych w dziedzinie zdrowia. Jak wielkie znaczenie ma powiązanie praktyki z nauką świadczy zastosowanie penicyliny w lecznictwie. Penicylina skraca leczenie wiele chorób, a w niektórych wypadkach daje wyniki wprost rewelacyjne. Np. zastosowanie penicyliny w leczeniu chorób wenerycznych — rzeżączki i syfilisu spowodowało istną rewolucję w tej dziedzinie lecznictwa. Kilkanaście lat temu chory na rzeżączkę leczył się minimum od 3—6 tygodni przy czym leczenie to powodowało niezdolność do pracy. Po zastosowaniu sulfamidów leczenie rzeżączki skróciło się do 7—8 dni. Stosując penicylinę

dziś leczenie to ogranicza się do jednego zastrzyku i nie wymaga żadnej przerwy w pracy. Podobnie ma się historia z leczeniem syfilisu. Pierwotne leczenie za pomocą maści rtęciowych trwało mniej więcej około 1/2 roku, powodując niezdolność do pracy na skutek częstych komplikacji. Przy zastosowaniu środków arsenowych można było osiągnąć okres pierwszego leczenia ograniczającego się do 8 tyg., o ile nie było komplikacji. Wprowadzenie w arsenał środków leczniczych syfilisu penicyliny zmniejsza okres leczenia i niezdolności do pracy na skutek tej choroby do 7-10 dni. Ostatnio przez wstrzykiwanie formy penicyliny, dzięki której poziom tego lekarstwa utrzymuje się w krwi na odpowiedniej wysokości przez dłuższy okres czasu, są prowadzone próby leczenia syfilisu za pomocą jednego zastrzyku. W praktyce oznaczało by to, że leczenie kiły można by przeprowadzić bez przerywania pracy. Stosowanie penicyliny w chorobach wenerycznych, jak również innych schorzeniach w przeliczeniu na efekty gospodarczo-ekonomiczne jakie uzyskuje społeczeństwo z tego tytułu daje gospodarce narodowej olbrzymie zyski i korzyści.

Ważnym elementem jest upowszechnianie kultury zdrowia. Dane statystyczne przeprowadzone w Związku Radzieckim wykazały, że oświata i kultura zdrowotna są jednym z najpoważniejszych elementów opieki zapobiegawczej i leczniczej. Nie byłaby działalność służby zdrowia kompletna, gdyby ograniczyła się tylko do zapobiegawstwa i lecznictwa. **Prezydent Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym mówił: „Udośćnić masom ludowym poprzez budowę socjalizmu wszystkie zdobycze kultury — takie jest zadanie podstawowe naszego pokolenia”.** Zadanie to musi spełnić i służba zdrowia w swoim zakresie. Szerzyć oświatę i kulturę zdrowotną, a równocześnie wychowywać masy w zdrowotnych sposobach wychowania w czasie pracy i odpoczynku, to jeden z podstawowych obowiązków służby zdrowia. Wychowanie, oświata i kultura zdrowia są nierozłączną częścią składową higieny oraz lecznictwa. Tych spraw nie można od siebie oddzielić. Jedynie kapitalistyczna służba zdrowia była zainteresowana w ciemnocie i nieuświadomieniu mas pracujących w zakresie nauki o zdrowiu. Ta ciemnota i nieznajomość kultury zdrowia były źródłem wyzysku człowieka przez człowieka.

To są podstawowe drogi działania służby zdrowia. Aby służba zdrowia w planie 6-letnim mogła sprostać swym zadaniom i obowiązkom, musi **umacniać i rozwijać społeczne formy opieki i ochrony zdrowia,** które zgodnie z postępowaniem wiedzy i nauki zapewniłyby przede wszystkim klasie pracującej miast i wsi, biorącej aktywny udział w budowaniu Polski Socjalistycznej, wyższe formy usług w dziedzinie ochrony zdrowia aniżeli miało to miejsce w systemie kapitalistycznym. W związku z tym będzie trzeba **przeprowadzić likwidację kapitalistycznych form opieki i ochrony zdrowia będących jednym ze źródeł wyzysku człowieka przez człowieka.** Zadanie to będzie trzeba przeprowadzić na wszystkich odcinkach gwarantujących sprawne funkcjonowanie służby zdrowia i zapewniających właściwą opiekę zdrowotną, a więc w zakresie sieci instytucji zamkniętej i otwartej opieki lekarskiej w zakresie technicznego wyposażenia tychże instytucji potrzebnego do sprawnego funkcyjowania-

nia służby zdrowia zgodnie z postępem nauki i wiedzy o zdrowiu, w zakresie zaopatrzenia w środki higieniczne, zapobiegawcze i lecznicze potrzebne społeczeństwu dla ochrony i ratowania zdrowia.

Zadania i obowiązki jakie stoją przed służbą zdrowia w okresie realizacji planu 6-letniego uzależnione są od kadr fachowych — od ilości i jakości pracowników służby zdrowia. I na tym odcinku mamy wiele do zrobienia. Trzeba przeprowadzić walkę z przeżytkami kapitalistycznymi w świadomości pracowników służby zdrowia. **Trzeba wychować kadry w du-**

chu marksizmu-leninizmu, dające nam gwarancję, że będą zdolne do spełnienia tych zadań, jakie na nie nakłada społeczna służba zdrowia.

Dotychczasowe osiągnięcia w planie 3-letnim ro-kuja jak najlepsze nadzieje, że polska służba zdrowia w oparciu o bogate doświadczenia socjalistycznej służby zdrowia Związku Radzieckiego oraz przy pogłębianiu i zacieśnianiu współpracy w dziedzinie służby zdrowia z krajami Demokracji Ludowej, spełni swe zasadnicze zadania bojowe, jakie stawia przed nią okres budownictwa fundamentów Polski Socjalistycznej.

DR LUDWIK GROSFELD

Rola i zadania Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

W SPANIAŁY rozwój gospodarczy Polski Ludowej, systematyczne wypełnianie i przekraczanie planów produkcyjnych w ramach 3-letniego planu odbudowy zezwoliły Polsce na stałe rozszerzanie swoich obrotów międzynarodowych.

Obroty handlowe Polski z zagranicą wyniosły w roku 1948 globalną kwotę miliard trzydzieści siedem milionów dolarów, przekroczyły one tedy poważnie poziom obrotów przedwojennych i stanowią 115,3% obrotów 1938 r. co na głowę ludności wyraża się cyfrą 167%. Poziom ten osiągnęła Polska Ludowa niezwykle szybko wykonując w r. 1946 czterokrotność obrotów 1945 roku i podwajając w roku 1947, a następnie w 1948 obroty roku poprzedniego. Temu stałemu i szybkiemu wzrostowi ilościowemu obrotów towarzyszyło stałe rozszerzanie wachlarza towarów importowanych i eksportowanych oraz geograficznego zasięgu polskiego handlu zagranicznego. Wzrost ten, uzasadniony okrzepnięciem i rozwojem polskiej gospodarki narodowej i oparty o stałą, przyjazną współpracę gospodarczą z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej, wymagał i wymaga zorganizowania i rozbudowy wszechstronnej aparatury kierowniczej i wykonawczej. Skoncentrowanie dyspozycji w ręku państwa, poddanie całości handlu zagranicznego wymogom całości gospodarki narodowej i przekazanie wszystkich funkcji wykonawczych przedsiębiorstwom państwowym i państwowo-społdzielczym stworzyło dla handlu zagranicznego zupełnie nowe cele, wymogi i warunki pracy. **Coraz pełniejsze ujmowanie naszego życia gospodarczego w ramy gospodarki planowej umożliwia też coraz dokładniejsze stosowanie metody planowania do handlu zagranicznego.** Plan handlu zagranicznego i jego realizacja uzależnione są jednak w znacznie wyższym stopniu niż inne części planu narodowego od stosunków gospodarczych za granicą i od szeregu momentów ubocznych jak np. komunikacja lądowa i morska i jej koszty.

Plan 6-letni nałoży niewątpliwie na polski handel zagraniczny zadanie dalszego, poważnego wzrostu obrotów. Przebudowa struktury gospodarczej, uprzedysponowanie Polski wymaga zaopatrzenia kraju w urządzenia inwestycyjne, skomplikowane maszyny i precyzyjną aparaturę, rozbudowany przemysł będzie potrzebował rosnących ilości surowców i impor-

towanych artykułów biegowych. Uzyskanie tych urządzeń inwestycyjnych, surowców i artykułów pomocniczych dla produkcji jest głównym celem polskiego handlu zagranicznego i dla tego celu konieczne jest wzmoczenie eksportu. **Wzrost obrotów zagranicznych podnosi ich wagę w ogólnej gospodarce narodowej i nakazuje stałe rozbudowywanie i usprawnianie aparatu handlu zagranicznego, stojącego wobec rozlicznych i skomplikowanych zadań.**

Waga rozbudowy i stałego usprawniania tego aparatu jest tym większą, iż centralna dyspozycja w ręku Państwa wszystkimi elementami handlu zagranicznego stwarza olbrzymie możliwości dostosowania się do wymogów gospodarki narodowej i wydobycia dla niej — w każdej sytuacji — maximum korzyści.

Jednym z objawów troski o rozszerzenie i pogłębienie prac nad licznymi zagadnieniami związanymi z handlem zagranicznym był **dekret z 28 września 1949 r. o powołaniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.**

Izba pomyślana jest jako organ badawczy i opiniodawczy oraz jako organ pomocniczy dla instytucji rządowych, w pierwszym rzędzie dla Ministerstwa Handlu Zagranicznego tudzież dla instytucji i organizacji, zajmujących się operacjami handlowymi i usługami z handlem zagranicznym związanymi.

Zadania tej instytucji i zakres jej działania muszą być oczywiście inne w stosunku do ZSRR i krajów Demokracji Ludowej, a inne w odniesieniu do krajów kapitalistycznych. Stosunki handlowe między Polską a ZSRR i krajami Demokracji Ludowej opierają się na trwałych podstawach zawartych umów i na wspólnym dążeniu do rozszerzania zakresu obrotów i do wzajemnej pomocy. **Wspólne ZSRR i krajom Demokracji Ludowej zasadnicze podejście do handlu zagranicznego, jako do jednego ze środków uruchomienia wszystkich sił gospodarczych w interesie polepszenia warunków życiowych mas pracujących całego świata — stanowi trwałą, niezachwianą podstawę dla stałego rozszerzania obrotów i zacieśnianie współpracy gospodarczej między tymi krajami.** Doświadczenia minionych czterech lat, pomoc udzielona przez ZSRR Polsce i innym krajom Demokracji Ludowej, stale rosnące obroty między tymi krajami są wymownym świadectwem obopólnych korzyści wpływających z pełnego obustronnego wprowadzenia

w czyn tych podstawowych zasad, niedostępnych dla świata kapitalistycznego. Praktyczne stosowanie tych zasad jest świadectwem **wyższości metod socjalistycznych na odcinku handlu zagranicznego.**

Technika układów międzypaństwowych i kontraktów między organizacjami handlowymi jest w odniesieniu do tych krajów znacznie uproszczona przez wyeliminowanie wszelkich postronnych momentów spekulacyjnych.

Multilateralna Rada Wzajemnej Pomocy i rozbudowany aparat bilateralnych Komisji i Komitetów współpracy stanowią znakomity instrument rozwoju obrotów i zacieśniania wzajemnych stosunków gospodarczych. Na tym odcinku współpraca nowopowstałej Polskiej Izby Handlu Zagranicznego z analogicznymi instytucjami ZSRR i Krajów Demokracji Ludowej będzie tylko drobnym stosunkowo uzupełnieniem istniejącego i działającego w pełni aparatu współpracy.

Wzorując się na dużych doświadczeniach Wszechzwiązkowej Izby Handlowej — Polska Izba Handlu Zagranicznego może się stać dodatkowym instrumentem usprawnienia operacji handlowych między krajami demokratycznymi w takich dziedzinach jak wzorcowe kontrakty między organizacjami handlowymi, metody odbioru towarów, arbitraż, wspólna polityka wystawiennictwa itp.

Wobec zupełnej odmienności zasadniczej podstawy stosunków handlowych Polski z krajami kapitalistycznymi — zadania Izby Handlowej w odniesieniu do tych krajów kształtują się oczywiście odmiennie. Zmienna i wstrząsana wewnętrznymi sprzecznościami ustroju kapitalistycznego, sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych wymaga stałej, wszechstronnej obserwacji. Nasze organizacje handlowe zdobyły w minionych latach wiele wiadomości i doświadczeń, każda na swoim odcinku branżowym. Uzupełnienie tych wiadomości studiowaniem publikacji ekonomicznych i statystycznych, przepracowanie ich i scalanie w przekroju geograficznym i w przekroju towarowym będzie trudnym do wykonania zadaniem Izby Handlowej. Zadaniem Izby będzie informowanie władz i organizacji handlowych w kraju o sytuacji na rynkach zagranicznych w odniesieniu do interesujących nasz handel zagraniczny krajów i grup towarowych. Działalność ta nie ograniczałaby oczywiście prac organizacji handlowych, które — każda na swym odcinku branżowym — obowiązane są do możliwie najpełniejszego penetrowania rynków zagranicznych i do posiadania pełnych, aktualnych wiadomości o aktualnej pojemności rynku i aktualnych cenach. Badanie rynków i koniunktur przez Izbę nie może się też wyrodzić w teoretyczne dociekania i winno dostarczyć wskazówek przydatnych dla negocjacji handlowych i dla ustalania planu geograficznego importu i eksportu. Wypracowanie odpowiedniej, praktycznie wykonalnej i praktycznie przydatnej metody badania jest rzeczą trudną i niewątpliwie Izba tylko stopniowo zdoła obejmować zasięgiem swych badań poszczególne grupy towarowe i poszczególne kraje. Szereg zagadnień związanych z techniką handlu zagranicznego, jak stosowanie zwyczajów handlowych, klauzule kontraktów, arbitraż

wymagają koordynacji i ustalenia wytycznych dla organizacji wykonujących transakcję. W tej dziedzinie współpraca z analogicznymi instytucjami krajów zaprzyjaźnionych może dać wartościowe rezultaty.

Dynamika i opłacalność eksportu zależą wielokrotnie od odpowiedniego ustawienia szeregu elementów ubocznych jak spedycja, transport morski, opakowanie towaru itp. Wszystkie te zagadnienia wymagają szczegółowego przepracowania, wykorzystania rozproszonych w poszczególnych komórkach wykonawczych doświadczeń minionych czterech lat i przygotowania wszystkich elementów dla usprawnienia i ewentualnego poczynienia oszczędności.

Zadaniem Izby Handlu Zagranicznego będzie stopniowe opracowywanie poszczególnych zagadnień i stałe czuwanie nad dostosowywaniem praktyki do wymogów najdogodniejszego rozwiązania. Izba, której członkami — zgodnie z dekretem z 28 września 1949 r. są centrale handlu zagranicznego, przedsiębiorstwa żeglugi morskiej, portowe i spedycji międzynarodowej, Narodowy Bank Polski, Bank Handlowy, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta” i Zrzeszenie Importerów i Eksporterów będzie terenem, na którym wszystkie czynniki współdziałające w wykonaniu handlu zagranicznego będą mogły poruszać i oświetlać zagadnienia wysunięte przez codzienną praktykę. Oświetlenia te uzupełnione studiami nad poszczególnymi zagadnieniami stanowić będą materiał pomocniczy dla decyzji i zarządzeń naszych władz państwowych.

Zniszczenie wielu bibliotek przedwojennych i częste zmiany powojenne w zagranicznym ustawodawstwie powodowały, że nasza znajomość zagranicznych przepisów, regulujących obroty handlowe z zagranicą, przepisów dewizowych, celnych itp. jest tylko częściowa. Zadaniem Izby będzie zebranie i stałe kompletowanie wszystkich przepisów zagranicznych w dziedzinach związanych z handlem zagranicznym, w granicach praktycznych potrzeb naszych władz i organizacji handlowych.

Izba winna tedy być punktem obserwacyjnym, badawczym i opiniodawczym, której opracowania, sugestie i opinie miałyby ułatwić czynnikom podejmującym decyzje i czynnikom wykonującym operacje ich trudne i skomplikowane zadania.

Nie mniej Izba powołana jest także do wykonania szeregu bezpośrednich zadań.

Wzrost naszego potencjału gospodarczego powodujący rozszerzanie wachlarza towarów, których nadwyżki pozwalają na eksport, rodzi potrzebę stałego, systematycznego i zgodnego z wytycznymi naszej polityki handlowej — **informowania zagranicy o naszych możliwościach eksportowych oraz o jakości i właściwościach oferowanego towaru.** Rozmaitość firm i towarzystw zajmujących się w krajach kapitalistycznych handlem zagranicznym, brak scentralizowanego planu obrotów powodują, iż kierunek zakupów tych krajów zależy od szeregu, często przypadkowych okoliczności. W tych warunkach przemysłana systematyczna akcja informacyjna staje

się czynnikiem istotnym. Wydawnictwa Izby, skoordynowane i ujęte w plan wydawnictwa central handlowych, udział wystawców polskich w wystawach i targach zagranicznych, krótkometrażowe filmy polskie itd. stanowią zwłaszcza w okresie, gdy minął już powojenny głód towarowy, ważny instrument rozszerzenia naszego wolumenu eksportowego i tym samym zdobycia środków na zaopatrzenie kraju w konieczne surowce i urządzenia.

Izba Handlu Zagranicznego przystąpiła już do zorganizowania **Kolegium Arbitrów** dla rozstrzygania sporów między polskimi a zagranicznymi organizacjami handlowymi. Brak takiej instytucji zmuszał polskie organizacje handlowe do poddawania sporów zagranicznym sądom giełdowym, arbitrażowym itp. Powstanie polskiej niezależnej instytucji arbitrażowej daje centralom handlowym co najmniej możliwość uzgadniania z kontrahentem zagranicznym klauzuli arbitrażowej.

Zadaniem Kolegium Arbitrów będzie przez bezstronne i wnikliwe rozstrzyganie sporów — zdobycie także za granicą pełnego zaufania. Przyświecać winien tu przykład Sądu Arbitrażowego przy Wszechzwiązkowej Izbie Handlowej w Moskwie, który dzięki swej powadze i bezstronności zyskał pełne uznanie nawet w krajach kapitalistycznych.

W odniesieniu do ZSRR i krajów demokracji ludowej zagadnienia arbitrażu mogą być uregulowane globalnie — układami międzypaństwowymi. W umowach polsko-radzieckich przewidziany jest alternatywnie — w zależności od miejsca zamieszkania pozwanego — sąd arbitrażowy przy Wszechzwiązkowej Izbie Handlowej w Moskwie lub analogiczny sąd polski. Przez powstanie Kolegium Arbitrów przy Polskiej Izbie Handlu Zagranicznego wypełniona została istniejąca dotąd luka. Układy podobne do układu polsko-radzieckiego rozważane będą niewątpliwie także w stosunku do krajów Demokracji Ludowych.

TADEUSZ WOYNOWSKI

Drogi rozwoju spółdzielczości pracy

I.
SPÓŁDZIELCZOŚĆ pracy działa na odcinku drobnej wytwórczości towarowej, zatem na terenie, na którym występuje dotąd w przewadze indywidualna forma władania środkami produkcji i kapitalistyczne metody działania.

Na tym odcinku gospodarki narodowej przeważa więc inicjatywa prywatnych wytwórców i rzemieślników, obarczonych wszystkimi pozostałościami kapitalistycznego ustroju, z właściwym drobnomieszczaństwu zachowawczym stosunkiem do przemian społecznych. Dążenie do jak największego zysku poprzez wyzysk najemnika jest tutaj głównym motorem działania.

Dla ustroju demokracji ludowej, w którym podstawowe gałęzie gospodarki narodowej przejęte zostały w bezpośredni zarząd Państwa Ludowego, istnienie przestarzałych, nieuspołeczniczonych form go-

Izba Handlu Zagranicznego przejęła dotąd wykonywane przez Izby Przemysłowo-Handlowe czynności w dziedzinie handlu zagranicznego w szczególności wystawianie świadectw polskiego pochodzenia towarów, legalizację faktur, ustanawianie i wyznaczanie ekspertów itp. Dotychczasowy stan, gdy Izby Przemysłowo-Handlowe stanowiące reprezentację sektora prywatnego wykonywały te czynności także w odniesieniu do uspołecznionego w pełni handlu zagranicznego stanowił pewną anomalię.

Zgodnie ze swym naczelnym zadaniem rozwijania i umacniania stosunków gospodarczych z zagranicą Izba nawiąże kontakt z analogicznymi organizacjami za granicą. Będzie to oczywiście oznaczało ścisłą współpracę z Wszechzwiązkową Izbą Handlową w Moskwie i izbami handlowymi zaprzyjaźnionych krajów demokratycznych. W odniesieniu do krajów kapitalistycznych ewentualna współpraca będzie warunkowaną równomierną korzyścią obopólną i pełnym uszanowaniem polskiej suwerenności gospodarczej. W tych ramach możliwą i pożądaną jest wymiana towarowa, a w ślad za tym i pewne współdziałanie Izb w takich sprawach jak wystawy i targi międzynarodowe, wymiana publikacji, uzgadnianie standartów i opakowań, wyjaśnianie i ustalanie zwyczajów handlowych, sprawa znaków towarowych itp.

Wykonując stopniowo wszystkie dekretem przewidziane zadania Izba może stać się dodatkowym czynnikiem, pomocnym w budowie socjalistycznego aparatu handlu zagranicznego.

Aparat ten ma dzięki wyeliminowaniu chaosu i wewnętrznych sprzeczności, które charakteryzuje ustroj kapitalistyczny, dzięki planowości działania, dzięki centralnej dyspozycji wszystkimi czynnikami handlu zagranicznego — wszelkie warunki sprawnego działania w interesie całości gospodarki narodowej. Izba Handlowa ma być nową śrubką w tym aparacie i to stanowi o jej charakterze zasadniczo odmiennym od tego, co w ustroju przedwojennym oznaczała ta sama nazwa.

spodarowania na terenie wytwórczości drobnotowarowej — stanowi poważne niebezpieczeństwo.

Zachodzi bowiem obawa odradzania się tendencji kapitalistycznych na tym odcinku gospodarstwa narodowego, co w powiązaniu ze spekulacyjnym elementem handlu prywatnego grozi przechwytywaniem dochodu narodowego ze szkodą mas pracujących.

Niewątpliwie Państwo Ludowe jest zainteresowane w stwarzaniu sprzyjających warunków dla **dalszego wzrostu uspołeczniczonych form gospodarki i stopniowego wypierania elementów kapitalistycznych.**

Spółdzielczość pracy, jako forma społecznego, zbiorowego wytwarzania na odcinku gospodarki drobnotowarowej ma tutaj do spełnienia poważną rolę. Powinna ona pomóc Państwu Ludowemu drogą oddziaływania na sektor prywatny drobnej wytwórczości, zamknąć na tym odcinku źródła odradzania

się kapitalizmu i, podnosząc go na wyższy społecznie i technicznie poziom, zapewnić drobnej wytwórczości, w powiązaniu z całokształtem planowej gospodarki narodowej, należyty rozwój z pominięciem drogi kapitalistycznej. Tak należy rozumieć sens wypowiedzi wicepremiera Minc'a o konieczności dokonania przełomu na odcinku drobnej wytwórczości poprzez spółdzielnię pracy.

Już na Kongresie Zjednoczeniowym w dniu 18. XII. 1948 r. wicepremier Minc, omawiając wytyczne do Planu 6-letniego, jako podstawy budowy socjalizmu w Polsce, powiedział między innymi: „Zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza również poczynienie istotnego kroku naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu”.

Podobnie z okazji Dnia Spółdzielczości wicepremier Minc, określając zadania spółdzielczości w Polsce Ludowej stwierdził: „Widzę, jako trzecie zadanie — **osiągnięcie przełomu na odcinku pracy**. Jest rzeczą bezporna, że w okresie kiedy Rząd czyni wielkie wysiłki w kierunku rozszerzenia uspołecznionej, drobnej wytwórczości, na tym odcinku musi być osiągnięty przełom”.

Któż więc jak nie spółdzielczość pracy, jako wyższa forma społecznego gospodarowania — ma pomóc Państwu Ludowemu w jego wejściu na drogę marszu do socjalizmu na terenie drobnej wytwórczości, w zamknięciu źródeł odradzania się kapitalizmu na tym odcinku gospodarki narodowej? Kto jeżeli nie spółdzielczość pracy, powinna pomóc w przezwyciężaniu panujących tam tendencji do uzyskania największego zysku osobistego, kosztem zatrudnionego tam robotnika, czeladnika, chałupnika i wskazać drogę wyzwolenia z kleszczy wyzysku?

Jest to tym bardziej uzasadnione, że **wyzwolona Polska Ludowa stworzyła sprzyjające warunki** również dla spółdzielczości w ogóle, a dla spółdzielczości pracy przede wszystkim.

Wiedomo bowiem, że spółdzielczość wytwórcza w ustroju kapitalistycznym rozwinąć się nie mogła i **badź zamierała** wskutek braku odpowiedniego klimatu i niemożności wytrzymania rywalizacji z podobnymi zakładami przemysłu prywatnego, **badź wypaczała swą działalność na skutek ulegania wpływom otoczenia kapitalistycznego**.

Jeżeli nawet niektórym spółdzielniom wytwórczym udawało się przetrwać dłużej, to nieuchronnie przekształcały się one w spółki kapitalistyczne. Taki był los spółdzielni wytwórczych w ustroju kapitalistycznym, nawet w krajach, które uważa się za ojczyznę spółdzielczości wytwórczej t.j. **we Francji**.

Jedynie w kraju socjalizmu, w Związku Radzieckim, znalazła spółdzielczość pracy zdrowe i sprzyjające warunki rozwoju, stanowiąc ilościowo i jakościowo w zakresie wykonywania roli świadomego współtwórcy w budowie socjalizmu — godny wzór krajów Demokracji Ludowej.

Spółdzielczość pracy po wyzwoleniu, z dużą prężnością weszła na teren gospodarki drobnotowarowej.

Wystarczy powiedzieć, że po okresie okupacji hitlerowskiej zdołało przetrwać zaledwie **kilkanaście czynnych spółdzielni pracy**, a z końcem r. 1945 liczba ich podniosła się do 960.

Następne lata wykazują dalszy rozwój ilościowy, obejmując zakresem działania prawie wszystkie gałęzie drobnego przemysłu. W chwili obecnej w głównym trzonie ruchu spółdzielczości pracy (obie Centrale) **zrzeszonych jest ponad 2-000 spółdzielni** w tym około 1.500 spółdzielni czynnych reprezentujących **ponad 15 branż wytwórczych** oraz spółdzielnie budowlane, naprawczo-transportowe i usługowe.

Niewątpliwie po 5-ciu latach działalność spółdzielni pracy nasuwa się pytanie w jakim stopniu działalność ich wpłynęła na zbliżenie momentu uspołecznienia kapitalistycznych form na obszarze gospodarki narodowej. Należy porównać rozmiary zasięgu ilościowego placówek jednego i drugiego sektora i osób w nich zatrudnionych, aby zdać sobie sprawę jaką pozycję zajmuje spółdzielczość pracy w obecnej chwili na obszarze gospodarki drobnotowarowej. Otóż ten obszar obejmuje:

- 1) 140 tys. warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających około 300.000 pracowników wraz z właścicielami warsztatów,
- 2) 12 tys. warsztatów drobnego przemysłu prywatnego, zatrudniających około 130 tys. pracowników,
- 3) oraz około 170 tys. ludzi, zatrudnionych chałupniczo. Ten odcinek jest najmniej zorganizowany i prawie niedostępny jakiegokolwiek kontroli społecznej.

Cała ta masa około 600.000 ludzi zatrudnionych na bazie kapitalistycznego odcinka gospodarstwa narodowego, żyje i pracuje poza bezpośrednim gospodarczym wpływem sektora uspołecznionego i przeważnie tkwi w ideologicznych pozostałościach poprzedniego ustroju, **obarczona jest właściwym drobnomieszczaństwem zachowawczym s'osunkiem do odbywających się w Polsce przemian społecznych**.

Co przedstawia spółdzielczość wytwórcza i usługowa, jako odcinek uspołeczniony w gospodarce drobnotowarowej, pracujący metodą **społecznego, zbiorowego gospodarowania?**

Ilościowo obie centrale i C.S.P. i Solidarność to około 1.500 czynnych placówek gospodarczych zatrudniających łącznie **70 tys. osób**, a więc pod względem zatrudnienia stanowią **12% ilości sektora prywatnego w drobnej wytwórczości**.

Jeżeli do tej ilości dodać ilość 80 tys. zorganizowanych właścicieli warsztatów rzemieślniczych w ramach t.zw. **spółdzielni pomocniczych** — a więc z sektora znajdującego się **na drodze do uspołecznienia** — to odsetek zatrudnienia w spółdzielczości pracy i rzemieślniczej wzrośnie do **21% ogółu zatrudnionych w prywatnym drobnym przemyśle, rzemiośle i chałupnictwie**.

W tym zestawieniu pozycje obydwu kierunków: uspołecznionego i kapitalistycznego — występują zbyt wyraźne i wnioski co do przewagi jednego nad drugim, a zatem i roli w gospodarce narodowej, jaka wskutek tego odgrywają — nie wymagają bliższego uzasadnienia.

Wynika z tego jasno, że **spółdzielczość pracy nie wykonała zasadniczego przełomu na obszarze gospodarki drobno-towarowej**. Nie uczestniczyła w dostatecznym stopniu w wypieraniu elementów kapitalistycznych z tego obszaru, nie zajmowała dostatecznie ofensywnej postawy w walce klasowej na odcinku drobnej wytwórczości, nie wzmocniła **należycie w ciągu kilka lat działalności w Polsce Ludowej sektora socjalistycznego kosztem masy drobnotowarowych prywatnych wytwórców, słowem nie wzmocniła na tym odcinku linii politycznej i gospodarczej, wytkniętej przez Kongres Zjednoczeniowy PZPR**.

II.

Dla zrozumienia jakie były przyczyny zbyt powolnego narastania mocy gospodarczej spółdzielczości pracy należy dokonać krótkiego przeglądu jej dotychczasowych dróg rozwojowych.

W rozwoju spółdzielczości pracy należy odróżnić dwa etapy:

Pierwszy etap rozwoju spółdzielczości, odnoszący się do lat 1945 — 1947 krótko scharakteryzować można jako **etap żywiołowego niezorganizowanego narastania ruchu i niekontrolowanego ze strony nadrzędnego czynnika państwowego**. Przyczyny tego staru rzeczy dopatrywać się należy w tym, że Państwo Ludowe, budując od nowa zręby swej organizacji wewnętrznej i gospodarki narodowej, skierowało swoją uwagę w pierwszym rzędzie na zagadnienia kluczowe, jak upaństwowienie przemysłu wielkiego, odbudowę i rozbudowę tego przemysłu, przeprowadzenie reformy rolnej, wreszcie na uporządkowanie spraw w dziedzinie obrotu towarowego w okresie tzw. „bitwy o handel”.

Podobnie, tworzące nową rzeczywistość demokratyczne partie polityczne całą energię skierowały, aby pomóc Państwu w realizacji tych zadań. Spółdzielczość pracy w tym okresie pozbawiona jest jakichkolwiek wytycznych i pozostawiona jest właściwie samej sobie. Wprawdzie Państwo starało się poprzez swoje organa ułatwić i pomóc powstawaniu nowych spółdzielni w zdobywaniu lokali, obejmowaniu opuszczonych zakładów, zwłaszcza na terenach Ziemi Odzyskanych. Nie mała również pomoc w organizowaniu spółdzielni robotniczych okazała była PPR, przede wszystkim wysyłając odpowiednie ekipy dla obejmowania opuszczonych zakładów również na Ziemiach Odzyskanych. Nie mniej jednak w tym okresie żywiołowego tworzenia się spółdzielni „byle jak” i „byle gdzie” rozwijała się ona po linii najmniejszego oporu, kierując się względami sprzyjającej koniunktury o charakterze raczej doraźnych zysków handlowych.

Nic więc przeto dziwnego, że w tym okresie spółdzielczość pracy stała się dostępną dla wszelkiego rodzaju elementów wrogich nowemu ustrojowi, świadomie uciekających od pracy w przemyśle, spekulantom i kombinatorom, którzy wykorzystują formę społeczną dla — bardzo często — osobistych korzyści.

Opieka ówczesnego Związku Rewizyjnego nie była należyście czujna i nie mogła zapobiec przenikaniu do spółdzielczości pracy elementów wrogich klasowo, drobno mieszczańskich, handlarskich. Głównie dlatego, że nie pozwalały na to zagnieżdżone w aparacie rewizyjnym błędy ideologiczne, uważające spółdzielczość pracy za cel sam w sobie, za organizację społeczną zdolną zastąpić w swoim rozwoju, Państwo — nawet w zarządzaniu wielkich przedsiębiorstw o charakterze produkcji ogólnokrajowym, w zakresie komunikacji, bankowości itp.

W ten sposób sama forma, sam szyld spółdzielni w oczach wielu działaczy terenowych i rewidentów wychowanych na błędach ideologicznych i pozostałościach „abramowszczyzny” uważane były — mimo szkodliwej treści społecznej za nietykalne. Nie było również dostatecznego oddziaływania ze strony powstających central gospodarczych, które zresztą, nie posiadając w swym ręku aparatu rewizyjnego, nie prowadziły żadnej działalności nadzoru wychowawczego. Powstają one zresztą raczej drogą przypadkowych zainteresowań poszczególnych grup spółdzielni, nie wpływają z istotnych potrzeb gospodarczych, oddolnych placówek, nie jednoczą jednorodnych grup o charakterze związków branżowych, ale stanowią luźne zgrupowania różnych spółdzielni.

Działalność tych central nie była bynajmniej nastawiona na kierowanie produkcją zrzeszonych spółdzielni, organizacji ich zbytu a raczej ograniczała się do skupywania od central handlowych państwowych surowca i odsprzedaży ich spółdzielniom. W tych warunkach przeciekanie tego surowca na rynek prywatny było zjawiskiem nader częstym.

Rzecz prosta, że ta bezplanowość i brak celowości organizacyjnej, wypaczenie zdrowej linii rozwoju spółdzielni oraz błędy ideologiczne, rozpowszechniane wśród masy członków, nie mogły uchronić spółdzielczości pracy od przenikania elementów spekulacyjno-kapitalistycznych, złych nawyków wyniesionych z burżuazyjnego systemu gospodarowania i zacofanych społecznie poglądów drobno mieszczańskich. O jakiegokolwiek bądź czujności klasowej nie mogło być wówczas mowy. Nie występuje również jakiegokolwiek walka przeciwko tendencjom do nadużyć, a stwierdzone już po reorganizacji spółdzielczości pracy fakty tych nadużyć w aparacie jednej z central, pozwalają twierdzić o powiązaniu niektórych elementów napływowych w spółdzielczości pracy z podziemiem gospodarczym.

Trudno zatem w tym okresie mówić o spółdzielczości pracy, że kierowała się ona świadomością celu, że żywiła jakiegokolwiek ambicje w kierunku stopniowego przekształcania form kapitalistycznych na terenie drobnej wytwórczości. Przeciwnie, była podatna raczej na przenikanie wpływów, płynących ze środowiska kapitalistyczno-drobnotowarowego.

Spółdzielczość pracy w tym okresie wlokła się w ogonie prywatno-kapitalistycznego kompleksu drobno-wytwórczego odcinka gospodarki narodowej.

III.

Za drugi etap w rozwoju spółdzielczości pracy w Polsce Ludowej niewątpliwie uznać należy **moment**

zjednoczenia działających dotychczas odrębnie trzech central gospodarczych w jedną Centralę Spółdzielni Pracy, co nastąpiło — jak wiadomo — w wyniku przeprowadzenia wielkiej reformy strukturalnej spółdzielczości w 1948 r.

Stworzenie jednej bazy organizacyjnej i gospodarczej i podporządkowanie jej olbrzymiej większości spółdzielni wytwórczych i usługowych w całym kraju w zakresie organizowania produkcji, zaopatrzenia i zbytu oraz opieki rewizyjnej, stanowiło pierwszy krok na drodze — umożliwiającej przygotowanie do aktywnej postawy spółdzielczości pracy wobec zadań, które powinna ona spełniać w Polsce Ludowej.

Okres ten niewątpliwie cechuje już świadomość celów i wysiłków w kierunku **ustawienia spółdzielczości pracy frontem do oczekujących ją zadań drogą kierowania w zakresie organizacji produkcji, zaopatrzenia i zbytu oraz akcją regulującą inicjatywę założycielską w tworzeniu zdrowych społecznie spółdzielni.**

Pomijając cyfrowe zestawienia, ilustrujące osiągnięcia gospodarcze spółdzielczości pracy, z ważniejszych pozycji dodatnich zanotować w tym czasie należy:

- 1) bliższe gospodarcze powiązanie central ze spółdzielniami przez zastosowanie systemu nakładztwa,
- 2) skierowanie masy wytworzonych towarów na rynek uspołeczniony,
- 3) włączenie do planu gospodarki narodowej,
- 4) dosyć znaczne upolitycznienie terenu i uitorowanie drogi przez wykorzystanie błędów ideologicznych (wolszczyzny) dla przenikania do masy członkowskiej światopoglądu marksistowsko-leninowskiego,
- 5) oczyszczenie szeregów z pseudo-spółdzielców z elementów obco klasowych samych spółdzielni,
- 6) przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych przez włączenie spółdzielni w nurt współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i systemu oszczędzania.

Nie mniej i na tym drugim etapie nie udało się całkowicie opanować organizacyjnej inicjatywy założycielskiej w zakładaniu spółdzielni w tradycyjnie najbardziej rozwiniętych branżach — nie udało się również w dostatecznym stopniu przezwyciężyć jednostronnego nastawienia produkcyjnego w tych właśnie tradycyjnych gałęziach przemysłu spółdzielczego jak: odzież, włókno, skóra, a więc nie przezwyciężono zakorzenionych przyzwyczajeń w dublowaniu produkcji przemysłu kluczowego. Mimo ustalonego tzw. profilu produkcji spółdzielnie pracy nie wykorzystywały wszystkich możliwości przedstawienia się na produkcję tych artykułów, które określamy jako deficytowe, a których wytwarzanie w przeważnej części stanowi domenę sektora prywatnego. Spółdzielczość pracy nie docenia dotychczas należycie sprawy codziennej obsługi potrzeb świata pracy w zakresie drobnych remontów i napraw (punkty naprawcze odzieży, obuwia, drobne remonty w zakresie potrzeb gospodarstwa domowego). Cała ta wielka dziedzina usługowo-przemysłowa również stanowi przedmiot działalności i nadmiernych korzyści inicjatywy prywatnej. Niedostatecznie występuje również na terenie spółdzielczości pracy powiązanie z prze-

mysłem państwowym w zakresie obsługi jego potrzeb (napraw, remontów, dostawa części zamiennych itp.).

Dziedzina współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwo, walka z marnotrawstwem surowca, włączenie w system oszczędzania — nie została jeszcze należycie pogłębiona. Nie udało się przezwyciężyć na tym odcinku starych nawyków i metod pracy, przełamać biurokratycznego stosunku ze strony kierownictwa i zarządów w spółdzielniach do nowego socjalistycznego stylu pracy.

Niezbędna czujność w stosunku do przejawów szkodliwej działalności elementów obco klasowych, niewątpliwie tkwiących jeszcze — mimo akcji weryfikacyjnej w spółdzielczości pracy — nie stała się codzienną troską, mimo znacznego upolitycznienia zespołów członkowskich w spółdzielniach pracy.

W świetle uchwał III Plenum KC PZPR sprawa ta właśnie w spółdzielczości pracy stać powinna na jednym z pierwszych miejsc.

Wszystkie przytoczone wyżej niedociągnięcia, które występują jeszcze na terenie w spółdzielczości i które na drugim etapie jej rozwoju nie zostały przezwyciężone, stanowią poważną przeszkodę do wykonania zadań na drodze należytego oddziaływania na sektor prywatny w gospodarce drobnotowarowej, w kierunku stopniowego przekształcania go na formę uspołecznioną. Niemniej ten drugi okres rozwoju spółdzielczości pracy w Polsce Ludowej określić należy, jako okres wytężonej pracy i dozbrajania jej we właściwy oręż w codziennej walce.

Był to okres przygotowania spółdzielczości pracy do zajęcia ofensywnej postawy w czekającej ją walce o przełom na obszarze gospodarki drobnowytwórczej.

Obecnie spółdzielczość pracy wchodzi w nowy etap swego rozwoju przez fakt połączenia się dwóch gospodarczych nadrzędnych organizacji tj. Centrali Spółdzielni Pracy i odrębne do działającej Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, powołanej jak wiadomo dla produktywizacji ludności żydowskiej.

W związku z tym zamierzona jest również zasadnicza reforma strukturalna spółdzielczości pracy.

Przy tak dużym bowiem rozroście gospodarczym, przy różnorodności branż — nie jest możliwe nadal zarządzanie z jednego ośrodka centralnego.

Konieczne jest przeniesienie częściowo działalności gospodarczej w teren. Dla tego celu powołane będą związki branżowe, zrzeszające spółdzielnie pracy danej gałęzi przemysłu. Na szczeblu centralnym pozostanie koordynacja organizacyjna i polityka ustalania planu produkcji dla całości w powiązaniu z ogólnym planem gospodarki narodowej, czuwanie nad właściwym kierunkiem zaopatrzenia, opieka rewizyjna i kontrola planów. Rolę tę będzie spełniać nowa zjednoczona centrala — związek spółdzielni pracy.

W ten sposób zreorganizowana Spółdzielczość pracy — wchodzi z nowym dynamizmem w plan 6-letni, aby wykonać pracę na przydzielonym jej wycinku budowy podstaw Socjalizmu w Polsce Ludowej.

TADEUSZ RAABE

Zagadnienie umowy w sektorze uspołecznionym

W POCZĄTKOWEJ fazie rozwoju stosunków gospodarczych w Polsce Ludowej nowe zasady i formy obrotu w stosunkach handlowych pomiędzy jednostkami gospodarczymi sektora uspołecznionego gruntovalo same życie. Praca ustawodawcza nie mogła nadażyć za dynamicznym rozwojem nowych kształtów, jakich nabierały transakcje handlowe wobec zmiany ich rzeczywistej treści, przeznaczenia i celu społecznego.

Przedwojenne przepisy o dostawach i robotach (Rozp. R. M. z dn. 29. I. 1937 r.), choć do niedawna jeszcze formalnie nieuchylone — przestały odpowiadać, jako oparte na założeniu przeciwstawności interesów umownych stosunkom wytworzonym wskutek unarodowienia przemysłu i handlu; **w nowych bowiem warunkach instytucje publiczne, jako kontrahenci przeważającej części obrotów gospodarczych, powodowane są interesem zgodnym, interesem, którego założeniem jest nie ciasno pojęta część jednej lub drugiej strony, lecz interes powszechny, wyrażający się należytym wykonaniem narodowych planów gospodarczych.**

Ustawa z dn'a 18. XI. 1948 r. oraz oparte na niej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 roku w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych, uporządkowały i ujęły w ramy przepisów prawnych całokształt zagadnień, dotyczących zasad udzielania zamówień i form obrotu handlowego, związanych z tymi zamówieniami, zarówno na odcinku transakcji w łonie gospodarki uspołecznionej, jak i transakcji, zawieranych z podmiotami tą gospodarką nieobjętymi.

W szczególności rozporządzenie R. M. ustaliło w oparciu o art. 9 ustawy z dnia 18. XI. 1949 r. i wyczerpująco uregulowało jedno z najnaturalniejszych zagadnień z zakresu techniki gospodarowania, jakim jest istota i treść wzajemnego stosunku, kontrahentów umownych z sektora uspołecznionego.

Z doświadczeń gospodarczych ZSRR wynika, że sposobem, najlepiej zabezpieczającym dokładność i terminowość wykonania planów gospodarczych, jest **poddanie stosunku pomiędzy zamawiającym a wykonawcą zamówienia zasadom prawa cywilnego.** Opierając się na tych doświadczeniach rozporządzenie wprowadziło w § 19 ust. 1 i rozwinęło w § 54 zasadę, że **wieź, powołująca pomiędzy zamawiającym a wykonawcą posiada wszystkie cechy stosunku cywilnoprawnego bez względu na to, czy wykonawca należy, czy też nie należy do sektora uspołecznionego.** To ujęcie wynika jasno zarówno z faktu, że dyspozycja § 19 ust. 1 jest wspólna dla wszystkich kategorii wykonawców, jak i z układu dyspozycji, dotyczących treści umowy, a w szczególności z czysto kodekso-

wego ujęcia zagadnienia sankcji umownych (§ 54 ust. 2, litery g, h, i).

Jakkolwiek rozporządzenie ustanawia cywilnoprawny charakter umów i wynikające stąd równouprawnienie stron umownych, którego wyrazem jest **ekwiwalentność wzajemnych świadczeń** — to jednak nie zapoznaje ono okoliczności, że **umowy będące fragmentem wykonawczym narodowych planów gospodarczych, są na szerokim odcinku podporządkowane normom prawa publicznego, ograniczającym swobodę stanowienia woli stron.** Do rzędu takich ograniczeń w warunkach gospodarki uspołecznionej należą np. zasada nieprzekraczalności obowiązujących cen, jednolity system rozliczeń, standaryzacja typów towarowych lub asortymentów, reglamentacja obrotu podstawowymi tworzywami itp.

Do ograniczeń takich należy również zasada, będąca jednym z naczelných założeń koncepcyjnych rozporządzenia, wyrażona w § 54 ust. 1. Zasada ta stanowi, że **interes wykonawcy zostaje z reguły podporządkowany interesowi zamawiającego.**

W artykule „O umowach generalnych i szczegółowych“ (Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego Nr 11/1949 r.) wyrażony został pogląd, że zasada powyższa, wyrażona w § 54 ust. 1 słowami „umowa powinna zawierać wszystkie postanowienia konieczne dla zabezpieczenia interesów zamawiającego...“ stanowi omyłkę ustawodawcy. Pogląd ten, jak również i dalsze rozumowania autora, prowadzące do wniosku, że sprawa umów w sektorze uspołecznionym „wymaga dopiero uregulowania“ nie wydają się słuszne.

Kwestionowana dyspozycja nie jest bynajmniej przeoczeniem: wynika ona zarówno z koncepcji ogólnej rozporządzenia, jak i założeń gospodarki uspołecznionej u której podstaw leży **podporządkowanie interesu indywidualnego wykonawcy potrzebom szerokich mas konsumentów, które to masy zawsze reprezentuje zamawiający.** To głęboko demokratyczne założenie, przyświecające od pierwszych dni odbudowy poczynaniom gospodarczym organów kierowniczych Państwa, założenie, tak lapidarnie uwiecznione nieśmiertelną gadką o „nosie i tabakierze“, znajduje sobie zresztą wyraz nie tylko w ujęciu § 54 art. 1 rozporządzenia: aktualność jego odzwierciedla się w licznych zarządzeniach gospodarczych.

A więc np.: instrukcja P. K. P. G. Nr 3 w sprawie sporządzenia planu zaopatrzenia w przemyśle na rok 1950 nakazuje, aby wycinki planów zaopatrzenia, przesłane właściwym centralom zbytu służyły jako podstawa do sporządzenia bilansów materiałowych, a nawet do **korektury planu produkcji, celem przystosowania go do potrzeb odbiorców.**

Instrukcja do Uchwały KERM z dnia 14. X. 1949 r. w sprawie organizacji współpracy central handlo-

wych z centralami zaopatrzenia ujmuje całe zagadnienie pod kątem zaspokojenia potrzeb zaopatrzenia, czyli potrzeb konsumenta.

Dyspozycja rozporządzenia o zabezpieczeniu w umowach interesów zamawiającego powinna być rozumiana w tym sensie, że wykonawca sektora uspołecznionego ma w granicach swoich możliwości technicznych dostosować się do warunków szczegółowych wysuwanych przy zawieraniu umowy przez zamawiającego i nie może zasłaniać się tym, że inny sposób zaspokojenia potrzeb zamawiającego byłby mu dogodniejszy. W praktyce takie przypadki kolizji interesów stron, wynikające przy okazji ustalenia szczegółowych warunków wykonania zamówienia są na porządku dziennym. Na przykład, odbiorca domaga się stopniowej dostawy z zachowaniem stałego asortymentu, a wykonawca, choć dostawa taka nie przekracza jego możliwości technicznych, nastaje na świadczenie jednorazowe, jako wymagające mniejszej ilości zabiegów organizacyjnych.

Podobne spory, powstające przy uzgadnianiu pomiędzy stronami umownych warunków wykonania, rozporządzenie rozstrzyga w § 58 ust. 1 z reguły na korzyść zamawiającego, zaś w § 46 odżyło szczególne rozpracowanie tych ramowo ujętych zagadnień — do uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W toku swoich prac KERM rzeczywiście rozwija zagadnienie warunków wykonania w sposób instruktywny. Na przykład, dla przytoczonego przypadku nakazuje on w punkcie 14 cytowanej wyżej instrukcji m. i. aby dostawy były realizowane na podstawie **harmonogramów, uzgodnionych z odbiorcami.**

Słowem — nakaz zabezpieczenia w umowie interesów zamawiającego bynajmniej nie ma na myśli zagadnienia ochrony interesów „przedsiębiorstw państwowych w stosunkach z dostawcami prywatnymi”, które to interesy mówiąc nawiasem, rozporządzenie wystarczająco zabezpieczyło szczegółowymi postanowieniami §§ 56, 57, ust. 1—3, 63, 65 ust. 2—4, a przede wszystkim samą metodę postępowania przetargowego i związanej z tym postępowaniem formalnej i materialnej selekcji zgłoszonych ofert. Nie można również zgodzić się z poglądem, że rozporządzenie ujęło sprawę umów między przedsiębiorstwami państwowymi jako uboczną i że sprawa ta wymaga dopiero uregulowania.

Po zorientowaniu się w konstrukcji rozporządzenia i zaznajomieniu z jego poszczególnymi przepisami, należy dojść do wniosku, że w płaszczyźnie swoich założeń koncepcyjnych **uregulowało ono całkowicie i dla wszystkich sektorów zagadnienia co do zasad oraz trybu ustalania i realizacji zamówień, a w szczególności i sprawę umów, z tymi zamówieniami związanych.**

Układ rozporządzenia obejmuje szereg dyspozycji ramowych, które realizują podstawowe założenia ustawy, jakimi są **wyłączność** wykonawców sektora uspołecznionego do otrzymania zamówień oraz **odgraniczenie postępowania** przy zamawianiu w sektorze uspołecznionym od takiego postępowania w sektorze nieuspołecznionym. Wytknięcie tą drogą linii rozdzielczej pomiędzy podstawowym potencjałem gospodarczym Państwa, jako źródłem zaopatrzenia materialowego, a nieuspołecznionym odcinkiem działal-

ności gospodarczej, powoduje, że w układzie rozporządzenia wszelkie dyspozycje, dotyczące zasad i trybów udzielania zamówień, zostają potraktowane dla każdego sektora osobno.

Rozwijając zagadnienie dostaw, robót i usług powierzonych wykonawcom **sektora nieuspołecznionego**, rozporządzenie poszło po linii bliższego określenia a nawet ogólnego rozpracowania trybów postępowania (§§ 21—45, 47—52), opierając się na słusznym założeniu, że na tym odcinku operacje handlowe nie mogą co do swojej formy ulec głębszym zmianom.

Inaczej ma się sprawa ustalenia trybów wykonawczych dla operacji handlowych, zawieranych i realizowanych pomiędzy jednostkami **sektora uspołecznionego**, to znaczy nie tylko pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi, ale także pomiędzy takimi przedsiębiorstwami a zakładami, instytucjami, urzędami, centralami spółdzielczo-państwowymi itp. Tutaj rozporządzenie, słuszenie doceniając dynamiczny rozwój stosunków gospodarczych i związane z tym rozwojem przeobrażania się techniki zawierania umów, **zakreśliło jedynie podstawowe wytyczne trybu postępowania**, obowiązujące przy transakcjach w sektorze uspołecznionym (§§ 14, 19), **przekazując szczegółowe regulowanie warunków wykonania dostaw i robót do uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.** (§ 49).

Dlatego też sugestii, że sprawa umów pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi została potraktowana w rozporządzeniu, jako uboczna, nie można uznawać za słuszną. Przekazanie tej sprawy, będącej przedmiotem ciągłego doskonalenia i usprawniania uchwałom (nie „uchwale”) Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, stanowiącego czujny, permanentnie działający regulator życia gospodarczego kraju, świadczy, że sprawa obrotów w sektorze uspołecznionym została ujęta przez ustawodawcę w sposób właściwy. Rozwinięcie szczegółowych dyspozycji wykonawczych w samym rozporządzeniu utrudniłoby ich zmiany, nie mówiąc już o tym, że ciągła normalizacja rozporządzenia, będącego dyscypliną gospodarczą o charakterze **podstawowym i stałym** byłaby szczególnie niepożądana.

Zaznaczyć zresztą należy, że KERM poszedł we wspomnianej już uchwale z dnia 14. X. 1949 r. właśnie po linii, wytyczonej w § 46 rozporządzenia, gdyż uchwała ta nie jest przecie niczym innym, jak rozwinięciem „Warunków wykonania” dla szczególnych przypadków zamówień udzielanych w sektorze uspołecznionym, a mianowicie zawieranych o dostawy pomiędzy dwoma przedsiębiorstwami państwowymi.

Nie od rzeczy wreszcie będzie wspomnieć, że dynamikę rozwojową gospodarki narodowej i związaną z tym zjawiskiem stopniową przemianę form jej obrotu gospodarczego uwzględnia również i Dekret o państwowym arbitrażu gospodarczym. Stanowi on mianowicie w art. 2 ust. 2, że Komisje arbitrażowe orzekają w sprawach dotyczących treści **zawieranych** w wykonaniu narodowych planów gospodarczych umów. Rozstrzyganie takich „sporów przedumownych” jest w swojej istocie stałym kształtowaniem i aktualizowaniem zasad i form obrotu gospodarczego pomiędzy jednostkami objętymi gospodarką uspołecznioną.

Doceniając specyficzne warunki, wywołane rozbudową gospodarki narodowej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. ujęto zamieszczane dyspozycje ramowe, zapraszając w licznych delegacjach naczelną czynnik administracji państwowej do rozwinięcia sieci przepisów instruktywnych i wykonawczych. Te delegacje (§§ 1 lit. e, 8 ust. 2, 12, 13 ust. 3 i 4, 23 ust. 2, 26, 31, 34, ust. 4, 45, 52, 57, ust. 2, 58, ust. 1, 61, 66, 67) umożliwiają zarówno dostosowanie przepisów resortowych do cech i własności danej gałęzi gospodarki, jak również ich uchylenie lub nowelizację stosownie do zmienionych okoliczności.

Jak wspomniałem wyżej, rozporządzenie, ustalając zasady udzielania zamówień, zajęło się w szczególności sprawą obowiązku zawierania umów przez kontrahentów sektora uspołecznionego i rolę jaką te umowy odgrywają przy nawiązywaniu między nimi stosunku prawnego. Oto wskazówki, jakich udziela rozporządzenie w tej dziedzinie:

1. Sporządzenie umowy na piśmie nie jest warunkiem powstania stosunku umownego między stronami. Zasada ta wynika a contrario z dyspozycji § 19 ust. 2, jako logiczne rozwinięcie tekstu tego ustępu. Wiąże się ona ściśle z zasadą wyrażoną w § 9 ust. 1. Skoro bowiem z chwilą uzgodnienia przez strony przedmiotu, ilość i terminu wykonania zamówienie — konieczne dla zamawiającego — nie może być ulokowane poza sektorem uspołecznionym, to jasnym jest, że musi ono być przyjęte do wykonania przez przedsiębiorstwo sektora uspołecznionego, choćby nawet warunki umowy nie zostały uzgodnione i umowa nie została podpisana. Stosunek umowy powstaje więc przed sporządzeniem umowy. Konsekwencje tego stanu rzeczy uwzględnił, o czym wspomniałem, dekret w arbitrażu państwowym (art. 2 pkt. 2) oraz instrukcja do Uchwały KERM z dnia 14. X. 1949 r. (pkt. 3).

2. Niesporządzenie umowy na piśmie stanowi uchylenie natury formalnej. Mimo iż stosunek umowy powstaje między stronami jeszcze przed zawarciem umowy, strony obowiązane są taką umowę spisać zgodnie z § 19 ust. 1. W przypadku niemożności osiągnięcia porozumienia co do szczegółowych postanowień umownych, strony mają zawsze możliwość doręcznego ich rozstrzygnięcia przed komisją arbitrażową, która w myśl 369 Rozp. R. M. z dnia 24. X. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 441) rozstrzyga spór przed-

umowny w ciągu 5-ciu, a w szczególnych przypadkach 10-ciu dni.

3. Umowy powinny zawierać wszystkie konieczne postanowienia, wyliczone w § 54 ust. 2. Wyliczenie to przy uwzględnieniu dyspozycji § 54 ust. 3, obejmuje klauzule, których zamieszczenie w umowie jest obowiązujące. Oczywiście nie jest ono ograniczające i nie stoi na przeszkodzie stronom uzgodnienia i zanieśnięcia innych jeszcze zastrzeżeń umownych. W szczególności mogą być wprowadzone do umowy klauzule, mające za przedmiot zabezpieczenie interesów wykonanych na przypadek, gdyby zamawiający nie wywiązywał się z przyjętych zobowiązań. W praktyce zamieszczanie takich zastrzeżeń w umowach, zawieranych z przedsiębiorstwami państwowymi, jest zbędne, gdyż zastrzeżenia takie są z reguły zamieszczane w warunkach sprzedaży tych przedsiębiorstw, załączanych integralnie do umowy.

* * *

Na zakończenie należałoby podnieść, że na odcinku umów, zawieranych w sektorze uspołecznionym istnieje istotnie luka, wymagająca szybkiego uregulowania. Jest nią pominięcie w rozporządzeniu sprawy **umów, zawieranych w przedmiocie dostaw wykonywanych w ramach planowego rozdziału, dokonywanego przez Państwo.**

Wyjęcie tych dostaw spod działania rozporządzenia (art. 1 ust. 3 Ust. z dn'a 18. XI. 1948 r.) i niewydanie żadnych przepisów w powyższej materii powoduje całkowity brak wytycznych dla zawierania i realizacji tego rodzaju umów, stanowiących przecież dużą część obrotów materiałowych a częściowo i towarowych kraju.

Wydaje się, że wobec ramowego ujęcia § 46 rozporządzenia z dnia 19. II. 1949 r. oraz wobec faktu, że i te umowy noszą charakter aktów cywilno-prawnych, byłoby słusznym włączenie dostaw rozdzielnikowych do zakresu działania ustawy z dnia 18. XI. 1949 r. Dotychczasowa praktyka na odcinku dostaw rozdzielnikowych idzie właśnie po takiej linii, realizując zamówienia rozdzielnikowe na podobnych zasadach i w analogicznym trybie jak wszelkie inne zamówienia w sektorze uspołecznionym. Stanowisko to znalazło zresztą częściowe usankcjonowanie w postanowieniach cytowanej instrukcji do uchwały z dnia 14. X. 1949 r., która ujęła w jeden przepis i wytyczyła jednakowe zasady podstawowe dla postępowania zarówno przy dostawach zwykłych, jak i opartych na rozdzielnictwie państwowym.

LEON SIENNICKI

Przyczynki do oceny gospodarki narodowej USA

W STANACH Zjednoczonych, w warunkach panowania monopolu kapitalistycznych, wszelkie zjawiska społeczno-gospodarcze są rejestrowane i odzwierciedlane w danych statystycznych według instrukcji, odpowiadających interesom kapitalistów. W pierwszym rzędzie statystyki amerykańskie unikają dokładności przy omawianiu wzrastającego w USA po drugiej wojnie światowej bezrobocia. Na tym najdonioślejszym dla oceny sytuacji gospodarczej odcinku powojenne statystyki amerykańskie zastosowały metodę podziału na bezrobotnych i „częściowo zatrudnionych”. Do tej drugiej kategorii, nie wchodzą-

cej w liczby oficjalnego bezrobocia, zalicza się robotników, którzy w ciągu tygodnia przepracowali: 1) od 1-ej do 14 godzin, 2) od 15 do 35 godzin 3) powyżej 35 godzin. Jest oczywistym, że zaliczanie do grupy „częściowo zatrudnionych” tych robotników, którzy w ciągu tygodnia przepracowali od 1-ej do 14 godzin, należy uważać za celowe pomniejszanie faktycznego stanu bezrobocia. Według danych amerykańskiej partii komunistycznej w kwietniu 1949 r. liczba bezrobotnych w USA wynosiła około 5 mil. osób oraz częściowo bezrobotnych — około 12 mil. osób. Według danych oficjalnych z końcem

marca 1949 r. zarejestrowanych bezrobotnych w USA obliczono na 3.167 tys. osób. Podobnie znaczne różnice między oficjalnymi danymi a materiałami, opracowanymi przez amerykańskie związki zawodowe, jak również pomijanie przez statystykę „częściowo zatrudnionych”, stanowią w stosunkach amerykańskich regułę o zupełnie wyraźnych tendencjach. Opierając się na materiałach oficjalnych, po odpowiednim ich skorygowaniu, można dojść do przybliżonego określenia stanu bezrobocia na koniec 1949 r., wyrażającego się w liczbie około 5,5 mil. całkowicie bezrobotnych oraz w 12 mil. częściowo bezrobotnych.

W wyczerpującej pracy M. Smita, ogłoszonej w czasopiśmie radzieckim*), autor zestawiał i skorygował oficjalne wskaźniki statystyki amerykańskiej dotyczące m. in. wzrostu kosztów utrzymania w Stanach Zjednoczonych. W wyniku zastosowania przekonującej metody statystycznej Smith doszedł do stwierdzenia, że koszty utrzymania przeciętnej rodziny robotniczej w USA podniosły się w końcu 1948 r. w zestawieniu w 1939 r. o 152,2%, podczas gdy oficjalne wskaźniki amerykańskie wykazały wzrost zaledwie o 75%.

Smit w niemniej przekonującej analizie amerykańskich wskaźników dotyczących wysokości nominalnych i realnych płac zarobkowych, udowodnił ich charakter falsyfikacyjny i doszedł do stwierdzenia, że realne płace zarobkowe robotników amerykańskich, np. przemysłu przetwórczego, wynosiły w końcu 1948 r. zaledwie 80% poziomu zarobków tychże robotników z 1939 r.

Sygnalizowany hałaśliwie w USA spadek detalicznych cen w drugiej połowie 1949 r., wywołany narastającym kryzysem gospodarczym, okazał się w końcu roku zupełną fikcją. W stosunku do rzeczywistych kosztów utrzymania realne płace zarobkowe robotników amerykańskich uległy dalszemu obniżeniu i przeciętnie biorąc wynosiły z końcem 1949 r. zaledwie 75% poziomu z 1939 r. Oczywiście ten stan rzeczy przez statystyki amerykańskie jest mocno zaciemniany, albo wręcz fałszowany.

Za jeden z paradoksów amerykańskiego życia gospodarczego w USA, a więc w kraju, gdzie statystyki głoszą, że na każdych 4,8 mieszkańca, względnie na każdą 1,4 rodziny, przypada jedno auto osobowe (przeciętnie biorąc — 8 lat w użyciu, t. zn. w amerykańskich warunkach przeważnie gruchoty), uważa się istniejący od czasu pierwszej wojny światowej **chroniczny kryzys mieszkaniowy**. Nie licząc luksusowych pałaców i willi magnatów amerykańskich, poważna wielomilionowa część ludności amerykańskiej zamieszkuje w t.zw. jednorodzinnych domkach własnych, budowanych na peryferiach większych miast USA. **Od czasu pierwszej wojny światowej w Stanach Zjednoczonych nie buduje się domów czynszowych.** Jak dowodzą businessmeni amerykańscy interes ten nie opłaca się, nie rentuje się szybko, nie jest dobrą lokatą kapitału, ponieważ robocizna jest zbyt wysoka. To też amerykański świat pracy zmuszony został przez te specyficzne warunki do budowania własnych jednorodzinnych

domków, które rzekomo mają świadczyć o wyjątkowej prosperity mas pracujących w USA. Według danych amerykańskiej Federal Reserve Board na początku stycznia 1949 r. około 20 mil. rodzin, czynnie zatrudnionych poza rolnictwem, posiadało własne domki rodzinne. Natomiast około 18 mil. rodzin mieszkało **kątem bez własnego lub wynajętego mieszkania, dalsze zaś 2 mil. rodzin gnieździło się przy rodzinie.** W grupie posiadaczy domków własnych nie ma oczywiście mowy o mieszkaniach komfortowych. Większość z nich to chaty lub rudery, które już dawno powinny ulec rozbiórce. Rudery takich (slums — w terminologii amerykańskiej), pozostawionych przeważnie do użytku amerykańskiej klasy robotniczej, oblicza się w większych miastach USA na 26%, mniejszych zaś — na 36% ogólnej ilości mieszkań. Zaspokojenie potrzeb w dziedzinie mieszkaniowej i zamiana dotychczasowych rudery na znośne mieszkania wymagałyby inwestycji kapitałowych w wysokości 77,5 mld. dol. Wzbogacone na obu wojnach światowych monopole amerykańskie, mimo zachęty ze strony rządu, nie widzą dla siebie interesu w budownictwie mieszkaniowym. Jak wykazuje statystyka, zarobki wysokokwalifikowanych robotników przemysłowych w USA nie przekraczają 3000 dol. rocznie, co z trudnością wystarcza na skromne koszty utrzymania, w których pozycja czynszu wynosi co najmniej 25% zarobków. Na budowę własnych domków rodzinnych robotnicy amerykańscy nie mają odpowiednich funduszy.

W końcu 1949 r. amerykańskie ministerstwo rolnictwa zaleciło farmerom USA, aby z powodu nadprodukcji bawełny skrócili obszar plantacji bawełny o 2,15 mil. ha (w 1948/49 roku obszar plantacji bawełny w USA wynosił 10,55 mil. ha). Zbiór bawełny w ostatnim roku przyniósł ogółem 15,52 mil. bel, na rok bieżący chodzi o skrócenie zbiorów do 11,73 mil. bel. Najpoważniejszym argumentem tego rodzaju dyspozycji jest słabe zapotrzebowanie na amerykańską bawełnę rynku światowego, chociaż w kampanii 1948/49 r. Stany Zjednoczone eksportowały 4,75 mil. bel bawełny. Argument amerykańskiego ministerstwa rolnictwa jest o tyle rzeczowy, że nabywcy z zagranicy nie mogą płacić za bawełnę amerykańską dolarami, a na wymianę towarową Stany Zjednoczone nie mają chęci.

W grudniu 1949 r. amerykańskie ministerstwo handlu dokonało zestawienia transakcji finansowych, dokonanych po drugiej wojnie światowej przez rząd Stanów Zjednoczonych z zagranicą. Zestawieniem objęty został okres czterech lat budżetowych od 1 lipca 1945 r. do 30 czerwca 1949 r. Ogólna suma funduszy, udzielonych w tym czasie poszczególnym krajom kapitalistycznym, wynosi łącznie z dotacjami z planu Marshalla, 23,3 mld. dol. Transakcje finansowe w poszczególnych latach przedstawiały się jak następuje (w mil. dolarów):

	1946	1947	1948	1949
dotacje	3.282	2.116	2.693	5.169
kredyty	2.180	4.068	2.694	1.138

W rządzie amerykańskich dłużników powojennych figurują m. in.: Wielka Brytania (4.773 mil. dol.), Francja (2.052 miln. dol.). Dotacje i kredyty, udzielone po wojnie przez rząd Stanów Zjednoczonych

*) M. Smit: Zniżka realnych płac zarobkowych klasy robotniczej USA. „Woprosy Ekonomiki” Nr 5 z 1949 r.

zagranicy, nie znalazły w sprawozdaniu amerykańskiego ministerstwa handlu żadnego analitycznego oświetlenia i uważane są za zwykłe transakcje finansowe, które prędzej czy później nabędą charakteru opłacalnego. Transakcje te, jak wykazały doświadczenia, nie przynoszą korzyści gospodarczym krajom, finansowym bezpośrednio z budżetu państwowego USA, przeciwnie — oddziałują destrukcyjnie na rozwój gospodarki narodowej dłużników. Korzyści, jakie stąd ciągnie rząd amerykański, ujawniają się częściowo na gruncie hamowania kryzysu ekonomicznego w USA, w przeważnej jednak mierze znajdują swoje odbicie w płaszczyźnie stosunków politycznych i w realizowaniu przesłanek rozszerzającego się na wszystkie strony imperializmu amerykańskich monopolii.

Jest rzeczą oczywistą, że polityka finansowania krajów kapitalistycznych obok kosztów przygotowania do nowej wojny podważa przede wszystkim budżet państwowy USA, którego wpływy kurczą się wybitnie, czego dowodem jest przewidywany deficyt w 1949/50 r. finansowym (kończącym się 30 czerwca 1950 r.) w wysokości 5,5 mil. dol. Preliminarz budżetowy na rok następny (1950/51), według zapowiedzi prezydenta Trumana, ma wynosić 42—45 mld. dol., przyczym zrównoważenie go w ramach dotychczasowych wpływów podatkowych będzie wykluczone. Ponieważ wobec przewidzianych w listopadzie 1950 r. wyborów do Kongresu jest mało prawdopodobne, aby obecny skład Kongresu amerykańskiego zdecydował się na tak niepopularny krok, jakim byłoby podwyższenie podatku dochodowego, — sądzić należy, że deficyt budżetowy w 1950/51 rok finansowy dorówna deficytowi roku bieżącego, a może go nawet przewyższy. **Stanowić to będzie dowód, że w USA wytworzył się stan chronicznego deficytu budżetowego.**

* * *

Na tle zarysowanego deficytu budżetowego w kołach finansowych USA coraz bardziej zaczynają oddziaływać przedstawiciele t. zw. szkoły inflacyjnej. **Hasło powrotu do inflacji, rzucone w grudniu 1949 r.** napawa szczególnym optymizmem kredytowe koła gospodarcze Stanów Zjednoczonych. Mr. Randolph Burgess, prezes National City Bank of New York, sądzi, że sytuacja w Stanach Zjednoczonych dojrzała do tego, aby zwolnić wszelkie hamulce, uniemożliwiające udzielenie kredytów na dużą skalę, co natychmiast wpłynie na wzrost cen conajmniej o 5%. Rozwinięcie akcji kredytowej na podstawie zabiegów inflacyjnych, znajduje poparcie u takich luminiarzy finansowych, jak Marriner Eccles, b. prezes Federal Reserve Board, jak i obecny jej prezes McCabe. Ten ostatni w jednym ze swoich wystąpień publicznych wypowiedział się przeciwko dyskutowanej ciągle w kołach amerykańskich sprawie podniesienia ceny złota, t. zn. powiększył grono przeciwników dewaluacji dolara drogą zwyżki ceny złota. Tej sprawy McCabe nie łączy z koniecznością regulowanej inflacji pieniądza obiegowego, którego to zabiegu jest zwolennikiem. Kraje kapitalistyczne zach. Europy są jednak przekonane, że dewaluacja dolara amerykańskiego jest nieunikniona i dlatego w miarę możliwości powiększają swe rezerwy złota. **W ciągu kilku tygodni listopada i grudnia 1949 roku nabyto z państwowych re-**

zerw USA złota za 200 mil. dol. Sytuacja dolara staje się dojrzałą do takiego czy innego rozwiązania.

* * *

Materiały do analitycznej oceny sytuacji gospodarczej USA nie są jeszcze dostępne, lecz wystarczające do sformułowania uogólnień innych, niż to formułują np. ekonomiści burżuazyjni. Stwierdzają oni przede wszystkim, że Stany Zjednoczone Ameryki Półn. znalazły się na przełomie 1949 i 1950 r. w fazie przejściowej od koniunktury do kryzysu. Ocena taka jest oczywiście błędna. Ekonomiści zachodnio-europejscy, nawet mniej życzliwi wobec współczesnej polityki monopolii amerykańskich, narówni zresztą z ich kolegami amerykańskimi, nie są zdolni obiektywnie ocenić ani obecnej sytuacji gospodarczej USA, ani dalszego rozwoju amerykańskiej polityki gospodarczej. Zapominają po prostu o tym, że od czasu Rewolucji Październikowej i powstania pierwszego państwa socjalistycznego kapitalizm nigdy więcej nie wróci do równowagi i stabilności, którą posiadał przed pierwszą wojną światową. Kapitalizm współczesny może odcinkowo ujawniać tendencje stabilizacyjne, może racjonalizować swoją produkcję, może powołać do swej dyspozycji polityczny ustrój faszystowski, może nawet czasowo przydusić klasę robotniczą, nie może jednak już nigdy przywrócić owej równowagi i stabilności, którymi się tak bardzo szczycił przed przeszło trzydziestoma laty. To niezrozumienie dla ekonomistów burżuazyjnych prawo dialektycznego rozwoju ma oczywiście zastosowanie w wyższym jeszcze stopniu w warunkach imperializmu i monopolii kapitalistycznych.

Toteż w obecnej sytuacji, kiedy amerykański imperializm rzuca się na wszystkie strony w poszukiwaniu sposobów dławienia ruchu robotniczego, unicestwiania wszelkiej myśli postępowej, marshallizowania większości krajów kapitalistycznych, byłoby absurdem oceniać wszystkie te sposoby za wyraz rozsądnej polityki gospodarczej, zmierzającej do uzyskania równowagi lub stabilności. Na tle walki ekonomicznej, przekształcanej coraz więcej w walkę polityczną i toczoną między amerykańską klasą robotniczą a kapitalistami o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego, nie ma powrotu do tzw. porozumienia klasowego. Dzień jutrzejszy należy do klasy robotniczej i w ostatecznym rachunku żadne próby i sposoby imperialistów amerykańskich nie zdołają przedłużyć kończącego się ich panowania.

Stany Zjednoczone nie przechodzą obecnie okresu przejściowego od koniunktury do kryzysu, po którym to okresie domniemywać należałoby powrót do jakiejś takiej równowagi i stabilizacji, lecz weszły w pierwszy po drugiej wojnie światowej kryzys ekonomiczny, tzw. kryzys nadprodukcji, rozwijający się na bazie ogólnego kryzysu kapitalizmu w warunkach dalszego pogłębiania i zaostrzania wszelkich sprzeczności właściwych systemowi gospodarki socjalistycznej. Rozmiary tego kryzysu mogą przybrać taką skalę, że jego kulminacja może się okazać katastrofalną dla kapitalizmu i momentem jego ostatecznej zagłady. Moment ten przejdzie nie bez walki. Monopole amerykańskie będą szukały ratunku, nie wyłączając takiego środka, jak wywołanie wojny agresywnej. Wyłączenie tego środka należy do możliwości i obowiązków całego obozu obrońców pokoju.

J. BARANOW

Umowa gospodarcza jako środek wykonania planów państwowych

UMOWA gospodarcza jako forma stosunków gospodarczych pomiędzy socjalistycznymi przedsiębiorstwami a organizacjami zaopatrzenia i zbytu produkcji nabrała istotnego znaczenia jak w okresie pierwszej pięciolatki stalinowskiej*).

Walka o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju wysunęła na pierwszy plan zagadnienie zmobilizowania wewnętrznych zasobów oraz zwiększenia socjalistycznych nagromadzeń gospodarczych.

W swoim historycznym przemówieniu „Nowe stosunki — nowe zadania budownictwa gospodarczego” wygłoszonym w czerwcu 1931 r. na konferencji działaczy gospodarczych, Stalin powiedział, że „w ostatnich czasach warunki rozwojowe przemysłu uległy zmianie u samych podstaw, powstały nowe stosunki, które wymagają nowego ujęcia sprawy kierownictwa¹⁾... Jako jedno z najważniejszych zadań wysunął Stalin sprawę wpojenia i wzmocnienia zasady rozrachunku gospodarczego. Przez wzmocnienie i rozwinięcie starych źródeł nagromadzeń, mówił Stalin, trzeba dojść do tego, aby ciężki przemysł, a przede wszystkim przemysł budowy maszyn również tworzył nagromadzenia.

W tym leży rozwiązanie zagadnienia.

Coż jest konieczne dla osiągnięcia tego celu? Likwidacja niegospodarności, uruchomienie wewnętrznych zarobków przemysłu, wpojenie i wzmocnienie rozrachunku gospodarczego we wszystkich przedsiębiorstwach, systematyczne obniżanie kosztów własnych, spotęgowanie wewnętrznych nagromadzeń przemysłu we wszystkich bez wyjątku jego gałęziach.

Oto droga, prowadząca do rozwiązania zagadnienia.

Tak więc, wpoić i wzmocnić rozrachunek gospodarczy, podnieść wewnętrzne nagromadzenia przemysłu — oto jest zadanie²⁾.

Szybki rozwój socjalistycznych form gospodarczych na wszystkich odcinkach oraz poziom osiągnięty przez narodowe planowanie gospodarcze doprowadziło do konieczności zreformowania systemu kredytowego, do przejścia od kredytu handlowego (wekslowego) do bezpośredniego bankowego kredy-

towania gospodarki narodowej, realizowanego poprzez Bank Państwowy.

W uchwale z dnia 20 marca 1931 r. o ulepszenie sposobu przeprowadzenia reformy kredytowej, Rada Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. podkreśliła, że reforma ta, pozostaje na gruncie rozrachunku gospodarczego i opierając się całkowicie na tym rozrachunku jako podstawowej dźwigni kierowania przedsiębiorstwami socjalistycznymi i organizacjami gospodarczymi — powinna zapewnić kontrolę pieniądzem nad wykonaniem planów gospodarczych, nad narastaniem zasobów w uspołecznionym sektorze gospodarki narodowej, a ponadto zapewnić wzrost zainteresowania gospodarczego każdego przedsiębiorstwa lub organu na odcinkach wykonania wyznaczonych planów, racjonalizacji wytwórstwa, zniżania kosztów własnych i nagromadzenia zysków.

W tej samej uchwale rząd wskazał szereg środków, koniecznych dla wzmocnienia rozrachunku gospodarczego oraz stworzenia skutecznej kontroli finansowej nad biegiem realizacji planów wytwórstwa i obrotu towarowego a także nad wzrostem zasobów gospodarki socjalistycznej. Wśród tych wskazań przewidziany był obowiązek organów i przedsiębiorstw państwowych, gospodarczych oraz spółdzielczych do ujmowania opartych na planie wzajemnych stosunków w dziedzinie dostawy towarów, wykonywania robót i świadczenia usług — w formie umów gospodarczych.

W ten sposób wprowadzenie umowy do stosunków gospodarczych pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami było oparte o plan państwowy a jednocześnie stanowiło doniosły środek do wzmocnienia zasady planowania w gospodarce narodowej i ugruntowania systemu rozrachunku gospodarczego, jako planowej metody kierownictwa gospodarczego. Jak to nadmieniał Mołotow w sprawozdaniu o narodowym planie gospodarczym na rok 1932 — związek pomiędzy planem, rozrachunkiem gospodarczym i umową oraz ich jedność polegają na tym, że system stosunków umownych stanowi najlepszy środek do synchronizacji planu gospodarczego zasad rozrachunku gospodarczego.

W sprawozdaniu wygłoszonym w styczniu 1933 r. o zadaniach na pierwszy rok drugiej pięciolatki, Mołotow ponownie podkreślił jedność planu, gospodarki własnej i umowy w następujących słowach:

„Praca naszych organizacji gospodarczych dostraja się do narodowych planów gospodarczych. Na tej

*) Z artykułu w 5/49 numerze czasopisma „Planowe Choziajstwo”, omawiającego zagadnienie umów gospodarczych w gospodarce radzieckiej.

1) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wydanie II, str. 331.

2) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. II, str. 346.

bazie zawierają one umowy według ustalonych cen państwowych. Jednocześnie partia domaga się wdrożenia rozrachunku gospodarczego do praktyki gospodarczej . . . plan, umowy, rozrachunek gospodarczy — wszystko to są elementy jednolitej bolszewickiej polityki gospodarczej, której urzeczywistnienie wymaga oczywiście prawdziwie bolszewickiego ustosunkowania do samego siebie³⁾.

W latach drugiej i trzeciej pięciolatki stosunki gospodarcze pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami kształtowały się w zasadzie na podstawie umów. Umowa wkorzeniła się mocno w praktykę stosunków gospodarczych.

Znaczenie i rola umowy w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej polega na tym, że stanowi ona jeden z politycznych środków do walki o wykonanie planu państwowego. Umowa konkretyzuje zadania planowe przedsiębiorstw i organizacji, określa zgodnie z wymogami planu państwowego zobowiązania przedsiębiorstw i organów gospodarczych, co do rozmiaru i terminów dostaw, jakości i asortymentu produkcji, oznacza warunki wykonania tych zobowiązań, ustanawia odpowiedzialność materialną przedsiębiorstw i organizacji za niewykonanie zobowiązań umownych.

Umowa organizuje wzajemne stosunki przedsiębiorstw, ujmując je w jasne i konkretne postanowienia, a ponadto umożliwia kontrolę pieniądzem nad wykonaniem zawartych w niej zobowiązań przez każdą ze stron. Precyzując terminy dostawy, jej jakość i asortyment, umowa gospodarcza sprzyja pracy przedsiębiorstw ściśle według grafiku, bez załamań bez zrywów.

Dokładne wykonanie umów zapobiega przestojom w produkcji, przerwom w handlu, a ponadto przyczynia się do przyspieszenia obrotu środków pieniężnych w przedsiębiorstwach i organach gospodarczych, do realizacji planów obrotu towarowego, wzrostu zasobów gospodarki socjalistycznej oraz do organizacji handlu radzieckiego na wysokim poziomie.

Ponadto doniosłość umów gospodarczych polega na tym, że przyczyniają się one do ujawniania wewnętrznych rezerw, sprzyjają obniżeniu kosztów własnych i prowadzą do likwidacji niegospodarności w przedsiębiorstwie. Aby wykonać terminowo przyjęte zobowiązania umowne przedsiębiorstwa, które podjęły się dostawy, muszą we właściwy sposób wykorzystać posiadane zasoby wewnętrzne i dążyć do lepszego wykorzystania urządzeń, surowca, opału, materiałów oraz do podniesienia jakości wyrobu. Z drugiej strony — terminowe uiszczenie przez przedsiębiorstwa należności za świadczenia umowne zależy od stanu ich gospodarki finansowej, a więc — od wykonania przez nie planów państwowych. W ten sposób umowa gospodarcza wzrasta do potężnego środka materialnego w walce o wykonanie i przekroczenie planów państwowych oraz o wzmocnienie rozrachunku gospodarczego.

Szczególne miejsce w systemie stosunków umownych zajmują umowy o roboty budowlane, ustalając

wzajemne stosunki pomiędzy przedsiębiorstwami budowlanymi i zamawiającymi takie roboty na odcinku budownictwa dla przemysłu, transportu i innych przedsiębiorstw, a także domy mieszkalne oraz budynki dla zakładów o zadaniach socjalnych, kulturalnych i naukowych, których wzniesienie zostało przewidziane w narodowym planie gospodarczym.

Tryb zawierania i wykonywania umów budowlanych i zasady odpowiedzialności za nieterminowość lub niewłaściwe ich wykonania ustalono w uchwale Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i CK WKP (b) z dnia 11 lutego 1936 roku „O ulepszeniu spraw budowlanych i znizeniu kosztów budownictwa” oraz w uchwale Rady Komisarzy ludowych ZSRR z dnia 26 lutego 1938 roku „O ulepszeniu projektowania i kosztorysów oraz o uporządkowaniu sprawy finansowania robót budowlanych”. Rząd zatwierdził „Przepisy o umowach na wykonanie robót budowlanych” oraz umowy typowe w tej dziedzinie generalną i roczną.

Uchwały powyższe zakazują wykonania jakiegokolwiek robót budowlanych, które nie są objęte planem państwowym; w związku z tym zakazem umowy o wykonanie takich robót nie mogą być zawierane. Jeśliby jednak doszło do realizacji niezaplanowanych robót budowlanych, to koszty związane z takim budownictwem nie powinny być pokrywane przez specjalne banki, finansujące budownictwo kapitałne, zaś powództwa z tytułu rozrachunku za budownictwo pozaplanowe nie będą podlegały rozpoznaniu przez arbitraż państwowy.

W taki sposób umowa staje się i w dziedzinie budownictwa środkiem aktywnej walki o wykonanie planu państwowego.

W latach Wojny Narodowej rola umowy gospodarczej na odcinku stosunków pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarczymi w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu — uległa pewnemu zmniejszeniu.

Wobec scentralizowanego rozdzielnictwa dla niektórych odmian produkcji reglamentowanej (węgiel, ropa, a wcześniej jeszcze metale) forma umowna transakcji została odwołana. Ponadto niektóre organy służby gospodarczej, powołując się na warunki wojenne, nie przywiązywały właściwego znaczenia do umów, jako formy związania się przedsiębiorstw i organów gospodarczych w sprawach zaopatrzenia i zbytu produkcji.

Zwycięskie zakończenie wojny wysunęło wobec kraju i całego narodu radzieckiego zagadnienie przebudowy gospodarki narodowej Z. S. R. R. na stopę pokojową. Wielkie zadania odbudowy gospodarki narodowej, która poniosła dotkliwe straty wojenne, oraz dalszego rozwijania jej na drodze do komunizmu — znalazły jaskrawe odzwierciedlenie w powojennym planie pięcioletnim.

W warunkach walki o wykonanie tej pięciolatki zagadnienia wznowienia systemu rozrachunku gospodarczego, zwiększenia rentowności przedsiębiorstw oraz wzrostu socjalistycznych nagromadzeń gospodarczych nabrały pierwszorzędnego znaczenia.

Ustawa o pięcioletnim planie odbudowy i rozwinięcia gospodarki narodowej Z. S. R. R. na lata 1946-1950 wskazuje na konieczność „podniesienia znacze-

³⁾ W. Mołotow. W walce o socjalizm. Mowy i artykuły. Partisdat 1935 r., str. 258.

nia zyskowności i rozrachunku gospodarczego jako dodatkowego współczynnika wzrostu wytwórczości, podwyższenia — drogą zniżenia kosztu własnego produkcji — dochodowości wszystkich gałęzi produkcji; zwiększenia wysiłku organizacji gospodarczych w kierunku uruchomienia zasobów wewnętrznych, zaprowadzenia systemu oszczędzania i wreszcie — zdecydowanej likwidacji strat wywołanych przez niegospodarność i nieproduktywne zakłady.“ — Te wymogi wysuwają umowę gospodarczą, jako narzędzie walki o wykonanie planu, na czołowe miejsce.

Tym nie mniej niektóre przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze wykazały w okresie powojennym niedostateczne zrozumienie roli i znaczenia umów gospodarczych i umów o dostawę i zbyt produkcji nie zawierały.

Dostawy bezumowne doprowadzały nieraz do dostarczenia towarów bądź niepotrzebnych, bądź też w gatunku lub asortymencie, nie odpowiadających potrzebom nabywcy, wskutek czego powstawały przekraczające normę remanenty surowca i materiałów, przeciążenie towarem przedsiębiorstw, bezcelowe przewozy, wzrost wierzytelności i zadłużeń oraz inne powikłania finansowe.

Jednocześnie zdarzały się i takie przypadki, że umowy, choć zawierane, miały charakter czysto formalny, nie przewidywano w nich bowiem konkretnych zobowiązań stron w przedmiocie rozmiaru, jakości i asortymentu dostarczonej produkcji, terminu oraz warunków wykonania przyjętych zobowiązań umownych, ani też zastrzeżeń określających odpowiedzialność majątkową za niewykonanie umowy. W konsekwencji umowy takie nie miały i nie mogły mieć znaczenia praktycznego w pracy przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych.

W szeregu przypadków kontrola wykonania umów była organizowana w sposób niezadawalający; wskutek tego organy gospodarcze, których interesy zostały naruszone przez dostawców lub nabywców nie stosowały do nich sankcji natury materialnej, choć warunki umowne przewidywały tę możliwość.

Oslabienie dyscypliny umownej oraz w szeregu przypadków brak umów przyczyniały się do tego, że niektóre przedsiębiorstwa dostawcze nie uwzględniając zapotrzebowania nabywców, przekraczały plany globalnej produkcji przez wytwarzanie artykułów drugorzędного znaczenia, nie wypełniając jednak zadań w dziedzinie najważniejszych odmian produkcji ustalonej jakości i asortymentu. Brak umów oraz dyscypliny umownej, powodując obniżenia odpowiedzialności zamawiających za zgłaszane zapotrzebowania i specyfikacja, doprowadzało do udzielania niewłaściwych zamówień, do częstych zmian specyfikacji, a także do odmowy przyjęcia i opłaty dostarczonych artykułów.

Te istotne usterki przy zawieraniu i realizacji umów, brak umów generalnych, jako formy stosunku gospodarczego pomiędzy centralami dostawczymi i centralami odbiorczymi, były nie do przyjęcia w warunkach walki całego narodu, o wypełnienie pięcioletniej powojennej.

Celem usunięcia tych niedomagań oraz jak najlepszego zorganizowania sprawy zaopatrzenia i zbytu —

Rada Ministrów ZSRR powzięła 21 kwietnia 1949 specjalną uchwałę o umowach gospodarczych.

W uchwale tej uwypuklone zostało doniosłe znaczenie umów dla sprawy zabezpieczenia wykonania planów zatwierdzonych przez Rząd oraz dla sprawy zaopatrzenia gospodarki narodowej w artykuły ustalonego asortymentu i jakości.

W uchwale podkreślono szczególnie doniosłe znaczenie umowy gospodarczej w warunkach walki narodu o przedterminowe wykonanie powojennego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, o wznowienie dyscypliny wykonania planu, o polepszenie jakości i asortymentu produkcji, o dalsze krzepienie rozrachunku gospodarczego i przyspieszenie środków pieniężnych.

W praktyce umownej przedsiębiorstw i organizacji socjalistycznych stosowane są trzy podstawowe rodzaje umowy gospodarczej — umowy generalne, lokalne i bezpośrednie.

Umowę generalną zawierają centralne organy dostawców i nabywców (centrale zaopatrzenia, trusty, centrale zbytu i zaopatrzenia, oraz skupu). Na podstawie takiej umowy faktyczni wykonawcy zobowiązań związanych z dostawą, a więc podległe organy dostawcy i nabywcy (zakłady, fabryki, składnice zbytu, handel detaliczny itp.) zawierają umowy lokalne. Przy takim systemie stosunków umownych zawieranie umów bezpośrednich pomiędzy wykonawcami zobowiązań staje się zbędne, gdyż rolę umowy bezpośredniej spełnia tu umowa lokalna. Przy umowach zaś bezpośrednich wykonawcy zobowiązań wiążą się wprost, a ich organy nadrzędne nie włączają się do stosunku umownego.

Umowy generalne oraz zawierane na ich podstawie umowy lokalne były podstawowym sposobem nawiązywania stosunków umownych w okresach pierwszej i drugiej pięcioletki. W roku 1935 zastąpiono je przez akty porozumienia pomiędzy centralami gospodarczymi i umowy bezpośrednie, zawierane przez dostawców i nabywców. Poczynając od 1939 r. ustalono ogólne warunki dostawy produkcji, które uzgadniano pomiędzy ministerstwami dostarczającymi a ministerstwami nabywającymi, poczem na podstawie tych warunków ogólnych zawierano umowy bezpośrednie pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami.

W taki sposób przez ubiegłe 15 lat podstawowa forma stosunków umownych na odcinku dostaw towarowych była umowa bezpośrednia zawierana pomiędzy bezpośrednimi wykonawcami zobowiązań — dostawcą i nabywcą.

W myśl uchwały Rady Ministrów Z. S. R. R. z dnia 21 kwietnia 1949 roku, w bieżącym roku wznowiono zawieranie generalnych i lokalnych umów. Umowy te znów zajęły przodujące miejsce.

Poczynając od 1950 roku umowy generalne winny być zawierane w ciągu 30 dni, lokalne zaś w ciągu 60 dni od daty zatwierdzenia przez Rząd państwowego planu zaopatrzenia gospodarki narodowej. W odróżnieniu od umów rocznych umowy sezonowe, krótkoterminowe i jednorazowe należy zawierać w ciągu 10 dni od chwili doręczenia wykonawcom zleceń w przedmiocie odnośnych dostaw.

Wszystkie umowy gospodarcze są zawierane na podstawie planu i podstawowych (ogólnych) warunków dostaw, regulujących warunki, wspólne dla wszystkich dostawców i nabywców w danym dziale produkcji.

Podstawowe warunki dostaw uzgadniają pomiędzy ministerstwami dostawczymi i nabywczymi podstawowi nabywcy danego rodzaju produkcji.

Podstawowe warunki dostaw produkcji najaktualniejszych gałęzi przemysłu (żelazo, stal i metale kolorowe, węgiel, produkty naftowe, produkty chemiczne, obrabiarki i urządzenia dla kucia i prasowania, mąka, wyroby jadalne z ziarna, chleb, inne wypieki, cukier, sól, wyroby przemysłu lekkiego, mięsnego, mlecznego i rybnego, a ponadto niektóre inne odmiany produkcji) są zatwierdzane przez Rząd.

Zatwierdzone przez Rząd warunki dostaw stanowią podstawę do zawierania tak generalnych i lokalnych, jak i bezpośrednich umów. Umowy nie mogą zawierać odchyżeń od podstawowych warunków dostaw. Wiążąc przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze konkretnymi zobowiązaniami opartymi na planie państwowym, umowy powinny precyzować treść zadań planowych oraz ustalać tryb i warunki ich wykonania.

Na czym polega cel umów generalnych, dlaczego zawieranie umów bezpośrednich, jako jedynej formy stosunków gospodarczych pomiędzy organami gospodarczymi przestało odpowiadać zadaniom chwili obecnej?

Chodzi o to, że przy systemie umów bezpośrednich, zawieranych z reguły bezpośrednio pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami, na których ciąży wykonanie zobowiązań, centrale dostawcze i centrale odbiorcze nie są włączane do stosunku umownego. Rola ich w tym stosunku zawiązywanym pomiędzy organami podległymi nie zostaje utrwalona w formie umownej, to znaczy w formie zobowiązania obustronnego. Centrale zaopatrzenia, trusty, centralne organy zbytu, zaopatrzenia i skupu **nie ponoszą odpowiedzialności materialnej za niezawarcie umów bezpośrednich przez przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze**, choćby nawet niezawarcie wynikało z winy tych central (na przykład — w przypadku niewydania rozdzielników).

Natomiast **system umów generalnych, zawieranych pomiędzy opartymi na rozrachunku gospodarczym centralami dostawczymi i nabywczymi, zbliża je do sprawy umów zawieranych pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami**, zwiększa ich udział organizacyjny, a jednocześnie stopień ich odpowiedzialności za prawidłową organizację zaopatrzenia i zbytu, za zawarcie umów lokalnych przez bezpośrednich wykonawców zobowiązań — dostawców i nabywców. W umowach generalnych należy między innymi warunkami przewidzieć: ilość i grupę asortymentową dostarczanej produkcji oraz podział jej pomiędzy dostawcami i nabywcami (na cały rok a w stosownych przypadkach — według kwartałów), strukturę stosunków umownych z dokładnym wskazaniem, jakie przedsiębiorstwa i organy gospodarcze zawierają umowy lokalne, odpowiedzialność materialną stron za niewykonanie zobowiązań, wynikających z umowy generalnej i za niezawarcie umów lokalnych w określonym czasie.

Zawarcie umowy generalnej, która by odpowiadała stawianym jej wymaganiom możliwe jest oczywiście dopiero po przeprowadzeniu poważnych prac przygotowawczych — a więc po sporządzaniu rozdzielnika towarowego pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami, przydzieleniu przedsiębiorstw i organizacji dostawczych do przedsiębiorstw i organizacji nabywczych (zaopatrywanych), przemysłowi zagadnienia asortymentów itp.

Bez takiego opracowania przygotowawczego niepodobna zawrzeć umowy generalnej, która by zakreślała wzajemnie stosunki dostawcy i nabywcy i stanowiła podstawę do zawarcia umów lokalnych.

Niesłuszne byłoby mniemanie, że główne niedomagania praktyki umownej ostatnich lat, jak brak umów w szeregu przypadków lub osłabienie dyscypliny umownej, zawisłe były wyłącznie od ministerstw, urzędów i przedsiębiorstw. Ujemny wpływ wywarły również niedomagania w pracy Arbitrażu Państwowego. Rząd wykrył w pracy Arbitrażu Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR poważne błędy i niedomogi, które odbiły się na stanie dyscypliny umownej w gospodarce narodowej.

W uchwale z dnia 29 maja 1949 roku Rada Ministrów ZSRR uznała za niewłaściwą praktykę Arbitrażu Państwowego, który uchylał się w ciągu wielu lat od rozpoznania sporów przedumownych pomiędzy organami gospodarczymi na odcinku najważniejszych zagadnień, jak: ustalenie ilości, asortymentu, terminów dostawy, rozmiaru i terminów wykonania robót i warunków technicznych dostawy. Ta nieprawidłowa praktyka opierała się na założeniu, że wskazane spory przedumowne powinny rozpoznać same ministerstwa, przedsiębiorstwa i organizacje. Tymczasem, w rzeczywistości, spory napływające w następstwie do arbitrażu, a dotyczące wykonania umów, dowodziły, że te najważniejsze zagadnienia, przez nikogo nie rozstrzygane, zawisały w powietrzu. Opisany stan rzeczy doprowadził do całkiem nieokreślonego stanu stosunków wzajemnych organów gospodarczych, które zawierały umowy, podrywało wagę umowy i dyscypliny umownej i, ostatecznym wynikiem, przynosiło znaczną szkodę gospodarce narodowej.

W związku z tym błędem pozostawał i drugi błąd, popełniony przez Arbitraż Państwowy, wytknięty w uchwale Rządu. Polegał on na tym, że Arbitraż Państwowy bezpodstawnie odmawiał rozpoznania sporów, związanych z uchYLENIEM się organów gospodarczych od zawierania umów. I w tym przypadku uważano, że kierownicy przedsiębiorstw i organów gospodarczych oraz ich organy nadrzędne powinny same rozstrzygać spory o zawarcie umowy.

W wyniku niewłaściwej praktyki Arbitrażu Państwowego powstały poważne przeszkody do zawierania umów, tworzył się grunt dla stosunków bezumownych. W szczególności zagadnienie: kto powinien zobowiązać stronę uchylającą się do zawarcia umowy w przypadku, gdy kierownicy organów nadrzędnych nie rozstrzygnęli sporu w drodze porozumienia — pozostawało nierozstrzygnięte.

Poważny błąd Arbitrażu Państwowego polegał również na tym, że nie skorzystał on z ustawowego uprawnienia do wdrażania z własnej inicjatywy spraw w przypadkach naruszenia dyscypliny umow-

nej. Okoliczność ta obniżyła i osłabiła rolę Arbitrażu Państwowego, jako organu walki o wzmocnienie dyscypliny umownej.

Rząd domaga się, aby **Arbitraż Państwowy stał się skutecznym organem walki o wzmocnienie dyscypliny umownej i całą swą działalnością aktywnie dopomagał przedsiębiorstwom i organizacjom gospodarczym w walce o wykonanie planu.**

W odniesieniu do sporów przedumownych oznacza to w pierwszym rzędzie obowiązek Arbitrażu Państwowego do rozstrzygania — co do istoty i całkowicie — przedkładanych do rozpoznania sporów i pobudzania przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych, bezzasadnie uchylających się od zawierania umów, do ich zawarcia. **Arbitraż Państwowy, znalazłszy się w posiadaniu wiarygodnych materiałów, świadczących o naruszenie dyscypliny planowej i umownej, winien wdrażać z własnej inicjatywy sprawy przeciw odnośnym przedsiębiorstwom i organizacjom.**

Przy zawieraniu umów generalnych na rok 1949 niektóre centrałe zbytu i zaopatrzenia, oparte na rozrachunku gospodarczym — usiłowały obejść wymogi stawiane dla umów generalnych. Zachodziły wypadki, że zawarte umowy generalne nie wskazywały konkretnego podziału produkcji pomiędzy przedsiębiorstwami i organizacjami, będącymi stronami w umowach lokalnych, ani też nie zawierały konkretnych wskazówek — kto z kim winien zawrzeć umowy lokalne. Jasne, że tego rodzaju „umowy generalne” nie mogły stanowić podsiawy do zawierania umów lokalnych.

Niewłaściwe byłoby twierdzenie, że umowy generalne i lokalne stanowią jedyną formę stosunków umownych i że dla umów bezpośrednich nie ma obecnie już miejsca.

W uchwale Rady Ministrów ZSRR z dnia 21 kwietnia 1949 r. znajduje się wyraźna dyspozycja, że **przy braku umowy generalnej dostawcy i nabywcy powinni zawierać umowy bezpośrednie i że ministerstwa oraz urzędy winny usilać w projektach warunków ogólnych, w jakich przypadkach zawiera się wyłącznie umowy bezpośrednie.**

W niektórych przypadkach umowy bezpośrednie są konieczne, ponieważ umowy generalne mogą być zawierane jedynie pomiędzy centralami dostawców i nabywców, opartymi na rozrachunku gospodarczym, a, jak wiadomo, nie wszystkie ministerstwa i urzędy mają w swoim składzie takie właśnie centrały.

Przy zawieraniu umów na rok 1949 wyjaśniło się, że umowy generalne nie mogą być w wielu wypadkach stosowane nawet wówczas, kiedy centrały zaopatrzenia, oparte na rozrachunku gospodarczym znajdują się w składzie ministerstw, lecz zaopatrzenie w określone rodzaje produkcji podlega nie tym centralom, lecz innym członkom strukturalnym ministerstwa, nie opartym na rozrachunku gospodarczym. Na przykład w Ministerstwie przemysłu rybnego zaopatrzenia przedsiębiorstw w drewno wchodzi w zakres nieopartego o rozrachunek gospodarczego wydziału lasów; w Ministerstwie przemysłu mięsnego i mlecznego zaopatrzenie przedsiębiorstw w opał stały, przetwory naftowe, gaz i energię ciepłą wchodzi w zakres nieopartego o rozrachunek gospodarczy wydziału

energetyki i opału. W niektórych ministerstwach zaopatrzenie ORS-ów (Oddziały, zaopatrzenia pracowników) i gospodarstw pomocniczych w maszyny rolnicze i części zapasowe do tych maszyn należy do Centralnych Zarządów Zaopatrzenia Pracowniczego, również nie opartych na rozrachunku gospodarczym.

Zdarzają się takie wypadki, że z uwagi na samą istotę, brak podstaw do zawarcia umów generalnych i lokalnych, bezpośrednie zaś umowy w pełni odpowiadają zasadom prawidłowej organizacji zaopatrzenia i zbytu. Do liczby takich przypadków należy zaliczyć dostawy indywidualnych urządzeń, np. dostawy (przez Ministerstwo budowy ciężkich maszyn) urządzeń walcowniczych i hutniczych, kotłów na potrzeby przedsiębiorstw przemysłu metalowego, dostawę produkcji w warunkach braku rozgałęzionej sieci dostawców i nabywców, dostawy produkcji określonej nomenklatury we wszystkich tych przypadkach zawarcie umów bezpośrednich pomiędzy bezpośrednimi wykonawcami zobowiązań stanowi z reguły najbardziej celową formę stosunków umownych.

Umowy lokalne, zawierane na podstawie umów generalnych, jako też umowy bezpośrednie mają za zadanie konkretyzowanie warunków dostawy i powinny przewidywać: dokładną ilość produkcji podlegającej dostarczeniu, terminy dostaw (ogólne a także częściowe, tj. w ramach okresu kwartalnego, miesięcznego itp.), warunki dotyczące jakości świadczenia, asortymentu, zestawów, ceny, ogólnej wartości dostawy, sposobu rozrachunku, skutków materialnych niedotrzymania warunków umownych i inne warunki, wyszczególniające wzajemny stosunek stron w oparciu o warunki ogólne dostaw i zgodnie z umową generalną.

Ogólne wyniki zawierania umów gospodarczych w 1949 roku wykazały, że uchwała Rady Ministrów ZSRR z dnia 21 kwietnia 1949 r. odgrywała doniosłą rolę w sprawie polepszenia trybu zawierania umów. Uchwała ta wzmocniła wydatnie rolę ministerstw i urzędów jako czynników organizujących i zwiększyła ich odpowiedzialność za utrzymanie dyscypliny umownej w przedsiębiorstwach i organach gospodarczych.

Z przebiegu zawierania umów w 1949 r. wynika ponadto, że w tych ministerstwach, urzędach, przedsiębiorstwach i organach gospodarczych, które się nie przygotowały do zawarcia umów, nastąpiły zwłoki, wskutek czego liczne i doniosłe zagadnienia dotyczące stosunków umownych pozostały na długo nieuregulowane, co przyczyniło się do niejasności i mglistości wzajemnych stosunków organów gospodarczych. Szereg umów, a przede wszystkim umów generalnych, nie odpowiadał stawianym wymaganiom.

Zarządzenia wykonawcze do uchwały Rady Ministrów ZSRR z dnia 21 kwietnia 1949 roku o zawieraniu umów, zostały wydane przez szereg ministerstw i urzędów z niedopuszczalnym opóźnieniem. Tak np. Ministerstwo budowy obrabiarek wydało zarządzenie takie dopiero 3 maja 1949 roku t. zn. na trzy dni przed upływem terminu wyznaczonego przez Rząd jako końcowy dla zawarcia umów generalnych.

Niektóre Ministerstwa nie przewidziały w zarządzeniach zawierania umów generalnych i lokalnych w 1949 roku, przez co dały przedsiębiorstwom niewłaściwą dyspozycję do zawierania jedynie umów

bezpośrednich. Następnie ministerstwa te przystąpiły na żądanie nabywców oraz wskutek orzeczeń Arbitrażu Państwowego do zawierania umów generalnych; niewłaściwa ich postawa w tej sprawie doprowadziła jednak do wydatnego zahamowania w zawieraniu generalnych i lokalnych umów.

Wskutek opóźnień w pracach przygotowawczych zawieranie umów generalnych rozpoczęło się faktycznie na odcinku ministerstw i urzędów dopiero w drugiej połowie maja i nie zakończyło jeszcze w końcu lipca 1949 r. Przekazywanie przez ministerstwa i urzędy sporów w materii umów generalnych pod rozpoznanie Arbitrażu Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR miało w zasadzie miejsce w okresie czerwca — lipca 1949 roku.

Rozpoznanie w Arbitrażu Państwowym sporów przedumownych i materiały z przeprowadzonych przez Arbitraż Państwowy lustracji wykazały, że zawieranie umów generalnych miało często charakter formalny: umowy te nie zawierały w szeregu przypadków najistotniejszego elementu — podziału produkcji objętej dostawą pomiędzy przedsiębiorstwa dostawcze i przedsiębiorstwa odbiorcze, a ponadto przydziału poszczególnych dostawców do poszczególnych nabywców.

Zahamowanie umów generalnych i opóźnione rozesłanie tych umów do przedsiębiorstw i organizacji doprowadziło do tego, że do zawarcia umów lokalnych przedsiębiorstwa i organizacji przystąpiły ze znacznym opóźnieniem.

Stoimy w obliczu okresu zawierania umów gospodarczych na r. 1950*). Przed ministerstwami, urzędami, centralami spółdzielczymi, przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarczymi stoi ważne i odpowiedzialne zadanie — zawrzeć umowy w terminach określonych przez Rząd, zawrzeć takie umowy generalne, lokalne i bezpośrednie, które by w pełni odpowiadały wymogom wytycznym w uchwale Rady Ministrów ZSRR z dnia 21 kwietnia 1949 roku.

Pomyślne wykonanie tego zadania zależy od **przeprowadzenia gruntownych prac przygotowawczych**. Konieczne jest przeanalizowanie i przyjęcie pod uwagę omyłek oraz braków dopuszczonych przy zawieraniu umów na 1949 rok. Z największą starannością należy opracować nowe warunki ogólne dostaw, uwzględniające zmiany stosunków gospodarczych, zaszłe w ostatnich latach. Głęboko i pod kątem ujęcia państwowego należy przemyśleć strukturę stosunków umownych najbardziej odpowiadającą zadaniom prawidłowej organizacji zaopatrzenia i zbytu. **Trzeba dojść do tego, aby umowy gospodarcze ogarnęły wszystkich dostawców i nabywców, żeby umowa stała się rzeczywiście dokumentem operatywnym, żeby zaopatrzenie i zbyt realizowały się według umów, nie zaś pozaumownie.**

Warunki ogólne dostaw i umowy generalne powinny być niezwłocznie rozesłane do przedsiębiorstw i organów gospodarczych, gdyż nie mogą one przystąpić do umów lokalnych i bezpośrednich przed otrzymaniem wymienionych materiałów.

Umowy lokalne i bezpośrednie winny być jasne, konkretne i dokładne, tak, aby mogły rzeczywiście

spełnić rolę dokumentów operatywnych przy wykonywaniu planu. Niezgodności odnośnie warunków umownych, których, mimo poczynionych kroków, kierownicy przedsiębiorstw i organizacji w drodze legalnego porozumienia nie uzgodnili — należy bez zwłoki przekazywać do rozpoznania Arbitrażu Państwowego, a w stosownych przypadkach, arbitrażu resortowego.

Umowy gospodarcze należy opracowywać na taki sposób, aby nastawiały każde przedsiębiorstwo na uruchomienie i wykorzystanie rezerw wewnętrznych na wypełnienie i przekroczenie planów państwowych, na wprowadzenie i przyswojenie pogresywnych norm wykorzystania urządzeń, surowca, materiałów, na podwyższenie wydajności pracy, na zlikwidowanie wszelkich objawów niegospodarności i na niżenie kosztów własnych wyrobu. Zarówno dla przedsiębiorstw dostawczych jak i nabywczych umowa gospodarcza powinna stanowić mocną podstawę do utrwalenia rozrachunku gospodarczego, przyspieszenia obrotu środków pieniężnych oraz nieugiętego przestrzegania dyscypliny planowej i płatniczej.

Najważniejszym zadaniem jest kontrola wykonania umów. Zakład, fabryka, składnica fabryczna i handlowa, handel detaliczny i dom towarowy — wszystkie przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze powinny być codzień zorientowane, jak realizują się zbyt i zaopatrzenie oparte na zawartych przez nie umowach, czy dochowywane są terminy dostaw, czy dostawy następują w ilościach umownie przewidzianych na dany okres czasu (kwartał, miesiąc, dekada) czy dostawca nie stawiał wymogów co do jakości, zespolowości i asortymentu, czy nabywca dochowuje swoich zobowiązań pieniężnych itp. Każde przedsiębiorstwo, które zawarło umowę powinno pamiętać, że nieterminowość lub niewłaściwe jej wypełnienie pociąga za sobą nieuchronnie odpowiedzialność materialną. **Kontrola pieniądzem powinna się stać potężną sankcją w stosunku do uchybiających dyscyplinie umownej.**

Poważne zadania stoją również przed organami arbitrażu. Zadanie ich polega na szybkim i miarodajnym rozstrzyganiu podległych jego właściwość sporów przedumownych, w tej liczbie sporów o ustalenie ilości, asortymentu i terminów dostawy, rozmiarze i terminach wykonania robót, technicznych warunków dostawy zgodnie z zatwierdzonymi standardami. Arbitraż winien zapewnić zachowanie konsekwentnej, zdecydowanej linii w stosunku do przedsiębiorstw i organizacji gospodarczych nie dotrzymujących zobowiązań umownych oraz realizować zasadę surowej odpowiedzialności wszystkich osób, uchybiających planowej, umownej i płatniczej dyscyplinie.

Umowa gospodarcza powinna służyć planowi, rozrachunkowi gospodarczemu, walce o wysoką jakość asortymentu, ścisłemu przestrzeganiu terminów dostaw, przyspieszeniu obrotu środków pieniężnych, wzrostowi socjalistycznych nagromadzeń. Podobnie jak wydawanie produkcji wysokiej jakości, walka o markę fabryki lub zakładu, które są sprawą honoru sowieckiego, socjalistycznego przedsiębiorstwa — tak i dostawa w terminach umownych ściśle odpowiadająca wszystkim warunkom umowy gospodarczej powinna również stać się sprawą honoru każdego przedsiębiorstwa.

*) Nr 5 czasopisma „Planowe Chozajstwo“ datowany jest wrzesień-październik 1949 r. (Przyp. Red.)

II Kongres czechosłowackich Związków Zawodowych

W DNIACH od 11 do 15 grudnia 1949 r. obradował w Pradze II Kongres czechosłowackich Związków Zawodowych. Tysiące delegatów zwycięskiej klasy robotniczej Czechosłowacji, najlepsi związkowcy, przodownicy pracy, przedstawiciele inteligencji technicznej i pracowników państwowych zbrali się w Pradze, aby podsumować dotychczasowe osiągnięcia ruchu zawodowego i podjąć dalsze zobowiązania, stojące przed nimi na drodze do socjalizmu.

Czechosłowackie Związki Zawodowe (ROH) liczą obecnie ponad 3 miliony członków. Skupiają wszystkie twórcze i postępowe siły narodu czeskiego i słowackiego i są uosobieniem jedności czechosłowackiego ludu pracującego. Jako największa organizacja masowa wywierają decydujący wpływ na budowę socjalizmu w Czechosłowacji. I dlatego II Kongres czechosłowackich Związków Zawodowych był wydarzeniem o wielkim znaczeniu politycznym. Kongres postawił szczególnie wysokie wymagania w stosunku do komunistów-aktywistów związkowych. Oni bowiem byli twórcami ruchu zawodowego i nieustraszonymi bojownikami o jedność związkową. Dzięki świadomości celu pracy, stałości linii politycznej i zdecydowaniu Komunistycznej Partii Czechosłowacji zawiodły wszelkie usiłowania prawicowej reakcji, dążącej w swoim czasie do rozbicia jedności czechosłowackiego ruchu zawodowego. Przeciwnie, Związki Zawodowe wyszły z tych prób silniejsze, niż dawniej. Kiedy w lutym 1948 r. prawicowa reakcja na rozkaz zachodu przygotowała w Czechosłowacji pucz polityczny, którego celem było obalenie rządu demokracji ludowej i przywrócenie gospodarki kapitalistycznej w Czechosłowacji, wtedy 22 lutego 1948 roku odbył się w Pradze pamiętny zjazd delegatów Rad Zakładowych i organizacji zawodowych. Na tym zjeździe klasa robotnicza wykazała swoją dojrzałość i zdecydowaną wolę odparcia wszystkich prowokacji i zlikwidowania ich sprawców. Klementa Gottwalda, który przybył na zjazd jako premier rządu, powitali delegaci burzliwymi oklaskami. Zdawali sobie bowiem sprawę, że poprowadzi ich do zwycięstwa, którego pierwszym warunkiem i gwarancją jest jedność klasy robotniczej i ludu pracującego. W dwa dni później, zgodnie z uchwałą zjazdu, odbył się jednogodzinny strajk generalny na terenie całej Republiki. Lud pracujący jednomyślnie odpowiedział na prowokacje zachodnich i rodzimych kapitalistów i zgotował im ostateczną klęskę. Po zwycięstwie, klasa robotnicza osiągnęła również jedność polityczną, i pod kierownictwem Klementa Gottwalda, obranego wówczas prezydentem Czechosłowacji, wstąpiła na drogę do socjalizmu.

Nastąpiło dalsze unarodowienie przemysłu, handlu hurtowego i handlu zagranicznego.

Wypełniając swą misję polityczną najwięcej wysiłków poświęciły Związki Zawodowe (ROH) realizacji swego głównego zadania, t. zn. zabezpieczenia i podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Bilans zdobyczy społecznych, osiągniętych w ubiegłym okresie od I Kongresu Związków Zawodowych w 1946 r. wykazuje znaczny wzrost stopy życiowej mas pracujących. Podczas gdy przed wojną urlop robotników wynosił w Czechosłowacji przeciętnie 7 dni, dzisiaj wynosi średnio 3½ tygodnia i jest jednym z najdłuższych na

świecie. Dodatki rodzinne dawniej nie istniały. Teraz wypłacane są wszystkim pracującym, a wysokość ich uzależniona jest od ilości dzieci. Koszt wypłat wyniósł w 1948 r. 3.900.000.000 koron. Czechosłowackie ubezpieczenia społeczne budzą podziw w całym świecie. Przeciętna renta robotnika wynosiła dawniej 1.710 koron rocznie, przeciętna renta wdowia 846 koron rocznie. Dzisiaj przeciętna renta robotnika wynosi 18.434 koron rocznie, a przeciętna renta wdowia 13.620 koron rocznie, czyli więcej miesięcznie niż w przeszłości rocznie. W roku 1931 było w Czechosłowacji 1.000.000 bezrobotnych. Dzisiaj nie ma bezrobotnych, ani żebraków. Uzyskane wyniki są dowodem pomyślnej pracy znacjonalizowanego przemysłu, gdzie każde zwiększenie wydajności pracy przynosi korzyść wszystkim pracującym.

Zmiany polityczne dokonane w lutym 1948 r. i decydujące przeobrażenia gospodarki czechosłowackiej stawiają przed czechosłowackimi Związkami Zawodowymi nowe zadania. Kapitałisci nie rozstrzygają już o losach pracujących. Człowiek pracy jest sam twórcą swego losu, a jego stosunek do pracy decyduje o jego poziomie życia. Ośrodkiem zainteresowań staje się całokształt gospodarki danego zakładu. Robotnik przestaje być tylko pracownikiem fabryki, ale staje się jej gospodarzem. A gospodarzowi nie wystarcza, aby wykonał swą pracę i otrzymał za nią zapłatę, ale musi także dbać o to, aby ulepszyć i sprawniej zorganizować tok pracy zakładu. Zadaniem Związków Zawodowych w okresie budowy socjalizmu jest wychowanie każdego robotnika i pracownika na takiego właśnie gospodarza. Premier A. Zapotocky w kampanii przedkongresowej ujął wytyczne nowej polityki związkowej w hasło: „Każdy robotnik gospodarzem w swej fabryce, każdy pracownik gospodarzem w swym zakładzie pracy”. Oznacza to rozwój współzawodnictwa socjalistycznego we wszystkich zakładach pracy, stworzenie z ruchu racjonalizatorskiego podstaw szybkiego rozwoju techniki i organizacji produkcji, oraz skuteczne zabezpieczenie wypełniania planu pracy przez wszystkich zatrudnionych.

W październiku 1949 r. w 13 okręgach Czech i Moraw odbyły się okręgowe konferencje Związków Zawodowych, które obradowały nad realizacją hasła A. Zapotocky'ego, oraz nad planem pracy w fabrykach w ciągu pierwszego roku pięciolatki Gottwaldowskiej. Bilans tych konferencji był radosny. Okazało się, że z dnia na dzień wzrasta ilość fabryk, które już wypełniły plan przewidziany na pierwszy rok pięciolatki, spełniając w ten sposób zobowiązanie podjęte ku uczczeniu II Kongresu Związków Zawodowych. Do osiągnięcia tego sukcesu przyczynił się w znacznej mierze ruch przodownictwa, biorą w nim udział bowiem nie tylko poszczególni robotnicy, ale warsztaty i całe fabryki. Ruch przodownictwa przestaje być sprawą jednostek; rozszerza się na szeregi przeciętnie pracujących, którzy uczą się pracować nowym, doskonalszym systemem. Powodzenie ruchu przodownictwa i nowej, lepszej organizacji pracy potwierdza najlepiej fakt, że wskaźnik produkcji przemysłowej w porównaniu z r. 1947 wynosi obecnie 117,2%, a w przemyśle maszynowym nawet 140,9%.

II Kongres Związków Zawodowych odbył się pod znakiem radosnych dążeń związkowców czechosłowackich do budownictwa socjalistycznego. Dowiodą oni, że są dobrymi gospodarzami, gdyż potrafią gospodarować lepiej niż kapitaliści i że przez wypełnienie pięciolatki Gottwaldowskiej wprowadzą w życie socjalizm, który przyniesie dalsze podniesienie poziomu życia mas pracujących w ludowo-demokratycznej Czechosłowacji.

W wyniku kilkudniowych obrad II-gi Kongres czechosłowackich Związków Zawodowych uchwalił program reorganizacji związków zawodowych, przewidujący m. in. rozszerzenie kompetencji mężów zaufania w poszczególnych zakładach pracy oraz utworzenie komisji dla spraw produkcji, płac, bezpieczeństwa i higieny pracy, ubezpieczeń społecznych, kultury i zaopatrzenia. Postanowiono również, że kongres czechosłowackich Związków Zawodowych odbywać się będzie raz na cztery lata. Na II-im Kongresie zapadła jednomyślna uchwała, by dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Stalina robotnicy i pracownicy w zakładach przemysłowych i urzędach Czechosłowacji rozpoczęli w dniu 21 grudnia socjalistyczne współzawodnictwa pracy.

II-gi Kongres czechosłowackich Związków Zawodowych w wyniku podsumowania dotychczasowej działalności Związków Zawodowych oraz wszechstronnej analizy sytuacji międzynarodowej uchwalił jednomyślnie trzy rezolucje. Pierwsza z nich zatwierdza dotychczasową politykę Rady Naczelnej czechosłowackich Związków Zawodowych i określa wytyczne jej działalności na przyszłość. Druga rezolucja potępia zbrodniczą politykę obozu imperialistów i wyraża w imieniu 3-milionowej rzeszy związkowców Czechosłowacji gotowość obrony pokoju, demokracji i postępu przed zakusami podżegaczy wojennych. W trzeciej rezolucji Kongres apeluje do Światowej Federacji Związków Zawodowych, by złożyła w ONZ ostry protest przeciwko zbrodniom i aktom terroru, stosowanym wobec mas pracujących w Grecji, Vietnamie i Hiszpanii.

Na zakończenie Kongres przystąpił do wyboru władz Naczelnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji. Wśród burzliwych oklasków przewodniczącym Rady wybrany został ponownie premier Zapotocky, a sekretarzem generalnym minister pracy i opieki społecznej Erban. Do Rady Naczelnej wybrano ogółem 120 osób.

S. J.

DYSKUSJA

JERZY BENGOM

O „normy techniczne zbytu” w planowaniu zaopatrzenia pozarynkowego

ARTYKUŁ niniejszy nie jest wynikiem teoretyzowania na temat norm w odniesieniu do handlu państwowego, lecz jest wypływem konkretnej potrzeby praktyka, potrzeby jaką się daje odczuć w planowaniu tzw. zaopatrzenia pozarynkowego na szczeblu zbytu.

Autor ma na celu postawienie nowego zagadnienia wprowadzenia „norm technicznych zbytu” (w odróżnieniu od norm technicznych produkcji czy zaopatrzenia), traktując niniejsze jako skromny przyczynek do dyskusji na wyżej wymieniony temat.

* * *

Planowanie produkcji poszczególnych przemysłów opiera się o konkretne normy techniczne i trudno sobie już dzisiaj wyobrazić opracowany plan produkcji, bez planu technicznego. Również i plan zaopatrzenia materiałowego w r. 1950-tym został w zasadzie opracowany w oparciu o konkretne normatywy, na podstawie konkretnie wyliczonych norm technicznych.

Przed dziedziną obrotu towarowego t. j. przed handlem uspołecznionym zadanie: wprowadzenia norm technicznych do planowania zbytu — nie zostało do tej pory postawione. Czy istotnie planowanie zbytu wyklucza stosowanie konkretnych norm technicznych, czy są one w odniesieniu do planu obrotu towarowego — w ogóle nie potrzebne? Niewątpliwie ekonomiści, którzy przez plan obrotu towarowego rozumieją przede wszystkim plan zaopatrzenia rynku w artykuły konsumcyjne, nie odczuwają potrzeby

zastosowania norm technicznych przy opracowaniu planu.

Należy bowiem istotnie rozróżnić dwie odrębne grupy zagadnień w planie obrotu towarowego:

1. plan zaopatrzenia rynku — w artykuły konsumcyjne
2. plan zaopatrzenia pozarynkowego — w artykuły bieżące i inwestycyjne.

I trzeba wreszcie wyraźnie postawić zagdanie, iż dwie wyżej wymienione, całkowicie odrębne, dziedziny zaopatrzenia — wymagają też zastosowania całkowicie różnej techniki i metodologii w opracowaniu planu zbytu.

Jeżeli dla pierwszej grupy zagadnień (zaopatrzenie rynku) właściwym będzie oparcie planu obrotu towarowego o wnikliwą ekonomiczną analizę rynku i ustalenie właściwych norm statystycznych i wskaźników ekonomicznych, to dla drugiej grupy (zaopatrzenie pozarynkowe) — ta metoda wyłącznie ekonomiczna — jest zupełnie iluzoryczna, a nawet prowadzi może do bardzo poważnych odchyłeń od istotnego zapotrzebowania, a przeto wręcz szkodliwa.

Dlaczego? Dlatego, że plan zaopatrzenia pozarynkowego, w artykuły bieżące dla potrzeb przemysłu, oraz w artykuły inwestycyjne — nie może być oparty li tylko na analizie danych statystycznych, a więc danych dotyczących okresów zaszłych. Statystyka dotycząca okresu ubiegłego i analiza ekonomiczna aktualnych tendencji rynkowych, nie może ściśle i dokładnie określać potrzeb inwestycyj-

nych, a w związku z tym potrzeb dla celów biegowych przemysłu, dla określenia zapotrzebowania pozarynkowego w planie długofalowym, lub też w zapotrzebowaniu rocznym (opracowywanym z reguły na półtora roku wcześniej, w stosunku do końcowego okresu planu rocznego).

W zrozumieniu tej okoliczności, iż analiza ekonomiczna rynku oparta o statystykę, nie może dać Centrali Handlowej konkretnego materiału dla opracowania realnego planu zbytu odnośnie zaopatrzenia pozarynkowego — Instrukcje P. K. P. G. Nr 3, 8 i 10 przewidują, że wycinki planów zaopatrzenia materiałowego, opracowane na podstawie norm technicznych, zostają skierowane do Centrali Handlowej, która sumując branżowe wycinki otrzymuje globalny plan zaopatrzenia pozarynkowego, a więc zbiorczy plan zbytu.

I tu występują dwie zasadnicze wagi okoliczności:

1) Centrala Handlowa musi mieć jakiś miernik, by móc krytycznie ustosunkować się do zbiorczej cyfry zapotrzebowania, jaką C. H. otrzymała, po mechanicznym zsumowaniu wycinków planów zaopatrzenia materiałowego.

Jeżeli bowiem nadesłane do Centrali Handlowej wycinki planów zaopatrzenia materiałowego były opracowane na podstawie **normatywów ustalonych w oparciu o normy techniczne**, to jest rzeczą oczywistą, że analiza ekonomiczna oparta na statystyce, nie jest dostatecznym i kompetentnym instrumentem zdolnym rzeczowo zanalizować i krytycznie ocenić otrzymany od Centrali zaopatrzenia materiał.

Przeciwnie, jedyna konsekwencja jaka się narzuca — to jest bezsporny fakt, iż Centrala Handlowa musi dysponować zespołem swoich **branżowych norm technicznych zbytu**, że w oparciu o ustalone przez siebie branżowe normy techniczne zbytu (odnośnie artykułów biegowych i inwestycyjnych) musi Centrala Handlowa samodzielnie dojść do cyfr zapotrzebowania i **skonfrontować swoje cyfry z sumą wycinkowych planów zaopatrzenia materiałowego**.

Dopiero taka konfrontacja dwu, z różnych źródeł otrzymanych cyfr, może ustalić **stopień realności** obu planów: planu zaopatrzenia materiałowego i planu zbytu. Przy coraz bardziej udoskonalonym planowaniu technicznym Centrali Zaopatrzenia oraz inwestorów, jak również ustaleniu coraz bardziej ścisłych „branżowych norm technicznych zbytu” — sumy zapotrzebowania odbiorców oraz prelimitowane przez Centralę Handlową cyfry zbytu — winny być coraz bardziej zbliżone.

2) Praktyka opracowania Planu Obrotu Towarowego na rok 1950-ty wykazała pewną podstawową sprzeczność (albo wręcz nielogiczność), nad którą nie można przejść do porządku dziennego, bez wyciągnięcia należytych wniosków dla przyszłych planów gospodarczych.

Sprzeczność ta polega na tym, że:

plany zaopatrzenia materiałowego na rok 1950-ty w formie wycinków branżowych nadesłane zostały do Centrali Handlowych **15-go października br.** (w myśl Instrukcji P. K. P. G. — w praktyce natomiast wycinki te wpływają do Centrali jeszcze w początkach grudnia br.) — natomiast Centrale Handlowe złożyły

swoje plany zapotrzebowania na rok 1950-ty do Centralnych Zarządów Przemysłowych jeszcze w **końcu maja br.** (Taka praktyka istnieje np. w branży elektrotechnicznej).

Z powyższego wynika, że:

- Centrale Handlowe składając swój plan zakupu do C. Z. P. w maju, określają tym samym zapotrzebowanie kraju zupełnie niezależnie od zapotrzebowania Resortów i Centrali Zaopatrzenia, które nadesłały swoje branżowe wycinki zapotrzebowania — w najlepszym wypadku w październiku. Plan produkcji więc jest opracowany i zatwierdzony na podstawie globalnego odgórnie określonego przez Centralę Handlową zapotrzebowania rynkowego i pozarynkowego.
- Branżowe wycinki planów zaopatrzenia nie mają żadnego praktycznego wpływu na zapotrzebowanie roczne określone przez Centralę Handlową, ani też nie mają żadnego praktycznego wpływu na roczny plan produkcji, który w momencie składania wycinkowych planów zaopatrzenia jest już opracowany.
- Wycinkowe plany zaopatrzenia materiałowego mogą służyć Centrali Handlowej jedynie jako materiał dla rozdziału — na poszczególne resorty i Centralne Zarządy — puli towarowej, która jednak ustalona została przez Centralę Handlową niezależnie i znacznie wcześniej. Z tego wynika wniosek ogólny, że w wypadku jeśli Centrala Handlowa opracowała swój plan zbytu, nie dysponując dostatecznie sprecyzowanymi i ścisłymi wskaźnikami — to istnieje poważne niebezpieczeństwo dużej rozbieżności między wcześniej ustalonym planem zbytu i produkcji, a zapotrzebowaniem określonym przez sumę wycinkowych branżowych planów zaopatrzenia.

Z powyższego wywodu wypływa niezbita konieczność oparcia planu zbytu na ścisłych **normach**, analogicznie do normatywów planów zaopatrzenia materiałowego.

* * *

W odniesieniu do artykułów rynkowych (konsumcyjnych) zapotrzebowanie ustala się na podstawie analizy rynku i odpowiednich wskaźników ekonomicznych. Do tej grupy zagadnień będzie należało:

- Ustalenie statystycznych norm zużycia artykułów konsumcyjnych na głowę mieszkańca w kraju.
- opracowanie odpowiednich wskaźników ekonomicznych ustalających regionalne odchylenie od przeciętnej normy zużycia krajowego
- ustalenie wskaźników wahań sezonowych
- ustalenie wzajemnej współzależności poszczególnych artykułów konsumcyjnych
- analizę kierunków i tendencji (trendu) zapotrzebowania rynkowego itp. itp.

Oto kilka najważniejszych wskaźników ekonomicznych, na podstawie których można z dużą dokładnością ocenić istotne zapotrzebowanie rynku.

Już pobieżne przejście wyżej wymienionych wskaźników, nasuwa bezsporny wniosek, iż w odniesieniu do zaopatrzenia pozarynkowego nie mogą one mieć pełnego zastosowania.

Dlatego też w odniesieniu do zaopatrzenia pozarynkowego, musimy zastosować taki zespół wskaźników, wyliczonych ściśle technicznie, które określiłyby zależność zapotrzebowania lub zużycia poszczególnych artykułów biegowych lub inwestycyjnych od innych ścisłych gospodarczych elementów.

W tym rozumieniu „normy techniczne zbytu są to wskaźniki techniczne, ustalające ilość i jakość asortymentu towarowego we wzajemnym stosunku.

Przykładowo możemy wymienić kilka grup zagadnień z dziedziny branży elektrotechnicznej dla których można i należy opracować ściśle normy techniczne zbytu:

- a) Ustalenie współczynników zależności zużycia (a więc zbytu) jednych materiałów od zużycia (czy zastosowanie) innych. (Np. stosunek puszek obołowionych do rurek bergmanowskich; puszek żeliwnych do rurek stal-panc; zależność przewodów czarnych DG 1,5; 2,4 mm od ilości rurek Bergmana i rur stal-panc);
- b) Ustalenie współczynnika zbytu poszczególnych artykułów od wielkości zaplanowanych inwestycji (Np. ilość wyłączników i przełączników silnego napięcia od ilości silników; ilość aparatów telefonicznych od ilości łącznic; ilość mui od ilości kabli; ilość przewodów w oprzędzie lub emalii średnicy od 0,6 mm — od ilości wyprodukowanych silników;
- c) Ustalenie norm zapotrzebowania w stosunku do zainstalowanej energii (Np. ilość i moc transformatorów w stosunku do mocy zainstalowanej energii w elektrowniach)
- d) Ustalenie norm technicznych zbytu w odniesieniu do budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego (Np. ilość liczników na każdych 100 m³ budynku, ilość opraw oświetleniowych na 100 m³) itp. itp.

Ustalenie w każdej branży odpowiednich stałych norm, tabeli wzajemnych stosunków i proporcji, norm udziału procentowego asortymentu w ramach branży — zlikwiduje przypadkowość w planowaniu zaopatrzenia, doprowadzi do właściwych proporcji rezerwy gotowej produkcji, zalegające składy fabryczne i magazyny Central Handlowych, da możliwość Centrali Handlowej krytycznej oceny materiału na-

desłanego przez poszczególne Przemysły i Inwestorów, da podstawę do konfrontacji sumy zapotrzebowania odbiorców z planem zbytu Centrali.

* * *

Dla systematycznego opracowywania i stałego korygowania (w zależności od racjonalizacji i postępu technicznego) wyżej wym. technicznych wskaźników zbytu, winny być utworzone, w pionie technicznym schematu organizacyjnego poszczególnych branżowych Biur Sprzedaży, niewielkie komórki tzn. „Sekcje norm technicznych zbytu”. Praca tych sekcji winna być koordynowana przez odpowiednią komórkę w pionie technicznym Dyrekcji Naczelnej Centrali Handlowej. (Zagadnienie norm technicznych zbytu dotyczy Głównie Central Handlowych tzn. grupy C, tj. Central o przeważającym profilu asortymentowym towarów pozarynkowych).

„Sekcje norm technicznych zbytu” ustalają swoisty plan techniczny zbytu, którym posilkowac się winny komórki planowania przy opracowywaniu planów zbytu.

Tylko tak pojęte planowanie obrotu towarowego w dziedzinie zaopatrzenia pozarynkowego, bezpośrednio związane z pionem technicznym, może usunąć istniejące obecnie nielogiczności i brak koordynacji w technice opracowania planów obrotu towarowego, usunąć dysproporcje w metodologii planowania zaopatrzenia materiałowego i zbytu i właściwie rozwiązać zagadnienie zaopatrzenia pozarynkowego — od czego w dużym stopniu zależy zrealizowanie Planu 6-cio letniego.

KRYTYKA

W kwestii zasad planowania w krajach demokracji ludowej

W NUMERZE 27 pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” ukazała się praca wicepremiera Hilarego Minca „W kwestii zasad planowania w krajach demokracji ludowej”. Analizując istotę państwa w ustroju przejściowym od kapitalizmu do komunizmu, autor wskazuje, że państwo w krajach demokracji ludowej „jest w istocie rzeczy jedną z odmian, jedną z form dyktatury proletariatu. Swoistość demokracji ludowej, jako jednej z form dyktatury proletariatu, nie zmienia zasadniczej tezy, że demokracja ludowa i radziecka forma dyktatury proletariatu są jednakowe, jeśli idzie o ich klasową istotę, że oba te ustroje są formą dyktatury klasy robotniczej, która pod przepodem partii marksistowsko-leninowskiej, zespalać wokół siebie masy pracujące miast i wsi, kieruje przejściem od kapitalizmu do komunizmu”.

Kraje demokracji ludowej są państwami typu socjalistycznego, ponieważ mimo istnienia w nich jeszcze elementów kapitalistycznych, właśnie w walce z nimi pragną zbudować bezklasowe społeczeństwo socjalistyczne. Stąd więc istota klasowa państw demokracji ludowej jest ta sama, co państwa radzieckiego, a wszelkie zgniłe „teoryjki” o odrębnej dro-

dze demokracji ludowej, a więc o drodze pośredniej, kompromisowej pomiędzy dyktaturą proletariatu i kapitalizmem, stanowią w istocie odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne, które prostą drogą prowadzi do zdrady socjalizmu.

Również zgniłe „teoryjki” lansowano i u nas odnośnie planowania, widząc w nim niejako „trzecią, nową” drogę regulowania gospodarki narodowej, zajmującą pośrednie miejsce między pełną sprzecznosci, kryzysową drogą kapitalistyczną, a planowaniem radzieckim”. Jasnym jest jednak, że takiej trzeciej drogi nie ma i być nie może. Kompromis w tym względzie jest to wyraźnie poddanie się elementom kapitalistycznym, to jest kapitulacja przed kapitalizmem. Nie od rzeczy będzie przypomnieć fiasco tak szumnie reklamowanego „planowania labourzystowskiego” w Wielkiej Brytanii. Nieśmiała próba takiego „planowania” wyrodziła się w chaos, ponieważ oportunistyczny rząd labourzystowski nie na stronę angielskich mas ludowych, lecz na stronę rekinów finansowych City i Wall-Street, a „planowanie” zamienione zostało w fikcję.

Doświadczenia parodii planowania w Anglii świadczą o tym, że planowanie możliwe jest tylko w państwie socjalistycznym oraz w państwie typu socjalistycznego, gdzie środki produkcji, a przynajmniej ich część należy do państwa. Nasze doświadczenia wskazują również że planowanie w krajach demokracji ludowej „nie jest i nie może być czymś pośrednim między kapitalistyczną anarchią, a planowaniem radzieckim, lecz jest planowaniem socjalistycznym, jednorodnym, jeśli idzie o jego istotę klasową — z planowaniem radzieckim.”

Aczkolwiek jasne jest, że pomiędzy planowaniem w krajach demokracji ludowej, gdzie socjalizm nie zwyciężył jeszcze ostatecznie, gdzie silne są jeszcze elementy kapitalistyczne, a planowaniem w Związku Radzieckim, gdzie socjalizm zwyciężył ostatecznie — istnieją poważne różnice, to jednak oprócz tej samej istoty klasowej — dużo jest również wspólnych cech i analogii, szczególnie jeśli chodzi o obecne planowanie w krajach demokracji ludowej i planowanie w ZSRR w okresie NEP-u. W obu tych przypadkach planowanie odbywa się w warunkach skomplikowanego przeplatania się rozmaitych typów formacji społeczno - gospodarczych (socjalizm, gospodarka prywatno-kapitalistyczna, a częściowo kapitalizm państwowy, produkcja drobnotowarowa, a w niektórych krajach nawet gospodarka o charakterze patriarchalnym).

W takich warunkach podstawowym zadaniem planowania jest wszechstronny rozwój sił wytwórczych kraju, celem likwidacji elementów kapitalistycznych, przejścia gospodarki drobnotowarowej na socjalistyczną i całkowite zwycięstwo socjalizmu. Kluczową pozycję państwa stanowi socjalistyczny przemysł, który wraz z innymi dźwigniami rozwoju: transportem, bankami, handlem zagranicznym oraz rosnącym uspołecznieniem handlu hurtowego i detalicznego „pozwala na podstawie planowego kierownictwa określać rozwój całokształtu gospodarki narodowej.”

Przemysł nasz jest przemysłem socjalistycznym, ponieważ jest własnością państwa typu socjalistycznego oraz stanowi w rękach dyktatury proletariatu główną dźwignię socjalistycznej przebudowy kraju. Jednakże, aby mógł on odegrać właściwą rolę, konieczne jest słuszne nakreślenie jego dróg rozwojowych, szczególnie zaś słuszne ustalenie stosunków między rozwojem przemysłu środków produkcji i przemysłu środków spożycia. Jest to tym ważniejsze dla tych krajów demokracji ludowej, które, jak Polska, otrzymały w spadku po ustroju kapitalistycznym przemysł nierozwinięty z pełną przewagą gałęzi przemysłu lekkiego. Taki przemysł nie mógłby, oczywiście, odegrać kierowniczej roli w socjalistycznej przebudowie kraju. Dlatego też wynika stąd konieczność w ramach ogólnego szybkiego rozwoju przemysłu w ogóle, rozwijać szczególnie przemysł środków produkcji. Nie oznacza to bynajmniej pomijanie przemysłu lekkiego, który ze względu na podnoszenie się poziomu materialnego ludności pracującej winien zaopatrzyć rosnące wciąż potrzeby konsumentów. Idzie więc o:

„Powiązanie tempa rozwoju ciężkiego przemysłu, z tempem rozwoju lekkiego przemysłu; najlepsze z punktu widzenia całokształtu gospodarki narodowej

określenie tego tempa stanowi jedno z podstawowych zagadnień planowania w krajach demokracji ludowej. Opierając się na bogatym doświadczeniu planowania w Związku Radzieckim, kraje demokracji ludowej, przy wydatnej pomocy Związku Radzieckiego w dziedzinie uprzemysłowienia, w zasadzie słusznie rozwiązują ten problem.”

Niezmiernie ważnym elementem planowego kierownictwa gospodarką narodową jest handel zagraniczny. Państwa demokracji ludowej posiadają faktycznie monopol handlu zagranicznego, co pozwala na stworzenie właściwych międzynarodowych stosunków handlowych. Stosunki te bowiem mają dwa różne aspekty. Jeśli idzie o stosunki z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej — oparte są one na przyjaznej współpracy i mają na celu najszybszy rozwój sił wytwórczych i ostateczne zwycięstwo socjalizmu. Stosunki te charakteryzują się również braterską pomocą krajom demokracji ludowych ze strony Związku Radzieckiego, bez której to pomocy kraje demokracji ludowej zdane byłyby na łaskę rekinów imperialistycznych.

Co się natomiast tyczy stosunków gospodarczych krajów demokracji ludowej z państwami kapitalistycznymi, to nie idzie już tu o jak najszerze stosunki, lecz o takie, które sprzyjałyby rozwojowi danego kraju demokracji ludowej, wzmacniały jego potencjał gospodarczy.

„Planowanie handlu zagranicznego, słuszne ukształtowanie stosunku wzajemnego między handlem z ZSRR i krajami demokracji ludowej z jednej strony, a handlem z krajami kapitalistycznymi z drugiej strony, słuszny kurs w handlu z krajami kapitalistycznymi, wszystko to stanowi jedno z najbardziej trudnych i skomplikowanych zagadnień planowania w krajach demokracji ludowej.”

Ze względu na charakter rolniczy większości krajów, demokracji ludowej szczególne znaczenie ma sprawa planowego oddziaływania na rolnictwo. Jest oczywistym, że nie może być mowy o bezpośrednim planowaniu, jeśli rolnictwo rozproszkowane jest na miliony zagród, można jedynie mówić o planowej, regulującej roli państwa.

Jeśli idzie o planowo regulującą rolę państwa w stosunku do indywidualnego gospodarstwa chłopskiego, rozróżnić można 2 okresy. Pierwszy z nich, kiedy przemysł państwowy był słabo rozwinięty, system bankowy niedostosowany do zadań przebudowy socjalistycznej, spółdzielczość w dużym stopniu służyła bogaczowi wiejskiemu, a handel znajdował się w rękach prywatnych i w rezultacie żywioł rynkowy zadawał bolesne ciosy państwowej polityce ekonomicznej, torpedując lub hamując realizację państwowych planów gospodarczych.

Przejęcie do drugiego okresu odbywało się w warunkach ostrej walki klasowej i w miarę wzmacniania się przemysłu państwowego i systemu bankowego, gruntownej reorganizacji spółdzielczości i stopniowego uspołecznienia handlu. Kształtujące się dawniej żywiołowo stosunki gospodarcze ustępują miejsca planowo regulującej roli państwa. Wyparcie z handlu rolniczego kapitalisty - spekulanta, stałe ceny na produkty rolne oraz polityka podatkowa i kredytowa, oto główne czynniki, wpływające na rozwój produk-

cji rolniczej w pożądanym kierunku. Obok masowego rozwoju spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu oraz kontraktacji, najbardziej charakteryzuje drugi okres rozwój elementów socjalistycznych na wsi: Państwowych Gospodarstw Rolnych i rolniczych Spółdzielni produkcyjnych, a także państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych. Wszystko to umożliwia dyktaturze proletariatu, państwu demokracji ludowej wzmocnić swe planowo regulujące oddziaływanie przez wypieranie kulactwa i pomoc dla małych i średniorolnych chłopów oraz tworzenie warunków dla masowego przejścia pracujących chłopów na drogę kolektywizacji.

Wówczas, rzecz jasna, nastąpi nowy okres w planowaniu rolnictwa, dzięki przejściu od planowo regulującej roli państwa do bezpośredniego planowania rolnictwa, zorganizowanego na zasadach kolektywnych.

„Planowanie w krajach demokracji ludowej jest planowaniem socjalistycznym, jednorodnym pod względem swej istoty klasowej z planowaniem radzieckim. Odbywa się ono w warunkach różniących się pod wieloma względami od warunków budownictwa socjalistycznego w ZSRR, przy czym główna i podstawowa różnica sprowadza się do radykalnej zmiany w sytuacji międzynarodowej, do radykalnej zmiany układu sił między obozem imperializmu i socjalizmu, na korzyść socjalizmu, do zastąpienia otoczenia kapitalistycznego, w którym odbywało się radzieckie budownictwo socjalistyczne, braterskim, potężnym poparciem, które kraje demokracji ludowej znajdują w Związku Radzieckim. Ponadto kraje demokracji ludowej kroczą już po utorowanej przez Związek Radziecki drodze i mogą korzystać z wykutej przez wielkiego Stalina teorii planowania socjalistycznego, jako metody budownictwa socjalistycznego, przezwyciężenia trudności w tym budownictwie i mobilizacji szerokich mas ludowych, tworzących nowe życie.

Wszystko to przyśpiesza rozwój krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi. Wszystko to czyni ich plany coraz bardziej realnymi, życiowymi, wszystko to zapewnia ich pomyślne wykonanie.“

* * *

Idea planowania gospodarki narodowej, urzeczywistniona zwycięsko w Związku Radzieckim i realizowana obecnie w krajach demokracji ludowej, wywiera kolosalny wpływ na masy pracujące krajów kapitalistycznych. Nic dziwnego, że w tych warunkach rozmaici działacze burżuazyjni, zwłaszcza w okresie powojennym zaczęli pośpiesznie fabrykować

„plany“ rozwoju gospodarki na zasadach kapitalistycznych. Życie, jak to można było przewidzieć, obeszło się okrutnie z tymi planami i przekształciło je w niepotrzebny nikomu i zapomniany przez wszystkich materiał archiwalny. Cóż stało się na przykład z napuszonym „planem“ Monnet'a we Francji, zapowiadającym rozwój francuskiej gospodarki narodowej, wzrost przemysłu i wielki rozmach budownictwa inwestycyjnego, Jak wygląda ten plan w zestawieniu z chaosem gospodarczym we Francji, z całkowitym zastojem w rozwoju gospodarczym kraju i z przekształceniem Francji w półkolonię imperializmu amerykańskiego na podstawie bankrutującego marshallowskiego „planu“ od siedmiu boleści?

Cóż się stało z „planem rozwoju Jugosławii“, którym tak chętnie się Tito i jego klika? Jasne jest, że w Jugosławii, która w wyniku kontrrewolucyjnego przewrotu przekształciła się w państwo typu faszystowskiego, kierowane przez bandę morderców, szpiegów i prowokatorów, że w Jugosławii, która została podporządkowana imperialistom obcym, że w Jugosławii, gdzie odbywa się restauracja kapitalizmu, nie może być mowy o żadnym planie rozwoju gospodarki narodowej, a jedyny plan, który realizuje się tam z wielką konsekwencją — to plan ujarznienia kolonialnego i otumanienia narodów Jugosławii.

Aby planować pomyślnie, trzeba planować w sposób socjalistyczny. Aby planować w sposób socjalistyczny, należy mieć państwo typu socjalistycznego, należy opierać się na wzrastającej mocy tego państwa, na wzrastającym potencjale i rosnącym stopniu zorganizowania gospodarki narodowej, na wzrastającej aktywności i świadomości mas pracujących, aby planować w sposób socjalistyczny, trzeba mieć przodującą partię marksistowsko-leninowską.

Wszystkie te warunki istnieją w krajach demokracji ludowej. Dlatego też nie ulega kwestii, że w oparciu o wielki Związek Radziecki kraje demokracji ludowej będą zwycięsko wcielać w życie swoje plany rozwoju gospodarczego, będą coraz bardziej podnosić poziom sił wytwórczych, zwiększać dobrobyt, podnosić poziom kultury swych narodów, doprowadzać do końca dzieło budowania fundamentów socjalizmu, wnosząc tym samym wkład w sprawę zwycięstwa światowego obozu walki o pokój i socjalizm.

Praca wicepremiera Minca stanowi wielki wkład do naszej ekonomii politycznej na skutek głębokiej analizy istoty planowania w krajach demokracji ludowej oraz jasno nakreślonej linii rozwojowej zasad i metod planowania w naszej drodze do socjalizmu. t.

Wynalazczość i racjonalizacja pracy

buduje przemysł Polski Ludowej

„U — 35”

Zaczęło się to bardzo niewinnie. Przy tworzeniu zrębów naszej gospodarki uspołecznionej, niektóre przedsiębiorstwa państwowe zaczęły używać skrótów literowych: Kolejno powstały CZPW (Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego) i CZPW (Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego), CZPS (Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego) i CZPS (Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego) oraz inne CZP z najróżnorodniejszymi końcówkami. Póki przedsiębiorstw tych nie było wiele, można było przy pewnej dozie zdolności do rozwiązywania szarad, rebusów, czy łamigłówek, polapać się w znaczeniu takich skrótów. Gdy jednak ilość przedsiębiorstw, w miarę rozwijania się naszej gospodarki, zaczęła wzrastać, równocześnie rosła ilość tak różnych i tak dziwnych oznaczeń, że odgadnięcie ich stało się również niemożliwe, jak niemożliwe jest odgadnięcie numeru losu loteryjnego na który padnie główna wygrana.

W życiu i w prasie rozpoczęła się akcja przeciw hieroglifomanii, jednakże bez żadnego, jak dotąd, skutku. Kombinacje literowe stale rosną i rozmnażają się w pieczołowicie hodowanym ogródku biurokratycznego formalizmu.

Ostatnio pod tym względem został nawet pobity rekord. Z dawien dawna i wszędzie istniał zwyczaj nadawania restauracjom czy kawiarniom mniej lub więcej „wykwintnych” nazw, jak na przykład: Metropol lub Savoy, Esplanada czy też Tivoli. Obecnie jednak w Katowicach w hotelu „Monopol” stara kawiarnia o tejże nazwie została przemianowana na „U-35”.

Niewątpliwie nazwa U-35 ma również swoją wymowę. Przypomina ona to niemiecką łódź podwodną, to znów film szpiegowski w rodzaju X-27. W każdym razie traci sensację i budzi uciechę wśród młodszych bywalców. Gorzej jednak świadczy to o Śląskiej Spółdzielni Społczywców, do której należy ten lokal, i która swoje placówki pozdabiała takimi nazwami. Hotel U-35 i kawiarnia U-35, już nie tylko skrót, to posunięcie niezbyt mądre.

Czy jednak tylko to?

Wydaje się, że wprowadzenie formalnych skrótów literowych i hieroglifomania mają niekiedy i głębsze podłoże. Każda nazwa, jak już małym dzieciom wiadomo, coś oznacza i coś od czegoś odróżnia, a nadto musi mieć jakiś sens. Co odróżnia nazwę od hieroglifu? wymaganie zrozumiałości. Ponieważ trudno jednak odgadnąć, który BOR buduje, a który BOR — rachuje, czy w jakiejś wsi jest SOM czy POM albo czy CZPM wyrabia maszyny, rowery lub cegłę, czy U-35 oznacza niesławnej pamięci niemiecką łódź podwodną, czy też hotel i restaurację w Katowicach, wszystkie te, i im podobne hieroglify, nie mają racji bytu.

Dlaczego więc istnieją one dotąd, dlaczego każdy dzień przynosi nam nowe przejawy hieroglifomanii?

Otóż dlatego, że są u nas jeszcze ludzie, którzy uważają, że nos jest dla tabakierki, a nie tabakiera dla nosa, że wystarcza im własna znajomość hieroglifu, czy inni zaś rozumieją je czy nie, najzupełniej ich nie obchodzi.

Za tym bezmyślnym formalizmem, kryje się jednak wyraźna tendencja szablonowania i splycenia zjawisk. Wszystkie restauracje nazywać się będą „Gospody Ludowe”, przedsiębiorstwa będą kompozycjami literowymi, fabryki — cyframi. Do czego ma to doprowadzić? Do szarzyzny, szablonu, bezosobowości i braku treści. Tak może sobie wyobrażać socjalizm Bęc-Walski, tak jednak nie jest i być nie powinno.

Droga do socjalizmu oznacza nie szablon i szarżyznę, lecz życie pełne treści i coraz bogatsze.

Niektórzy mówią, że skróty przyjęliśmy za przykładem Związku Radzieckiego. Ale są skróty i skróty. Tam wpływają one z logiki, a nie z gonitwy za pustą formą. Jeśli przedsiębiorstwa oznaczane są skrótami, to skróty te nie są kompozycjami literową, lecz zawierają istotną treść. Tak na przykład Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego nazywa się „Gławtektstil”, a Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego — „Gławkonserw”, „Gławsacharzbyt” oznacza Centralę Handlową Przemysłu Cukrowniczego, a „Gławmebelprom” — Centralny Zarząd Przemysłu Meblowego. Wszystkie te nazwy są skrótami treściowymi, zawierającymi dokładne oznaczenie podmiotowo-przedmiotowe. Natomiast skróty, w postaci kompozycji literowej są nader rzadkie i dotyczą tylko najbardziej powszechnych i najogólniej znanych nazw lub oznaczeń.

Zakłady przemysłowe, fabryki, przedsiębiorstwa oznaczane są nazwami, które nie tylko je charakteryzują, lecz najczęściej stanowią przedmiot słusznej dumy. Któż w ZSRR nie zna takich zakładów jak „Kalibr” czy „Skorochod”, „Uralmaszawod” czy „Trehgorka”. To nie numery, lecz nazwy, z których każda jest symbolem. Takim symbolem największych osiągnięć klasy robotniczej jest słynny na całym świecie skrót „ZIS”, oznaczający zakłady automobilowe imieniem Stalina.

Tak więc, jak widzimy są skróty i skróty. Nie ulega wątpliwości, że skróty są potrzebne. Ale ważnym jest, aby to nie były skróty formalne, bezmyślne, bez treści. Każdy skrót winien być symbolem, winien wyrażać istotną treść, więcej nawet, jeśli idzie o zakłady pracy, winien być standardem.

Aczkolwiek połączenia zgłoskowe w języku polskim nie są na ogół używane, to jednak nie oznacza to, by z nich zrezygnować. Przykład takiej kombinacji zgłoskowej, „Paławag”, zyskał sobie nie tylko prawo obywatelstwa, ale dźwięczy i dobrze i mile dla naszych uszu.

Odrzućmy więc bezsensowną hieroglifomanię, szukajmy zaś skrótów treściowych i dźwięcznych, nadając naszym przedsiębiorstwom nazwy pełne znaczenia i wyrazu, nawiązujące do ich działalności i do ich tradycji rewolucyjnych czy robotniczych. Również pozostawmy naszym hotelom i restauracjom raczej stare nazwy, nasycając je nową treścią, zamiast pozostawiając starą treść przemianowywać je na X, Z, czy U-35.

(t)

*

*

*

... istotna, zasadnicza zmiana, jaka w związku z całokształtem przeobrażeń społecznych w Polsce nastąpiła w stosunku do nauki — traktowanej dziś jako współtwórczyni socjalizmu — a więc współtwórczyni rozwoju, postępu całego narodu — ta zmiana zostaje coraz głębiej odczuwana przez ludzi nauki.

Rozumienie tych przeobrażeń spowoduje szybszy i pełniejszy proces dalszego włączania się nauki w narodowe budownictwo.

O to nam chodzi. I o to musi walczyć przede wszystkim sama nauka — po prostu dla tego, że tylko w powiązaniu z nurtem narodowego życia i jego potrzeb jest prawdziwa nauka — i dźwignią postępu ogólnoludzkiego.

I nagrodę otrzymali:

inż. R. Gebertowicz, prof. Politechniki Gdańskiej — za opracowanie metody umacniania gruntu na drodze elektroosmotycznej; dr J. Dembowski, prof. U. Ł., dyrektor Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego — za całokształt działalności naukowej; inż. T. Hobler — za wynalazki i patenty z dziedziny produkcji związków azotowych; dr inż. T. M. Huber, prof. Politechniki Gdańskiej — za całokształt działalności; dr R. Kozłowski, prof. Uniw. Warszawskiego — za dzieło „Graptelity i parę nowych grup zwierzęcych trzeciorzędu polskiego”; dr inż. A. Krupkowski, prof. Akademii Górniczo-Hutniczej — za całokształt prac w dziedzinie metalurgii; dr B. Nowakowski, rektor akademii Lekarskiej w Bytomiu — za całokształt prac w dziedzinie higieny pracy i medycyny zawodowej; dr W. Sierpiński, prof. Uniwersytetu Warsz. — za całokształt pracy; dr W. Szafer, prof. U. J. — za całokształt pracy w dziedzinie botaniki i paleobotaniki; dr inż. F. K. Szelagowski, prof. Politechniki Warszawskiej — za opracowanie szeregu projektów wielkich mostów (mostu średnicowego i śląsko-dąbrowskiego); dr inż. T. Urbanowski, prof. Polit. Warsz. — za opracowanie w skali laboratoryjnej, półtechnicznej i przemysłowej produkcji garbników syntetycznych z odpadków surowców krajowych oraz nagrodę specjalną — inż. S. Bartoszewicz — za opracowanie nowej techniki wyrobów ceramiki budowlanej.

II nagrodę otrzymali:

dr K. Borsuk, prof. Uniw. Warsz. — za całokształt pracy; dr J. Konarski, prof. U. Ł. — za całokształt prac w dziedzinie neurofizjologii i biopsychologii; dr J. Kovats — za opracowanie nowej metody fermentacyjnego otrzymywania butanolu, acetonu i kwasu cytrynowego z melasy; dr K. Kuratowski, prof. Uniw. Warsz. dyr. Państw. Inst. Matem. — za całokształt pracy; dr S. Mazur, prof. Uniw. Warsz. — za całokształt pracy; dr inż. W. Nowacki, prof. Pol. Gdańskiej — za działalność naukową w dziedzinie elasto-mechaniki; dr Paluch, prof. U. Ł. — za prace w dziedzinie higieny pracy; inż. W. Szymanowski, prof. Polit. Warsz. — za opracowanie szeregu nowoczesnych konstrukcji obrabiarkowych.

II-gą nagrodę otrzymały poza tym zespoły:

zespół: prof. M. Dębicki, inż. Z. Grzonkowski, inż. Z.

Okołow, inż. Z. Rytel, prof. inż. Jan Werner, prof. inż. Jerzy Werner, inż. A. Rumel — za opracowanie konstrukcyjne i produkcyjne pierwszego polskiego samochodu ciężarowego.

Zespół: dr M. Jeżewski, prof. Akad. Górniczo-Hutniczej dr inż. L. Szklarski prof. Akad. Górniczo-Hutniczej — za opracowanie metody elektromagnetycznego sprawdzania lin stalowych oraz zespół — inż. T. Kossowski, inż. R. Sobolski — za konstrukcyjne, fabrykacyjne i przemysłowe opracowanie dźwigów portowych.

Nadto wyróżnienia za nowatorskie prace w niektórych dziedzinach nauk humanistycznych otrzymali: dr N. Asserodobraj, prof. U. Ł. — za studia poświęcone sprawie klasy robotniczej, dr M. Dłuska, prof. U. J. za prace w dziedzinie teorii wiersza polskiego, dr S. Kieniewicz, prof. U. Warsz. — za studia nad początkiem państwa polskiego, dr G. Łabuda, doc. U. Pozn. oraz dr A. Schaff, prof. U. Warsz. — za całokształt prac naukowych.

* * *

Powołanie do życia Miejskiego Handlu Detalicznego jest poważnym krokiem w kierunku wyeliminowania niektórych braków, występujących w sieci detalicznych sklepów, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych i na peryferiach niektórych miast.

Istniejąca sieć sklepów państwowych i spółdzielczych charakteryzowała się w okresie wykonania planu trzyletniego poważnym wzrostem i dynamicznym rozwojem. W okresie tego wzrostu zdarzało się jednak na niektórych terenach nie zawsze wystarczające powiązanie tej sieci z terenem. Obecnie poprzez Miejski Handel Detaliczny bezpośredni udział w regulowaniu i usprawnianiu zaopatrzenia świata pracy zyskuje czynnik społeczny. Miejskie Rady Narodowe nadają statuty przedsiębiorstwom Miejskiego Handlu Detalicznego. Rady będą też czuwały nad odpowiednim poziomem modernizacji sklepów, trybem gospodarowania, troską o klienta itp.

Tak więc detaliczne zaopatrzenie ludności zostało powiązane silnymi więzami z terenem, zdecentralizowane i w pełni zdemokratyzowane. Miejski Handel Detaliczny stwarza silne uzupełnienie istniejącej sieci placówek państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

* * *

Komitet Ministrów dla Spraw Kultury przyznał szereg nagród państwowych za osiągnięcia w dziedzinie nauki i techniki.

Rola i zadania nauki w toku wykonywania planu sześcioletniego będą stale wzrastały. Już dzisiaj stwierdzić można, że w wielu dziedzinach nauka polska dokonała przełomu i nadrobiła opóźnienia, spowodowane okupacją i międzywojennymi zaniedbaniami kapitalistycznymi. W wielu dziedzinach przełom ten stoi jeszcze jako zadanie do wypełnienia. W wysiłku swym naukowcy otoczeni będą pełną opieką Polski Ludowej i jej władz.

„Mamy... — stwierdził premier Cyrankiewicz w chwili wręczanie nagród — szereg wspaniałych przykładów, jak całe

uczelnie, jak uczeni, technicy — włączyli się do pracy nad rozwojem życia gospodarczego, jak umieli powiązać naukę z życiem i potrzebami życia — jak praca ich stanowi istotny, a nieraz decydujący element naszego rozwoju.

Ci wszyscy uczeni, którzy chcą iść i idą z życiem, którzy idą razem z masami ludowymi — widzą w codziennej współpracy, jakim szacunkiem otaczana jest nauka ludzkie przez masy ludowe, przez robotników“.

* * *

W ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych utworzone zostało w Warszawie Międzynarodowe Zrzeszenie Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych. Nie licząc związkowców chińskich, którzy dopiero organizują się, Zrzeszenie obejmuje blisko 7 milionów robotników rolnych i leśnych w krajach, które były reprezentowane na Konferencji Konstytucyjnej w Warszawie (Włochy, Francja, Chiny, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, ZSRR, Rumunia, Bułgaria, Albania, Korea, Brazylia, Tunis Węgry).

Zrzeszenie wysuwa na czoło hasło zjednoczenia wszystkich robotników rolnych i leśnych całego świata dla obrony ich interesów życiowych, dla zapewnienia stałej braterskiej współpracy międzynarodowej i klasowej solidarności między pracującymi. Jako jeden z głównych celów swej działalności Zrzeszenie wysuwa walkę o pokój na całym świecie. Zrzeszenie walczyć będzie o obronę i rozszerzenie praw związków gospodarczych i społecznych oraz swobód demokratycznych mas pracujących. Będzie ono organizować walkę o wyzwolenie mas pracujących spod niewolniczych form wyzysku, w szczególności poprzez zniesienie przymusu pracy, kar cielesnych, dyskryminacji rasowej np. Jednym z celów Zrzeszenia jest również popieranie tworzenia wszelkich form ruchu spółdzielczego i domaganie się reformy rolnej we wszystkich tych krajach, w których jest to konieczne. Zrzeszenie prowadzić będzie walkę o wszelkie prawa związkowe, o zdobycze i urządzenia socjalne i kulturalne dla robotników rolnych i leśnych.

PRZEMYSŁ

Przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych przez poszczególne gałęzie przemysłu było możliwe przede wszystkim dzięki stałemu rozwojowi współzawodnictwa pracy. W ubiegłym roku dokonał się zasadniczy przełom w tej dziedzinie w przemyśle węglowym, hutniczym, a nade wszystko we włókienniczym

W przemyśle węglowym 2 grudnia roczny plan produkcyjny wypełniła załoga kop. „Szombierki“, która plan trzyletni wykonała 28 października.

Górnicy kopalni „Szombierki“ podnieśli swą przeciętną wydajność od stycznia do października ub. r. o 12,3%

Najlepsze wyniki spośród brygad zespołowych, pracujących przy wydobyciu węgla na ścianach uzyskały 15-osobowe brygady górników przodowych Franciszka Brzeziny — 220% normy i Józefa Kozierowskiego — 211,5%. Najwyższymi przekroczeniami norm odznaczają się przodowi reuacze Gerard Rak, Stanisław Rubniak, Konrad Sowa, Antoni Grys i Antoni Pandel.

6 grudnia 1949 r. wykonała roczny plan wydobycia węgla załoga kopalni „Rymer“ (Rybnickie Zjednoczenie PW).

We współzawodnictwie indywidualnym najlepsze wyniki pracy osiągnęli rębacze — Józef Maryniok, który wykonuje 160% normy, Alojzy Zimny — 182%, Wacław Bosacki — 183% oraz Paweł Kufieta i Albin Konieczny po 170%.

8 grudnia załoga kopalni „Grodziec“ (Dąbrowskie Zjednoczenie PW) wykonała roczny plan produkcji węgla kamiennego.

9 grudnia załogi kopalni „Anna“, „Sośnicy“ i „Klimontów - Mortimer“ wykonały przedterminowo roczny plan produkcji węgla kamiennego.

10 grudnia roczny plan produkcyj-

ny wykonały załogi kop. „Niwka-Modrzejów“ i kop. „Matylda“.

11 grudnia zrealizowała roczny plan załoga kop. „Bolesław Śmiały“.

W tym samym dniu w kop. „Jaworzno“ została wydobyta ostatnia tona węgla, dopełniająca produkcję przewidzianą na rok bieżący.

W rozwijającym się ostatnio coraz lepiej zespołowym współzawodnictwie przodują m. in.: brygada ścianowa Wojciecha Cwika na szybie „Bierut“, brygada filarowa górnika Józefa Skalnego na szybie „Jan Kanty“ oraz Konstantego Wilkosza na szybie „Sobieski“.

Indywidualnie najlepsze wyniki pracy osiągnęli górnicy przodowi: Władysław Proksa, Ludwik Buja i Jan Kościelniak, wykonujący od 180—266% normy technicznej.

10 grudnia górnicy kop. „Kazimierz-Juliusz“ wykonali roczny plan wydobycia.

13 grudnia górnicy kopalni „Rydułtowy“ zameldowali o przedterminowej realizacji rocznego planu wydobycia węgla kamiennego.

W okresie od stycznia do listopada ub. r. w kopalni tej nastąpił wzrost uczestników ruchu współzawodnictwa pracy o 20%. Dzięki temu górnicy kopalni „Rydułtowy“ osiągalni stale poważne przekroczenia planów miesięcznych, wykonując m. in. w listopadzie plan w 118%.

W rywalizacji o jak najlepszą organizację pracy i jak najwyższe wydobycie, najlepsze rezultaty osiągnęli

przodownicy pracy, rębacze przodowi kopalni: Józef Wrocławski, Edmund Kapłon, Rudolf Pyrk i Maksymilian Piechota.

15 grudnia wykonały walkę o roczny plan produkcji węgla kamiennego załogi kopalń „Makoszowy“, „Bieliszowice“ i Wirek“.

Hutnictwo. W dniu 12 grudnia ub. r. wykonało przedterminowo trzyletni i roczny plan produkcji surówki.

Załogi zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego, wykonały również przed terminem plan produkcyjny gotowych wyrobów walcowanych, nakreślony na rok 1949.

Przemysł metalowy. Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego wykonały w dniu 10 grudnia plan 3-letni. Plan roczny tego przemysłu wykonany został już w dniu 1 listopada r. ub. Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego przez zakłady przemysłu motoryzacyjnego jest tym większym sukcesem, że plan ten został w ciągu ub. r. bardzo poważnie podwyższony.

Spośród czołowych przodowników pracy — inicjatorów współzawodnictwa w przemyśle motoryzacyjnym, którzy położyli olbrzymie zasługi przy realizacji planów produkcyjnych, należy wymienić Władysława Katoszewskiego i Antoniego Nowackiego z „Ursusa“, Jana Bokwę i Stanisława Wacławika z Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, Zofie Kowalską, Mieczysława Dobrutę i Kazimierza Mazura ze „Starachowic“ oraz Bonifacego Górniaka z kuźni „Ustroń“. Czołowymi racjonalizatorami przemysłu motoryzacyjnego są:

Alfons Jankowski i Marian Wolski ze „Starachowic”, Fabiński, Kacalak i Iwanowski z „Ursusa”, Stanik z Zakładów Rowerowych i wielu innych.

Przemysł Chemiczny wykonał plan produkcji na 1949 r. w dniu 30 listopada. Dziesięć dni później plan roczny wykonały Zjednoczone Zakłady Przemysłu Nieorganicznego, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Chemicznego.

Przemysł włókienniczy wykonał 3-letni globalny plan produkcji wg

wartości — w dniu 6 grudnia ub. r.

Sukces ten osiągnęli włókniarze dzięki szeroko rownietemu współzawodnictwu pracy, obejmującemu 142 tys. robotników oraz dzięki realizacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych powziętych z okazji II Kongresu Związków Zawodowych.

Przemysł Papierniczy. Załogi fabryk przemysłu papierniczego wykonały globalny wartościowy roczny plan produkcji, licząc wg cen niemniennych z 1937 r.

Przeciętnie plany miesięczne wykonywane były w granicach od 108 do 120% w poszczególnych działach produkcji. Przekroczenie planów uzyskiwano przede wszystkim w drodze zwiększania wydajności pracy poprzez zastosowanie licznych pomysłów racjonalizatorskich jak i rozwój współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczyło ponad 80% załóg produkcyjnych zakładów wytwórczych i przetwórczych.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

W miarę zbliżania się zamknięcia roku kalendarzowego napływ meldunków o wykonaniu i przekroczeniu planów produkcyjnych stale wzrastał. Do meldunków z zakładów tych gałęzi przemysłu, które już zrealizowały plan trzyletni i roczny, doszły meldunki przemysłów, które częściowo pozostawały nieco w tyle.

W ciągu ub. roku ilość uczestników ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym wzrosła z 23.824 osób w styczniu do ponad 142 tysięcy osób w listopadzie. Rozpoczęta w listopadzie 1948 r. przez przodowników współzawodnictwa indywidualnego akcja organizowania zespołów współzawodnictwa pracy objęła do grudnia ponad 40% ogółu zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Liczba zaś zespołów 6—8 osobowych przekroczyła stan 15 tys.

Równolegle z rozwojem indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy powstały nowe formy tego ruchu. Z inicjatywy tkaczy łódzkich we wrześniu ub. r. powstało ponad 500 brygad najwyższej jakości w przemyśle bawełnianym. Brygady te gremialnie przystąpiły do wielkiego konkursu o miano najlepszego zespołu w Polsce. Podobne brygady powstały w przemyśle wełnianym i dziewiarskim.

W przemyśle wełnianym ilość zespołów współzawodniczących osiągnęła w grudniu ub. r. liczbę 300 z przeszło 1.500 uczestnikami. W ramach czynu dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina włóknarze w Tomaszowie Maz. z racjonalizatorem Leszczyńskim na czele rzucili nowe hasło walki o przyspieszenie czasu remontów generalnych maszyn. Nowy ten system rewolucjonizuje dotychczasową praktykę i winien stać się już w najbliższej przyszłości nowym źródłem oszczędności w całej gospodarce przemysłowej, a zarazem dalszym źródłem zwiększenia możliwości wytwórczych fabryk polskich.

Z inicjatywy klubów racjonalizatorów w ramach współzawodnictwa

pracy podjęto ostatnio inicjatywę szkolenia słabo wykwalifikowanych tkaczy i przadek.

W dniu 1 grudnia ub. roku zakończył się wielki konkurs zespołów najwyższej jakości, we wszystkich fabrykach przemysłu bawełnianego. 14 grudnia sąd konkursowy ocenił wyniki pracy wszystkich zespołów oraz dokonał klasyfikacji, w której wyniku 15 najlepszych zespołów uzyskało miano „przodujących zespołów najwyższej jakości przemysłu bawełnianego” oraz nagrody pieniężne w wysokości 150 tys. zł.

Do dwumiesięcznego konkursu zgłosiło udział 566 zespołów, w których skład wchodziło ponad 2000 tkaczy, obsługujących łącznie ponad 7.000 krosien.

Spośród 505 zespołów, które ukończyły konkurs, wszystkie uzyskały doskonałe wyniki produkcyjne, zarówno pod względem jakości produkcji jak i jej ilości.

W wyniku szczegółowych obliczeń, pierwsze miejsce w konkursie zdobył cztero-osobowy zespół tkacza Józefa Górskiego z PZPB w Pabianicach. Zespół jego, obsługujący łącznie 16 krosien uzyskał, przy 130,7% wykonania baz akordowych, 85% towarów „extra” i 15% towarów „prima”. W skład zwycięskiego zespołu wchodził tkacz Sobczak Stefan, Królik Zofia i Maciaszek W.

Drugim był zespół tkaczki Stanisławy Serwatko z PZPB Nr 2 w Łodzi, który przy 124% wykonania baz akordowych, uzyskał 89,7% towarów „extra” i 10,3% „prima”. Trzecim jest czteroosobowy zespół tkaczki Michalak Heleny, również z PZPB Nr 2 w Łodzi, który uzyskał 84,1% towarów „extra”, i 15,9% tka-

cin „prima”, przy przekroczeniu bazy akordowej o 21,3%.

Doceniając wysiłek wszystkich biorących udział w konkursie zespołów, Zarząd Główny Zw. Zaw. Włóknarzy, ustanowił dwie dalsze nagrody specjalne po 105 tys. zł dla najlepszego zespołu młodzieżowego oraz dla zespołu, który uzyskał najwyższy wskaźnik produkcji towarów „extra”, przy mniejszym — od nagrodzonych zespołów — wykonaniu baz.

Nagrody te przyznane zostały młodzieżowej brygadzie najwyższej jakości, zorganizowanej przez Ireneusza Marczykowskiego z PZPB Nr 2 w Łodzi oraz zespołowi Bronisławy Horedar z PZPB w Pabianicach — wykazującemu się w okresie trwania konkursu produkcją 94% towarów „extra” i 6% towarów „prima”, przy 98% wykonaniu bazy akordowej.

Nagrodę tej samej wysokości, ufundowaną przez ORZZ we Wrocławiu, dla najlepszego zespołu Dolnego Śląska, przyznano zespołowi tkacza Zygmunta Skiby z PZPB w Mirsku. Zespół ten przy 115% wykonania bazy, wyprodukował 51,5% towarów „extra” i 42,6% towarów „prima”.

Dzięki konkursowi i ogólnemu współzawodnictwu wszystkich zatrudnionych w przemyśle bawełnianym robotników, jakość produkcji całego przemysłu bawełnianego podniosła się w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu o przeszło 14%, co przyniosło gospodarce narodowej wielkie oszczędności surowcowe.

Wzorem przemysłu bawełnianego około 1.500 tkaczy polskiego przemysłu wełnianego przystąpiło z dn. 1 grudnia ub. r. do dwumiesięcznego ogólnopolskiego konkursu zespołów najwyższej jakości.

Konkurs główny poprzedził miesięczny konkurs wstępny w listopadzie ub. r., w którym udział wzięło 157 zespołów, (ponad 900 uczestni-

ków), obsługujących około 1.500 krosien kortowych.

15 grudnia ub. r. sąd konkursowy dokonał wszechstronnej oceny pracy wszystkich współzawodniczących w listopadzie zespołów. W wyniku klasyfikacji pięć pierwszych miejsc zdobyły: cztero-osobowy zespół Stefana

Szpakowskiego z PZPW Nr 1 w Łodzi, uzyskując łącznie 271 punktów, 10-osobowy zespół, zorganizowany przez tkacza Jana Imielskiego z PZPW Nr 14 w Bielsku, który zdobył 265,4% punkty, 4-osobowe zespoły Wiktora Kawczyńskiego z PZPW Nr 35 i Czakałskiego Jana z PZPW Nr

2 w Łodzi oraz 6-osobowy zespół Stanisławy Rosiak z PZPW Nr 36 w Łodzi.

Wszystkie wymienione zespoły otrzymały tytuły przodujących w przemyśle wełnianym zespołów najwyższej jakości oraz nagrody pieniężne, łącznej wysokości 325 tys. zł.

ROLNICTWO

W całym kraju odbyły się w grudniu ub. r. narady wojewódzkich aktywów Związku Samopomocy Chłopskiej, poświęconych sprawie wzmocnienia czujności klasowej i ideologicznej oraz mobilizacji szerokich rzesz mało- i średniorolnych chłopów przeciwko wyzyskiwaczom i kapitalistom wiejskim w związku z dokonywaną się przebudową struktury gospodarczej wsi.

Omówiono udział terenowych ogniw organizacyjnych Związku w pracach nad przebudową ustroju rolnego a więc pomoc ZSCh w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, sprawę opieki nad istniejącymi spółdzielniami oraz popularyzowanie wśród mas chłopskich idei spółdzielczości produkcyjnej. W związku z tym dużą uwagę zwraca się na rozwój prac samopomocowych w tych gromadach, w których powstają spółdzielnie produkcyjne. Uwaga uczestników obrad skierowana była także na prace spółdzielczości rolniczej, grup plantatorów i hodowców oraz współzawodnictwa pracy w rolnictwie jako form zespołowego i planowego działania chłopów, które torują drogę dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

W związku z tym przedyskutowano zadania, jakie stoją przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej w zakresie rozwinięcia i usprawnienia dotychczasowych form działalności Związku oraz aktywniejszego włączenia się do pracy nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Szczególną troską otoczone zostaną przede wszystkim spółdzielnie gminne, których działalność usprawniać będą komitety członkowskie i gminne rady kontroli. Ostatnie wybory do komitetów członkowskich w skład których weszli chłopci mało- i średniorolni, przyczyniły się w znacznym stopniu do skoordynowania prac i zamierzeń.

Narada aktywów ZSCh woj. łódzkiego, ustaliła podstawowe zadania ZSCh w woj. łódzkim na 1950 r. Są nimi: popularyzowanie i rozszerzanie nowych form współzawodnictwa pracy w rolnictwie, usprawnianie działalności spółdzielczości wiejskiej, organizowanie nowych grup produkcyjnych plantatorów i hodowców oraz uświadamianie chłopów mało- i średniorolnych o potrzebie przebudowy struktury gospodarczo-społecznej wsi. W odniesieniu do prac kulturalno-oświatowych postanowiono podwoić liczbę świetlic wiejskich, ich radiofonizację oraz wyposażenie w czytelnice i biblioteki. Postanowiono również nawiązać stały kontakt z partiami politycznymi oraz rozwinąć współpracę ze związkami zawodowymi dla usprawnienia łączności miasta ze wsią.

Narady podsumowały dotychczasowe osiągnięcia organizacyjne, dokonując przeglądu i analizy prac poszczególnych ogniw. O coraz wię-

kszym zainteresowaniu chłopów woj. śląskiego sprawami spółdzielczości produkcyjnej świadczy powstanie 20 spółdzielni produkcyjnych oraz 35 komitetów założycielskich.

W ramach organizowania grup plantatorów i hodowców powstało na Śląsku w ub. roku ponad 4 tys. grup, liczących 90 tys. członków. W planie na rok 1950 przewiduje się dalsze umasowienie grup oraz powiększenie ich liczby do 6.286. Ważnym zadaniem plantatorów i producentów będzie zorganizowanie na wsi zespołowego współzawodnictwa pracy.

Na terenie woj. rzeszowskiego w Związku Samopomocy Chłopskiej zrzeszonych jest ponad 130 tys. mało- i średniorolnych chłopów. 2.562 grupy producentów skupiają ok. 85 tys. członków Z. S. Ch.

Ostatnie 3 miesiące ub. r. przyniosły znaczne umasowienie szeregów ZSCh na Białostocczyźnie, udoskonalenie pracy kulturalno - oś-

wiatowej, rozbudowę grup plantatorów i hodowców itd.

ZSCh w woj. białostockim liczy obecnie 56.968 członków, zrzeszonych w 1.598 zarządach gromadzkich. W III kwartale ub. roku zorganizowano w woj. białostockim 92 kursy dla analfabetytów, 28 punktów bibliotecznych i 37 zespołów czytelniczych. Jednocześnie utworzono 6.070 grup plantatorów i hodowców, wykonując plan roczny w tej dziedzinie na szczeblu wojewódzkim w 106,5 proc.

Plenum narady woj. białostockiego powzięło uchwały, w których postanowiło zrzeszyć wszystkich mało- i średniorolnych chłopów w grupach plantatorów i hodowców. W każdej gromadzie na terenie województwa powstaną co najmniej po 2 grupy plantatorów i hodowców. Plenum postanowiło następnie otoczyć opieką mało- i średniorolnych chłopów przez udzielanie im porad fachowych oraz pomoc w udzielaniu kredytów na nawozy sztuczne, orkę, zakup inwentarza itp.; roztoczyć opiekę nad wsiami, w których chłopci organizują spółdzielnie produkcyjne, wyposażyć takie gromady w biblioteki, rozszerzyć udział w akcji zwalczania analfabetyzmu itd.

Spółdzielnie gminne woj. śląskiego wykonały przedterminowo plan kontraktacji trzody chlewnej, która będzie dostarczona w II kwartale 1950 roku.

Rolnicy ślascy przekroczyli jednocześnie, podjęte w ramach współzawodnictwa między powiatami, zobowiązanie przedterminowego wykonania planu kontraktacji w dniu 30 listopada ub. r., wykonując go o 5 dni wcześniej oraz kontraktując dzięki temu do końca listopada ub. r. 105% zaplanowanej ilości.

Sukcesy swoje uzyskały spółdzielnie gminne woj. śląskiego dzięki przystąpieniu do współzawodnictwa wszystkich spółdzielni oraz ścisłej

współpracy z grupami producentów i hodowców trzody chlewnej.

Ogółem rolnicy woj. śląskiego zakontraktowali do końca listopada ub. r. 29.400 sztuk tuczników.

Najlepsze wyniki w kontraktacji uzyskały spółdzielnie gminne pow. zawierciańskiego, które wykonały 158% planu oraz powiatów: będzińskiego, niemodlińskiego, głubczyckiego, oleskiego i strzeleckiego.

Województwo warszawskie wykonało dnia 12 grudnia ub. r. plan kontraktacji trzody chlewnej na II kwartał 1950 roku. Plan ten, który przewidywał 67.900 sztuk, wykonano w ilości 70.200 sztuk.

Akcja kontraktacyjna została przyspieszona w związku z rocznicą Kongresu Połączeniowego Partii Robotniczych, jak też i na cześć Kongresu Zjednoczenia Ruchu Ludowego.

Do najlepszych powiatów, które wykonały kontraktację już w listopadzie, należy zaliczyć Sierpc, Garwolin, Ciechanów i Mławę.

Powiat olecki, drugi po powiecie łomżyńskim w woj. białostockim, wykonał w 102% plan kontraktacji trzody chlewnej z dostawą na II kwartał 1950 r. W dużej mierze do wykonania planu przyczyniło się współzawodnictwo z powiatami: elckim i augustowskim, w którym zwycięzcą został Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Olecku.

*

Z dniem 1 grudnia ub. r. rozpoczęły się w warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz w warsztatach zespołowych Państwowych Gospodarstw Rolnych remonty traktorów i maszyn rolniczych, które będą użyte w pracach polowych wiosną br.

Przed rozpoczęciem napraw odbyły się w zespołach PGR narady produkcyjne, na których mechanicy zespołowi, traktorzyści i rzemieślnicy m. in. ustalili kolejność przekazywania traktorów do naprawy.

Traktory oraz większe maszyny rolnicze naprawiane są w warsztatach TOR. Pozostałe maszyny, a także część lokomobil, młocarni i kosiarek (drobne i średnie naprawy) remontuje się w zespołowych warsztatach PGR, które zaopatrzone zostały w odpowiednie urządzenia.

Do dnia 31 grudnia ub. r. warsztaty TOR naprawiły 40% ogólnej ilości traktorów przeznaczonych do remontów. W styczniu br. wyremontowane będzie dalsze 40% traktorów, a pozostałe 20% wyremontuje się w lutym br. Z dniem 15 marca br. nowowyremontowane traktory i maszyny rolnicze będą gotowe do prac wiosennych.

*

Państwowy Bank Rolny uruchomił w grudniu ub. r. 900 milionów zł kredytów na zakup nawozów sztucznych pod zasiewy wiosenne. Kredyty te przeznaczone są dla mało- i średniorolnych chłopów, w celu ułatwienia im nabycia nawozów w odpowiednim czasie i w dostatecznej ilości. Kredyty na zakup nawozów sztucznych udzielane są rolnikom za pośrednictwem gminnych kas spółdzielczych lub miejscowych oddziałów Państwowego Banku Rolnego, na podstawie podań zaopiniowanych przez zarządy gminne Z. S. Ch.

Kredyt ten jest większy o 150 milionów zł, od kredytu, udzielonego mało- i średniorolnym chłopom na nawozy sztuczne w okresie wiosennym 1949 r.

W celu ułatwienia chłopom mało- i średniorolnym nabycia nawozów sztucznych i wykorzystania przez nich kredytów na nawozy, do 1 marca 1950 r. spółdzielnie gminne sprzedawać będą nawozy sztuczne tylko dla rolników, posiadających gospodarstwa do 12 ha (w woj. poznańskim, bez Ziemi Lubuskiej,

wrocławskim i pomorskim do 15 ha łącznie). W województwach: szczecińskim, olsztyńskim i w powiatach przyłączonych do województwa białostockiego, gdańskiego, śląskiego i poznańskiego sprzedaż nawozów sztucznych nie podlega żadnym ograniczeniom. Ograniczeniom nie podlega również sprzedaż nawozów sztucznych na uprawy kontraktowe i dla spółdzielni produkcyjnych.

Dla zapewnienia odpowiednich ilości nawozów sztucznych na uprawy kontraktowane, rolnicy, posiadający umowy plantacyjne mogą odpowiednio ilości nawozów sztucznych otrzymać w pierwszej kolejności. W tym celu należy odpowiednią ilość nawozów sztucznych zamówić w spółdzielni gminnej i przed 1 marca zaliczkować (wysokość zaliczki wynosi 50% wartości zamówionych nawozów sztucznych). Spółdzielnie gminne obowiązane są zamówione i zaliczkowane ilości nawozów sztucznych zarezerwować.

Nabycie nawozów sztucznych w roku bieżącym zostało znacznie ułatwione. Chłopi mogą już teraz otrzymać nawozy sztuczne we wszystkich spółdzielniach gminnych.

Na polepszenie zaopatrzenia rolnictwa wpływa również usprawnienie dostaw nawozów do gminnych spółdzielni. W roku bieżącym mia nowicie spółdzielnie nie potrzebują się ograniczać jedynie do zamówień całych wagonów, lecz mogą również sprowadzać drobne ilości nawozów sztucznych, w zależności od potrzeby.

HANDEL

W grudniu ubiegłego roku powołano do życia Miejski Handel Detaliczny, stanowiący nową formę handlu społecznego. Sklepy te uruchomiono początkowo w miastach wojewódzkich jako uzupełnienie sieci placówek handlowych spółdzielczości spożywców, sklepów wzorcowych PCH, Powszechnych Domów Towarowych oraz handlu prywatnego.

Plan sześcioletni nakłada na handel wielkie zadania, których nie będzie w stanie wypełnić dotychczasowa państwowa i spółdzielcza sieć sklepów. W realizacji tych zadań będą również uczestniczyć w dużej mierze nowe sklepy MHD.

W połowie grudnia na Wybrzeżu otwarto 15 pierwszych sklepów Miejskiego Handlu Detalicznego, następnie zaś kilkadziesiąt takich sklepów w miastach wojewódzkich całego kraju. Z okazji otwarcia pierwszych placówek MHD, min. Dietrich następująco scharakteryzował ich zadania:

„Z miesiąca na miesiąc rośnie nasza produkcja, z miesiąca na miesiąc rośnie dobrobyt mas pracujących, rozszerza się ilość kupujących, częstotliwość zakupów i obrotów towarowych wszystko to powoduje nacisk masy towarowej z jednej strony i nacisk konsumenta z drugiej — na sieć detaliczną handlu społecznego.

Rośnie stale i dynamicznie i wzrastać będzie nadal sieć spółdzielni spożywców, powiększają swą zdolność przetwową PDT, wzrasta sieć detaliczna central handlowych, wykorzystywana jest i będzie nadal w ramach planu sieć prywatnego handlu detalicznego.

Wszystko to jednak nie wystarcza już dla należytej obsługi konsumenta. Nie wystarcza dlatego, że stojemy w obliczu planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, planu ostatecznej przebudowy podstaw gospodarczych kraju w kierunku przemysłowo-rolnym, wielkiego wzrostu zatrudniania, rozbudowy miast, wzrostu dobrobytu.

Nie wystarcza dlatego, że rozrasta się i coraz bogaciej wykształca się skala potrzeb klasy robotniczej. W ślad za tym układ sieci detalicznej musi być wieloasortymentowy.

Nie wystarcza dlatego, iż wyposażenie techniczne naszego handlu detalicznego w formach odziedziczonych po okresie kapitalizmu, znajduje się w stanie wielkiego zacofania. Rozliczne potrzeby, ogromne zadania stojące przed handlem detalicznym w okresie 6-lecia nie mogą być rozwiązane w tych warunkach przez jedną tylko z form handlu uspołecznionego — spółdzielczość, PDT, MHD, czy sklepy wzorcowe central handlowych.

Osiągnięcie stojących przed nami zadań jest możliwe jedynie przez współdziałanie różnych form handlu uspołecznionego, każda z nich bowiem ma określone metody rozwijania swej działalności. W sumie dopiero zapewnią one wykonanie zadań, jakie stoją przed handlem detalicznym w okresie 6-letnim.

Szczególną zaletą MHD jest jego terytorialny, branżowy, wieloasortymentowy układ towarowy, pozwalający na czułe reagowanie na cały wachlarz potrzeb konsumenta, wzniesienie na wyższy poziom planowania potrzeb i sposobów ich zaspokojenia, powiązanie z lokalnym planem zabudowy i zagospodarowania, ożywienie drobnego przemysłu miejscowego i wytwórczości rolnej, zaktywizowanie miejscowych źródeł zaopatrzenia, wciągnięcia ich zasobów w orbitę obrotu towarowego, wzbogacenie i urozmaicenie masy towarowej. MHD ma w tej dziedzinie możliwość wykonania pionierskiej pracy gospodarczej.

Szczególną zaletą MHD jest jego ściśle powiązanie z władzami lokalnymi, radami narodowymi i zarządami miejskimi, co daje z jednej strony tym organom narzędzie działania gospodarczego w trosce o właściwe zaopatrzenie ludności, z drugiej zaś włącza inicjatywę mas w dziedzinę kształtowania się sieci i jej działalności gospodarczej.

Pięknym i dobrze wróżącym przykładem był w tym względzie właśnie okres montowania pierwszych 15 sklepów MHD w Gdańsku.

Miejski handel detaliczny jest najmłodszym dzieckiem handlu uspołecznionego. Należy mu się z tego tytułu opieka i pomoc organizacyjna. MHD wkracza w pole swej działalności, darzony zaufaniem klasy robotniczej. Tego zaufania nie powinien zawieść i nie zawieść.

Pamiętajcie o tym, że sieć detaliczna — to sieć codziennych, wielomilionowych zetknięć ze społeczeństwem, że samo uczucie obywatela, jego pogląd na stan rynku kształtuje się w dużym stopniu odpowiednio do sprawności, zaradności i kultury obsługi — powiedział minister Han-

MORZE I WYBRZEŻE

Komercjalizacja portów polskich, która zostanie zrealizowana 1 stycznia 1950 r., nie będzie stanowiła jedynie zmiany struktury organizacyjnej naszych portów. Nowe formy organizacyjne tworzone są również dla portów rybackich, których eksploatacja była rozbita między szeregiem przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa połowowe jak np. „Dalmor“ nie tylko dokonywały połowów, ale niejednokrotnie zajmowały się przeładunkiem ryb. Składowanie przeprowadzane było częściowo przez przedsiębiorstwa, częściowo przez Morskie Zakłady Rybne. W celu ujednolicenia i uproszczenia gospodarki w porcie rybackim przewiduje się, iż od 1 stycznia 1950 r. administracja nie tylko chłodni i zamrażalni, ale również hal rybnych oraz prac przeładunkowych, przejęta zostanie przez Morskie Zakłady Rybne, które w tym wypadku stanowiłyby odpowiednik „Portorobu“, działającego dotychczas na obszarze portu handlowego w Gdańsku i Gdyni.

Morskie Zakłady Rybne w Gdyni, do których należy administracja i eksploatacja chłodni rybnych i fabryk mączki rybnej, przekroczyły z końcem listopada ub. r. roczny plan usług i produkcji. W zakre-

dlu Wewnętrznego, zwracając się do pracowników nowych sklepów.

Bądźcie sprawni i czujni, świadomi tego, że znajdujecie się w pierwszych liniach walki klasowej, walki przeciw elementom wrogiej propagandy i dywersji gospodarczej“.

Z dniem 1 stycznia 1950 r. na bazie hurtu CSS „Społem“ oraz PCH powstała wspólna państwowo-społdzielcza organizacja hurtu spożywczego. Organizacja ta ma za zadanie dać mocne oparcie gospodarcze detalicznemu handlowi społecznemu w miastach, uporządkować i wzmocnić uspołeczniony aparat hurtu spożywczego, zabezpieczyć wykonanie planu 6-letniego na tym odcinku.

Spółdzielnie spożywców zyskują mocne oparcie, dzięki powstaniu państwowo-społdzielczej centrali hurtu spożywczego. Jednolite zaopatrzenie wyklucza w przyszłości możliwość gromadzenia się nadmiaru artykułów w spółdzielniach jednego okręgu, podczas gdy równocześnie odczuwało się brak tego samego artykułu w spółdzielniach innego okręgu. W rezultacie prowadziło to do zbędnych przerzutów i podnosiło koszty.

Drugi z kolei rudowęglowiec polskiej produkcji „Jedność Robotnicza“ wybudowany przez Stocznnię Gdańską, wyruszył w próbny rejs 15 grudnia 1949 r. Prace końcowe na statku zostały zakończone przed terminem. W ten sposób załoga Stoczni uczciła pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczej w Polsce. Warsztaty Stoczni Gdańskiej przeprowadzają obecnie prace wstępne do budowy dalszych rudowęglowców. Będą to jednostki o tych samych wymiarach co poprzednie, jednak o konstrukcji uproszczonej.

Ponadto na Stoczni założono stepki pod dwa dalsze drobniowce o pojemności 660 ton, budowane dla linii żeglugowych Gdynia—Ameryka, dla których Stocznia buduje serię pięciu takich drobniowców. W trakcie budowy na pochylni Stoczni znajdują się również lewanty, przy czym wykończono już 70% całości montażu pierwszego z nich. Drugi lewant, znajdujący się na pochylni, jest ogólnie biorąc wykonany w ok. 55%. Materiał na dalsze lewanty obrabiają Warsztaty Stoczniove.

Oprócz budowy nowych statków Stocznia Gdańska wykonała w ostatnim okresie kilka drobnych napraw na statkach polskich i zagranicznych. Do Stoczni wpłynęły także jednostki, wymagające większego remontu, jak holownik „Bawół”, s/s „Wilno” oraz m/s „Waryński”. Również Stocznia Gdyńska przeprowadziła ostatnio drobne naprawy na statkach polskich i zagranicznych, na statkach żeglugi przybrzeżnej, na jednostkach rybackich oraz na holownikach. Z ważniejszych prac Stoczni Gdyńskiej na uwagę zasługuje przebudowa promu „Kopernik” na zlecenie i pod nadzorem PKP. Będzie to pierwsza polska jednostka tego typu, która dzięki starannemu wykonaniu dorówna promom szwedzkim, a jeżeli chodzi o reprezentacyjność — naszym innym jednostkom pasażerskim. Prace dokonywane przy przebudowie trwają już sześć miesięcy, gdy w poprzednim stanie prom nadawał się jedynie do muzeum tak pod względem urządzeń wewnętrznych, jak i pomieszczeń pasażerskich i załogowych.

Stocznia Północna kontynuuje w dalszym ciągu prace przy remontach kutrów, szaland, jachtów, motorówek i statków przybrzeżnych.

Na całym polskim Wybrzeżu z miesiąca na miesiąc ulega poprawie stan opieki nad bezpieczeństwem rybaka na morzu oraz stan bezpieczeństwa pracy na lądzie. Ostatnio oddano do użytku 16 nowych stacji ostrzegawczych, które zapowiadają rybakom zbliżanie się sztormu. Są to stacje na Zalewie Wiślanym, w Zatoce Gdańskiej oraz na południowym brzegu Bałtyku. W połowie listopada ub. r. uruchomiono w Tolkmicku pierwszą na Zalewie Wiślanym stację ratunko-

wą, wyposażoną w nowoczesną jednostkę ratunkową „Tol 3”, która już w pierwszych dniach po otwarciu została wezwana na morze i sprostowała do portu borykającą się z falami jednostkę rybacką. W kilku punktach na Wybrzeżu zorganizowano specjalne stacje bunkrowe, zaopatrujące jednostki rybackie w płynne paliwo. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony dalszy punkt dystrybucyjny o stosunkowo dużej pojemności i przydatności, przewidziany również dla średnich jednostek. Ponadto na istniejących stacjach zastosowano pewne ulepszenia, które zaoszczędziły czas trwania pracy. Poświęcono też odpowiednią uwagę wszelkim urządzeniom przeciwpożarowym, a tym samym bezpieczeństwu pracy.

Ruch racjonalizatorski w stoczniach rybackich rozwija się coraz pomyślniej. W ciągu 10 miesięcy ub. r. wpłynęło 51 wniosków racjonalizatorskich, z których 22 przyjęto komisyjnie do zrealizowania, 12 zaś do końcowego opracowania technicznego. Pomysły racjonalizatorskie, dotyczące wszystkich produkcyjnych działów stoczniowych, polegają głównie na zastąpieniu pracy ręcznej przez zmechanizowaną oraz na usprawnieniu montażu i obróbki materiałów. Największy udział w ruchu racjonalizatorskim biorą robotnicy, na których przypada 85 proc. zaproponowanych ulepszeń. Coraz większa ilość pomysłów wpływa jako wspólne rozwiązanie problemu przez robotnika warsztatowego i konstruktora, który przed decyzją komisji uzupełnia braki techniczne zgłoszonego projektu. Połączenie umiejętności i wysiłków robotników i konstruktorów daje w praktyce dobre wyniki.

Wiosłowo-żaglowa łódź rybacka „MIR 6”, skonstruowana w połowie ub. roku przez inż. Żychowskiego z działu normalizacji taboru i sprzętu rybackiego przy Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni, zdała pomyślny egzamin, przetrzymując wszystkie sztormy i ciężkie warunki atmosferyczne. Mocna konstrukcja łodzi, stateczność i odporność na uderzenia gwarantują bezpieczeństwo załogi w czasie połowu. Inż. Żychowski opracowuje obecnie ten sam model w zastosowaniu do napędu motorowego.

Dalszym krokiem do usamodzielnienia naszego rybołówstwa morskiego i uniezależnienia go od dostaw zagranicznych było wynalezienie krajowej mieszanki zapalającej do motorów kutrowych przez prof. Pempowskiego z Instytutu Chemii Fizycznej Politechniki Gdańskiej. Wprawienie w ruch pewnego typu silników ropnych, poruszających kutry rybackie, sprawiało dotychczas naszym rybakom wiele trudności, gdyż wymagało importu tzw. „cygar startowych” za dewizy. Przeprowadzone próby rozruchu silników przy pomocy mieszanki prof. Pempowskiego dały pomyślne rezultaty, wobec czego w najbliższym czasie zostanie podjęta w Gdańsku przemysłowa produkcja zapalaczy dla polskiego rybołówstwa.

*

W resorcie morskim Kluby Techniki i Racjonalizacji powstały dotychczas przy Urzędach Morskich w Gdańsku i Szczecinie, Zjednoczonych Stocznich Polskich, Robotniczym Przedsiębiorstwie Przeładunkowym „Portorob” i w GAL-u. Odbyło się także zebranie organizacyjne wspólnego Klubu Techniki i Racjonalizacji dla przedsiębiorstw i instytucji rybackich. W innych przedsiębiorstwach działają komisje usprawnień lub sekcje przy Komitetach Współzawodnictwa Pracy, które w najbliższym czasie zostaną przekształcone w Kluby Techniki i Racjonalizacji.

Przez utworzenie odrębnej komórki organizacyjnej w Wydziale Postępu Technicznego zostały scentralizowane w Ministerstwie Żegluga organizacja i sprawozdawczość w zakresie ruchu usprawnienioworacjonalizatorskiego.

Narada wszystkich zakładów spedycyjno-morskich Szczecina z udziałem inżynierów i techników odbyła się w Szczecińskim Urzędzie Morskim. Ruch racjonalizatorski w zakładach spedycyjno-morskich dał już poważne wyniki. W Centrali Zbytu Węgla w Szczecinie dział przeładunków morskich zgłosił dotychczas 82 pomysły racjonalizatorskie, z których większa część znalazła już zastosowanie. Również i w innych przedsiębiorstwach spedycyjno-morskich robotnicy i pracownicy umysłowi opracowali szereg pomysłów racjonalizatorskich.

Z całego świata

(hs) Wyniki zakończonej 10 grudnia 1949 r. czwartej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ z punktu widzenia rozwoju stosunków pokojowych są więcej niż niezadawające. W toku tej sesji nie po raz pierwszy wystąpił na jaw jaskrawy kontrast między konsekwentnie realizowaną przez ZSRR i kraje demokracji ludowej polityką trwałego pokoju oraz współpracy międzynarodowej — i anglo-amerykańską polityką przygotowania nowej wojny, polityką agresywnych spisków, skierowanych przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

Agresywny charakter polityki anglo-amerykańskiej potwierdzony został z pełną wyrazistością w momencie odrzucenia przez blok satelitów amerykańskich propozycji Związku Radzieckiego w sprawie potępienia przygotowań do wojny, zakazu broni atomowej oraz zawarcie paktu pięciu mocarstw w obronie pokoju. Mechaniczna większość posłusznych popleczników imperializmu amerykańskiego uniemożliwiła na płaszczyźnie ONZ stworzenie mocnej, trwałej i realnej podstawy dla rozwoju pokojowych stosunków w skali międzynarodowej. Uchylenie się Generalnego Zgromadzenia ONZ od poparcia propozycji Związku Radzieckiego, jak stwierdził minister Wyszyński w oświadczeniu przed wyjazdem z Nowego Jorku, „zadała sprawie pokoju poważny cios”. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi wyłącznie blok anglo-amerykański, z wrośniętymi w niego monopolami kapitalistycznymi, operujący na terenie ONZ mechaniczną i sztucznie skleconą większością głosów.

W toku dwunastotygodniowej sesji ONZ ujawnione zostały — i to należy zaliczyć na konto pozytywnych osiągnięć — faktyczne plany amerykańskich podżegaczy wojennych. Blok anglo-amerykański stosuje dobrze znaną jeszcze z okresu Ligi Narodów metodę swobodnego „podziału funkcji”. Na terenie ONZ przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego dążą do utopienia w niekończącej się czczej gadaninie każdego praktycznego wniosku, zmierzającego do utrwalenia światowego pokoju, a równocześnie sztaby generalne USA i Wielkiej Brytanii opracowują i narzucają satelitom plany wojny agresywnej. Anglo-amerykańskim deklaracjom w ONZ na temat podstawowych zasad pokoju towarzyszyły równocześnie obrady w Paryżu z udziałem szefów sztabów i ministrów spraw wojskowych krajów bloku północno-atlantycznego, którym „po wojskowemu” przewodził generał amerykański Bradley. Ta synchronizacja dwóch funkcji — zafatyszowanej propagandy pokoju i przygotowań do wojny — została zdemaskowana w oświadczeniach delegacji obozu pokoju. Odrzucone przez czwartą sesję propozycje pokojowe Związku Radzieckiego mają olbrzymią siłę wymowy, cieszą się gorącym poparciem mas pracujących całego świata i stanowią dla nich oręż w walce o trwały pokój i demokrację. Przyznaje to nawet m.in. burżuazyjny dziennik angielski „Manchester Guardian”, który stwierdził zmianę w nastrojach opinii publicznej po sesji ONZ na niekorzyść polityki bloku anglo-amerykańskiego.

* * *

W grudniu 1949 r. w Londynie, pod przewodnictwem reakcyjnych „wodzów” amerykańskich związków zawodowych (AFL i CIO) i brytyjskich Trade-Union’ów (TUC), zmontowano nowy twór, któremu dano nazwę światowej konfederacji „wolnych” związków zawodowych. Stworzono narzędzie imperializmu amerykańskiego w pierwszym rzędzie dla rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jest oczywistym, że nowa ta „organizacja” nie reprezentuje interesów mas pracujących. Moskiewska „Prawda” pisze o niej jasno i zwięźle: „Stworzony w Londynie ośrodek rozłamowców jest pstrą zbieraniną, w której figurują nieistniejące kuomintangowskie związki zawodowe, grupki tamistraków w rodzaju francuskiej Force Ouvrière i tzw. Federacji Pracy we Włoszech, wszelkiego rodzaju żółte związki zawodowe, sklecone przez organa polityczne oraz wszelkie szumowiny emigracyjne zebrane ze wszystkich części świata”.

Spółka rozłamowców związkowych, którą reprezentują zdrajcy klasy robotniczej tacy, jak Reuther, Green, Dubinsky, Tewson, Jouhaux i inni, mają zupełnie określone zadania: utrudniać międzynarodowe zjednoczenie klasy robotniczej w celu umocnienia zachwianej pozycji kapitalistów oraz ułatwiać podżegaczom wojennym przygotowania do nowej wojny. Hasłem naczelnym tej spółki jest zwalczać za wszelką cenę i wszelkimi środkami Światową Federację Związków Zawodowych.

Kierowana przez monopole amerykańskie rozbijająca robotę w związkach zawodowych, ujawniona została bez reszty na konferencji prasowej w Paryżu przez wiceprzewodniczącego Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), Dubinsky’ego. Nieostrożny Dubinsky wygadał się tu, mówiąc wręcz, że AFL wyasygnowała (niewątpliwie z funduszków monopolu amerykańskich — dop. redakcji), począwszy od 1945 r., około miliarda dolarów na finansowanie akcji rozłamowej wśród związków zawodowych Europy Zachodniej.

Przy montowaniu światowej federacji „wolnych” związków zawodowych między głównymi współnikami nie obyło się bez zgrzytów. Ze strony amerykańskiej ujawniono tendencje do pełnego podporządkowania angielskich trade — union’ów zbiurokratyzowanym związkom amerykańskim. W toku obrad londyńskich, kiedy delegat amerykański Quill wystąpił z ostrym atakiem przeciwko polityce kolonialnej, uprawianej przez brytyjską Labour Party, odpowiedział mu „kolega” angielski Coppock, stwierdzając m.in. że rząd labourzystowski stosuje w krajach kolonialnych politykę, która w całej rozciągłości odpowiada interesom tych krajów. W tym „koleżeńskim” dialogu zarysowana została sprzeczność między imperializmem amerykańskim i brytyjskim, — sprzeczność rozwijająca się coraz jaskrawiej na tle ewentualnej sukcesji po rozkładającym się imperializmie brytyjskim w koloniach.

O charakterze światowej konfederacji „wolnych” związków zawodowych świadczy przyjęty przez nią statut. Nie wspomina on ani o walce klasowej, ani o walce z faszyzmem. Zgodnie natomiast z instrukcjami monopolu kapitalistycznych propaguje „pokój klasowy” oraz osławiony „amerykański styl życia”.

O programowej działalności rozłamowców związkowych statut milczy. Wystarczy wytyczne programowe, jakie zreferował w Londynie amerykański delegat „robotniczy”, Irving Brown, w rzeczywistości zaś, jak stwierdza demokratyczna prasa francuska, pospolity członek służby wywiadowczej, pozostający do usług amerykańskiego departamentu stanu. W programie tym była mowa o „realnej współpracy gospodarczej”, o „przywróceniu wolnej wymiany produktów, o konieczności poparcia idei „scalenia gospodarczego poszczególnych krajów”, „o rozwoju gospodarczym i inwestycjach kapitału amerykańskiego itd. itp.

Dosłowny wyciąg z programu monopoli amerykańskich. Irving Brown referował ten program już w październiku 1949 r. na Kongresie AFL. Mówił wówczas, że obecnie zmontowana w Londynie „organizacja” powinna zająć się „obroną pozycji moralnej Stanów Zjednoczonych”; mówił również, że pierwszym punktem jej programu, wysuniętym zresztą w imieniu amerykańskiego departamentu stanu, powinno być „współdziałanie w kierunku obalenia obecnych rządów w Europie wschodniej”. Rzeczywiście jasno i ściśle przedstawiony program, pisze demokratyczna prasa francuska. Program, którego celem jest wojna agresywna i którego środkiem działania jest rozbijanie sił klasy robotniczej. Prawdziwy program „Międzynarodówki Związkowej” z Londynu, kroczącej ręką w rękę z monopolami kapitalistycznymi.

Zdemaskowanie struktury, celów i programu rozłamowej federacji „wolnych” związków zawodowych uczyni ją niezdolną do życia. Światowa Federacja Związków Zawodowych pozostaje jedyną potężną organizacją bojową, skupiającą związki zawodowe ogromnej większości narodów świata. Konferencja Związków zawodowych krajów azjatyckich i Oceanii, która odbyła się w grudniu 1949 r. w Pekinie w ramach ŚFZZ, stanowi dowód aktywności i zwartości mas pracujących, skupionych w związkach zawodowych, należących do ŚFZZ. Manewry rozbijackie anglo-amerykańskich „wodzów” związkowych, sprzeczne ze stanowiskiem klasy robotniczej USA i Wielkiej Brytanii, nie zdołają podważyć zwartości organizacyjnej ŚFZZ. Raczej przyspieszą powrót amerykańskich i angielskich związków zawodowych w całości lub też poszczególnych organizacji do jedynej, reprezentującej interesy klasy robotniczej, ŚFZZ. Pierwszą odpowiedzią na rozłamowe poczynania anglo-amerykańskich zdrajców związkowych jest ostatnio podjęta decyzja Związku Zawodowego Robotników Portowych w Nowej Zelandii o niezwłocznym przystąpieniu do Światowej Federacji Związków Zawodowych.

* * *

W dziedzinie nieustannej rozbudowy gospodarczej w ZSRR i w krajach demokracji ludowej miniony rok 1949 zapisze się nowymi ogromnymi osiągnięciami. Zanim nastąpi cyfrowe zbilansowanie i szczegółowa analiza wyników socjalistycznej gospodarki planowej Związku Radzieckiego oraz gospodarek narodowych budujących fundamenty socjalizmu krajów demokracji ludowej, można bez przesady stwierdzić, że ludzie radzieccy i masy pracujące krajów demokracji ludowej dokonali wielkiego dzieła — zakoń-

czenia odbudowy zniszczeń wojennych i wkroczenia na drogę dalszego rozwoju gospodarczego.

Potężna fala socjalistycznego współzawodnictwa pracy, jaka objęła Związek Radziecki z okazji 70-lecia urodzin Józefa Stalina, fala, która przeniosła się w szerokich rozmiarach na bratnie narody krajów demokracji ludowej, jest niewątpliwie wyrazem uczuć ludzi pracy do wielkiego wodza i przyjaciela mas pracujących całego świata. Powszechny ten i ogarniający z wielką dynamiką wszystkie dziedziny gospodarcze ruch współzawodnictwa, zgodnie z nauką Lenina — Stalina, jest równocześnie sprawdzianem niewyczerpalnych możliwości mobilizacyjnych ogółu sił wytwórczych, dźwignią wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych i socjalistycznych zobowiązań ludzi pracy. Dzień 70-lecia urodzin Stalina przyniósł zatem całemu obozowi obrońców pokoju wzrost produkcji i dóbr materialnych, przyczynił się do poprawy sytuacji materialnej mas pracujących, stworzył podstawy do nowych norm wytwórczych, do konsekwentnego i stałego wzrostu wydajności pracy. Końcowego w 1949 r. bilansu Czynu Stalinowskiego nie powstydzą się ani ludzie radzieccy, ani masy pracujące krajów demokracji ludowej.

* * *

W ciężkiej sytuacji materialnej znajdują się masy pracujące w twierdzy monopoli kapitalistycznych, w krajach zmarshallizowanych, w krajach zależnych od imperialistów, w krajach kolonialnych. Rozwijający się stopniowo, od pierwszego kwartału 1949 r., kryzys ekonomiczny krajów kapitalistycznych i ofensywa monopoli amerykańskich przeciwko zdobyczom socjalnym i zarobkom mas pracujących pogłębiają sprzeczności, właściwe ustrojowi kapitalistycznemu. W zaciętej walce świata pracy z rozkładającym się kapitalizmem monopole stosują wszelkie środki, aby zrealizować mrzonkę o panowaniu monopoli nad światem. Koszty kryzysu ekonomicznego i przygotowań do wojny płacić muszą w krajach kapitalistycznych masy pracujące, monopole zaś i w tej sytuacji znajdują pole do osiągania niepomiaralnych zysków. Kryzys ekonomiczny w krajach kapitalistycznych, progresywne ubożenie mas pracujących, stanowią dla monopoli także koniunkturę, którą należy za wszelką cenę wyzyskać. Nie ma potrzeby stawiania horoskopów co do rozwoju stosunków gospodarczych w krajach kapitalistycznych na bieżący rok 1950. Można jednak stwierdzić, że w nowy rok kraje kapitalistyczne wkraczą z trwogą i wielką niewiadomą z niewiarą w najbliższą przyszłość z przeświadczeniem, że nieuniknioną jest dla nich wielka narastająca katastrofa gospodarcza.

KRONIKA

RYNKI ŚWIATOWE

Światowa produkcja kakao, według opinii fachowców, przewidziana jest na rok 1950 w ilości ogólnej 650 tys. ton, w czym Afryka ma wyprodukować 442 tys. ton, Ameryka 202 tys. ton i pozostałe części świata — 6 tys. ton. Produkcja kakao ma osiągnąć m. in. w kolonii brytyjskiej Złote Wybrzeże 240 tys. ton, w Nigerii — 100 tys. ton, w koloniach francuskich — 80 tys. ton oraz w Brazylii — 120 tys. ton. Światowe zbiory kakao w kampanii 1949 r., zakończonej w dniu 30 września 1949 r., wyniosły 690 tys.

ton i w całości zostały rozprawdzone na rynku światowym. Przeciętna światowych zbiorów kakao z pięciu ostatnich lat przedwojennych wynosiła 711 tys. ton. Dane powyższe świadczą nie tylko o stagnacji, lecz i o spadku uprawy drzewek kakaowych za wyjątkiem Brazylii, gdzie produkcja ziarna kakaowego na ogół rozwija się pomyślnie. Przed wojną spożycie kakao w Europie przekraczało 57% spożycia światowego, obecnie nie osiągnęło jeszcze 54%. Spożycie kakao w Stanach Zjednoczonych oblicza się obecnie na 260 tys. ton rocznie. (hs)

ALBANIA

Dwuletni plan gospodarczy Albanii (1949—50 r.) przewidywał nakłady inwestycyjne w rolnictwie na sumę 588 miln. leków, z czego 272 miln. w roku 1949 i 296 miln. na 1950 r. Plan inwestycyjny na rok 1949 wykonany został z nadwyżką. Dla zapewnienia niezbędnej ilości zbóż chlebowych i innych produktów rolnych, dla zaopatrzenia przemysłu w krajowe surowce rolne, dla podniesienia produkcji pasz i zwiększenia hodowli bydła rząd albański określił następujące zadania dla rolnictwa na okres 1949—50 roku:

a) powierzchnia upraw wzrosła z 317 tys. ha w 1948 r. do 332 tys. ha w 1949 r. i do 357 tys. ha w 1950 r., powierzchnia kultur chlebowych wzrosła z 233 tys. ha w 1948 r. do 245 tys. ha w 1950 r. Powierzchnia uprawy paszy podniosła się z 46,6 tys. ha w 1949 r. do 63,2 tys. ha w 1950 r. Wysłano również zadanie wysuszenia obszarów bagnistych i przekształcenia ich na ziemię uprawną. Na ten cel plan dwuletni przewidywał 318 miln. leków. Mechanizacja rolnictwa ma w szybkim tempie podnieść wydajność kultur rolnych, przy czym ilość traktorów ze 134 w 1948 r. wzrosła w 1950 r. do 217. W Albanii obszary leśne wynoszą 1.130 tys. ha, tzn. 41% powierzchni kraju. Roczny wyręb leśny przynosi obecnie 1,5 miln. metrów sześciennych. Po wprowadzeniu współczesnych metod w gospodarkę leśną Albania będzie mogła dysponować rocznie 3,5 miln. metrów sześć. drzewa. (m)

BELGIA

Przeciętna miesięczna produkcja surowki obniżyła się w Belgii podczas ostatnich miesięcy 1949 r. z 300 tys. do 250 tys. ton. Produkcja stali — z 266 tys. t do 215 tys. t miesięcznie. W belgijskich przedsiębiorstwach metalurgicznych nastąpiły masowe redukcje robotników. Np. fabryka wagonów kolejowych w Brukseli zwolniła z dniem 1 grudnia 1949 roku 6 tys. robotników. W kilka dni później zwolniono 50% kilkutysięcznej załogi zakładów metalowych „Usines Metallurgiques de Hainaut”. W największej belgijskiej fabryce urządzeń elektrycznych i transformatorów „ACEC” w Charleroi zwalniano się z pracy z dn. 1 stycznia 1950 r. większość załogi. Delegacja robotników tej fabryki była przyjęta przez premiera Eyskansa, któremu przedstawiła żądanie 8-tysięcznej załogi fabrycznej zwiększenia obrotów handlowych między Belgią a Związkiem Radzieckim. Delegacja robotników, w skład której wchodziła przedstawicielstwo komunistycznego, socjalistycznego i chrześcijańskiego związku zawodowego, podkreśliła, że od ożywienia belgijsko - radzieckich stosunków handlowych zależy utrzymanie w fabryce dotychczasowego stanu zatrudnienia.

Delegacja Federacji Przemysłowców Belgijskich (FIB) złożyła premierowi Eyskensowi memoriał,

stwierdzający, że „polityka rządu prowadzi kraj do katastrofy, która wyrazi się w głębokim kryzysie gospodarczym, w zwiększającym się stale bezrobociu i wreszcie w konieczności przeprowadzenia nowej dewaluacji franka belgijskiego”. Przedstawiciele FIB zwrócili uwagę premierowi, że od chwili dewaluacji franka belgijskiego nie nastąpiła żadna poprawa w obrotach belgijskiego handlu zagranicznego, którego ujemne saldo stale wzrasta. Alarmujący ton memoriału, odzwierciedlającego wiernie sytuację gospodarczą Belgii, nie został bynajmniej podyktowany troską o jej poprawę. FIB bowiem w zakończeniu memoriału domaga się, aby rząd zezwolił na generalną obniżkę płac robotniczych i świadczeń społecznych, utrzymując, iż ułatwi to walkę z dumpingową polityką eksportową Niemiec Zachodnich w Holandii.

Po zwwyżce cen artykułów spożywczych, węgla i innych rząd belgijski wprowadził z dniem 1 grudnia 1949 r. podwyżkę taryfy kolejowej, tramwajowej i pocztowej. Opłaty za przejazdy kolejowe wzrosły o 10%.

W kopalni Escoffiaux, w zagłębiu węglowym Borinage, **wybuchł strajk włoski górników**, spowodowany zapowiedzią zamknięcia kopalni i wypowiedzenia pracy wszystkim zatrudnionym w niej górnikom. Na znak solidarności z okupującymi kopalnię Escoffiaux górnikami towarzysze pracy sąsiedniej kopalni Marcasse również przerwali pracę.

Rząd belgijski wydał zakaz przyjmowania nowych robotników cudzoziemskich do pracy w kopalniach węgla. Zakaz obowiązuje aż do czasu rozładowania bezrobocia w belgijskim przemyśle węglowym. Górnikom polskim w Belgii grożą redukcje. Wielu z nich pracuje przez niepełny tydzień, a poszczególne kopalnie obcinają Polakom i innym cudzoziemcom dotychczasowe płace zarobkowe. (hs)

BULGARIA

Znaczne sukcesy osiągnięto w Bułgarii w dziedzinie mechanizacji gospodarki rolnej. Jak wynika ze sprawozdania bułgarskiego urzędu statystycznego za III-ci kwartał planu gospodarczego na 1949 r., gospodarstwa rolne w Bułgarii dysponują obecnie 4.650 traktorami, podczas gdy w roku 1948 posiadały ich 3.526. W trzecim kwartale 1948

roku traktory obrobiły 54.200 ha, zaś w trzecim kwartale 1949 r. — 262.500 ha ziemi. Uzyskano również znaczną oszczędność w zużyciu przez traktory paliwa, obniżając to zużycie z 22 do 19 kg przy uprawianiu 1 ha.

Podpisano w Sofii 30 listopada 1949 r. polsko-bułgarski układ handlowy i płatniczy na 1950 r. Układ ten, oparty o polsko-bułgarską umowę o współpracy gospodarczej, przewiduje dalszy rozwój wymiany handlowej między obu zaprzyjaźnionymi krajami. Polska będzie eksportowała do Bułgarii: wyroby walcowane, różne maszyny i urządzenia, chemikalia i szereg innych towarów. Bułgaria będzie eksportowała do Polski: tytoń, koncentraty, rudy, cwoce (m. in. winogrona) i inne artykuły. (s)

CHIŃSKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Ogólnochińska konferencja w sprawach rolnictwa odbyła się w Pekinie na początku grudnia 1949 r. Na konferencji uchwalono plan rolniczy na 1950 r. i omówiono konkretne poczynania, jakie mają być podjęte w kierunku realizacji tego planu. Jako główne zadania wytyczono: zwiększenie produkcji żywności, zwiększenie uprawy bawełny oraz rozwiązanie sprawy budowy urządzeń irygacyjnych. W konferencji brało udział ponad 230 przedstawicieli instytucji państwowych ze wszystkich rejonów Chin, pracownicy banków państwowych i państwowych przedsiębiorstw handlowych, agronomowie i inne osoby. Minister rolnictwa Li Szu Czen zaznaczył w swym przemówieniu przy otwarciu konferencji: „Wytyczną wytwórczości rolniczej na rok 1950 będzie przede wszystkim przywrócenie i zwiększenie wydajności tam, gdzie na to pozwalają warunki, w tym celu, ażeby przygotować grunt do przywrócenia przez rolnictwo całego kraju w ciągu 3—5 lat poziomu przedwojennego”. Jak oświadczył dalej Li Szu Czen, w odbudowie rolnictwa istnieją sprzyjające warunki dla wykonania w przyszłym roku planu w dziedzinie rolnictwa. Reforma rolna przeprowadzona została na obszarze prawie 100 milionów akrów ziemi o 150-milionowej ludności. Chłopi, którzy uprawiają obecnie swoją własną ziemię, wolni od wyzysku feudalnego, stanowią wielką siłę w ruchu o zwiększenie

produkcji rolnej. Ruch na rzecz zmniejszenia czynszu dzierżawnego i procentów, który rozwija się obecnie na niedawno wyzwolonych obszarach i udział Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w pracach rolnych stanowią również sprzyjające czynniki, przyczyniające się do zwiększenia produkcji rolnej. (s)

CZECHOSŁOWACJA

Załogi 40 kopalń węgla w Czechosłowacji wykonały swe zobowiązania na cześć drugiego zjazdu związków zawodowych, zakończywszy plan pierwszego roku pięcioletki. Plan wydobywania węgla za listopad 1949 r. wykonany został na terenie całej Czechosłowacji w 105,9 proc., plan wydobywania węgla kamiennego — w 105,2 proc., węgla brunatnego w 106,2 proc. Górnicy Czechosłowacji osiągnęli te sukcesy dzięki zastosowaniu nowych metod pracy i szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa socjalistycznego.

Zagłębie ostrawskie w Czechosłowacji stanowi podstawę rozbudowy przemysłowej kraju. Toteż czechosłowacki pięcioletni plan gospodarczy temu najważniejszemu ośrodkowi przemysłowemu postawił wielkie zadanie. Pierwszy rok planu pięcioletniego na kluczowych odcinkach przemysłu został z nadwyżką wykonany. Plan roczny na 1950 r. przewiduje na tym terenie realizację inwestycji dwa razy większych, niż w roku poprzednim. Chodzi przede wszystkim o rozbudowę hut i kopalń, szczególnie hut witekowskich, co stanowi zasadniczy warunek rozwoju przemysłu ogólnokrajowego. Zagłębie ostrawskie obejmuje również okręg karwiński i trzyniecki, w których zamieszkuje duży odsetek Polaków. Zaplanowana rozbudowa zagłębia ostrawskiego przyniesie poważne korzyści zamieszkałej w Czechosłowacji ludności polskiej, która ze swej strony w dużej mierze przyczyni się do realizacji zadań, niezbędnych dla wykonania planu pięcioletniego i budownictwa socjalizmu.

Elektryfikacja poczyniła w Czechosłowacji znaczne postępy, niemniej jednak dotychczas jeszcze odczuwany jest brak energii elektrycznej. Przypisać to należy temu, że 87,5% energii elektrycznej Czechosłowacja produkuje w elektrowniach parowych, w których jako materiału pędnego używa się węgla.

Tylko 12,5% elektryczności produkuje się z energii wodnej. Oznacza to, że Czechosłowacja wykorzystuje zaledwie 6 procent energii wodnej. Gdyby wszelka energia wodna została opanowana i przeniesiona w energię elektryczną, uzyskanoby 10 miliardów Kwh, co równałoby się sześciu milionom ton węgla. Z wodą odpływa bezużytecznie 10 miliardów koron czsl., które mogłyby być zaoszczędzone, gdyby energia wodna została ujarzmiona. Hydroelektrownie były w Czechosłowacji przed wojną budowane tylko w mniejszych rozmiarach, ponieważ kapitalistom chodziło o zbyt odpadkowego węgla, nadającego się do napędu elektrowni parowych. W ramach planu pięcioletniego jednak i na tym odcinku życia gospodarczego poczynione zostaną gruntowne zmiany. Ministerstwo techniki w porozumieniu z ministerstwem przemysłu opracowało na pierwsze trzy lata planu pięcioletniego projekty budowlane, których realizacja zwiększy wykorzystanie energii wodnej do 25—30%. (h)

DANIA

Umowę handlową między Polską a Danią podpisano w Kopenhadze 7 grudnia 1949 r. Umowa obowiązuje od 1 października 1949 r. do 30 września 1950 r. Umowa przewiduje obustronny obrót towarowy i usługowy w wysokości 300 milionów koron duńskich. Polska dostarczy Danii ok 2 milionów ton węgla i koksu, produktów chemicznych, wyrobów metalowych i żelaznych, szkła, fajansu, zboża i innych. Dania dostarczy Polsce różnych urządzeń przemysłowych i morskich, penicyliny, części zamiennych do samochodów, szmat wełnianych, tłuszczów technicznych i innych. Nadwyżkę eksportu polskiego Dania pokryje wolnymi dewizami oraz zwiększonymi, w porównaniu z okresem ubiegłym, usługami swej floty handlowej. (s)

FRANCJA

Program nakładów inwestycyjnych według rządowego projektu budżetu francuskiego na 1950 r. określony został na sumę 405.5 milrd. frs., nie mającą zresztą pełnego pokrycia w budżecie. Program inwestycyjny we Francji ma być w zasadzie programem modernizacji urządzeń przemysłowych, na co prze-

znacza się ogółem 376.5 milrd. frs. Wymieniona kwota zostanie podzielona w następujący sposób:

	w milrd. frs.
Przemysł węglowy	62.5
Energetyka	101.5
Gazownie	7.5
Reńska Spółka Krajowa	16
S. N. C. F. (przemysł lotniczy)	28.5
Air-France (linie lotnicze)	3.5
Rolnictwo	34.9
Przemysł i handel prywatny	32.5
Zagłębie Saary	3.5
Franc. posiadłości zamorskie	86.1

Komisarz rządowy planu inwestycyjnego, Jean Monnet, uzasadniając na Komisji Finansowej francuskiej Izby Deputowanych potrzebę modernizacji przemysłu francuskiego, **stwierdził m. in., że dochód narodowy Francji w 1938 r. równał się dochodowi z 1913 roku,** a więc w ciągu 25 lat rozwój gospodarczy Francji był zahamowany, gdy tymczasem między 1900 a 1913 r. dochód narodowy wzrósł o 37%. Uwagę komisarza Monneta należy uzupełnić dodatkowym szczegółem. W 1949 r. wskaźnik produkcji ogólnej we Francji osiągnął według oficjalnych danych poziom o 17% wyższy, niż w 1938 r. Nie znaczy to, że dochód narodowy Francji, nawet w pojęciu ekonomii kapitalistycznej, osiągnął w 1949 r. poziom z 1938 r. Zestawiając przytoczone w skrócie dane, należy stwierdzić, że stan gospodarczy Francji z końcem 1949 r. odpowiadał właściwie poziomowi z 1913 r. **W okresie 36 lat ostatnich Francja nie rozwijała się gospodarczo, lecz trwała w stagnacji.** Są to klasyczne skutki francuskiego imperializmu, poszukującego coraz większych zysków poza granicami Francji. Polska okresu międzywojennego skutki tego imperializmu odczuła wyjątkowo boleśnie. (h)

HOLANDIA

Za dalszy objaw wzrastającego kryzysu ekonomicznego w Holandii, powodowanego konsekwencjami „pomocy” z planu Marshalla oraz dewaluacją guldenu, holenderski dziennik „De Waarheid” uważa zjawisko powstawania emigracji zarobkowej z Holandii. W pierwszych miesiącach 1950 r. z Holandii ma wyjechać do Kanady i Australii przeszło 10 tys. chłopów holenderskich, których zmusza do emigracji ciągle pogłębiający się kryzys w rolnictwie.

Ogólne bezrobocie w Holandii wzrasta w przyspieszonym tempie. W listopadzie 1949 r. zarejestrowano oficjalnie 67 tys. bezrobotnych, co oznacza wzrost o 13 tys. osób w ciągu jednego miesiąca. Na skutek nieustannego zwalniania robotników z pracy dochodzi ciągle do strajków w poszczególnych zakładach pracy. (s)

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA.

O przedterminowym wykonaniu planu dwuletniego meldują codziennie liczne przedsiębiorstwa uspołecznione w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Plan roczny na 1949 rok wykonały przedterminowo m. in. największy kombinat chemiczny „Bunawerke“, brykietownia „Glückauf“ w Brandenburgii, walcownia metalurgicznego kombinatu „Welsow“ i szereg innych.

W końcu listopada ub. roku odbył się w Lipsku zjazd robotników przedsiębiorstw uspołecznionych, które stanowią podstawę rozwoju ekonomiki całego kraju. W przedsiębiorstwach tych zatrudnionych jest około 48% ogółu robotników, zatrudnionych w przemyśle Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na zjeździe tym min. Selbman podał do wiadomości, że poziom przeciętny produkcji miesięcznej, w sektorze uspołecznionym za okres dziewięciu miesięcy 1949 r. wzrósł o 83% w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 r. W podstawowych gałęziach przemysłu osiągnięto znacznie większy wzrost produkcji. Np. wytop stali wzrósł o 190%, produkcja wyrobów walcowanych — o 119%, wyrobów elektrotechnicznych o 108%, wyrobów optycznych o 183%. Pomyślnie rozwijał się również przemysł lekki i spożywczy, co przyczyniło się od grudnia 1949 r. do wybitnego zwiększenia zaopatrzenia ludności w artykuły masowego spożycia. Plan roczny wykonały wszystkie powyższe gałęzie przemysłu już w listopadzie 1949 r., a przemysł energetyczny, drzewny i elektrotechniczny już w pierwszych dniach tego miesiąca. N. W.

NIEMCY ZACHODNIE

Zadłużenie Niemiec Zachodnich, według szacunku prasy niemieckiej, wychodzącej w Stuttgarcie, wynosi około 30 mld. marek zach. Zdaniem tej prasy wszelkie próby wpro-

wadzenia oszczędności nie wpłyną na zahamowanie wzrostu zadłużenia, o ile nie zostaną radykalnie obniżone wydatki na koszty okupacyjne w Niemczech zach. Analizując „dobrodrojeństwo“ włączenia Niemiec zach. do planu Marshalla, czynniki „rządowe“ w Bonn przeświadczone są, że „pomoc marshallowska“ przyczyni się do dalszego znacznego wzrostu zadłużenia Niemiec zach.

Wyłączenie od demontażu 20 zakładów przemysłowych w zachodnich Niemczech zapewnione zostało w protokole z 24 listopada 1949 r. podpisanym w Petersbergu przez trzech Wysokich Komisarzy alianckich z Adenauerem. Do rządu owych 20 zakładów przemysłowych, przewidzianych umową poczdamską do demontażu, należy również 7 wielkich stalowni koncernu August Thyssen w Homborn.

Liczba bezrobotnych w Niemczech zachodnich wynosiła w dniu 30 listopada 1949 r. 1.387.513 osób i wykazuje stale wzrastającą tendencję.

RUMUNIA

Zarządzenia o usprawnieniu działalności stacji maszynowo-traktorowych, wydane przez Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Radę Ministrów, stwierdzają, że w ciągu wiosennych robót 1949 r. zakres prac, wykonanych przez rumuńskie stacje maszynowo-traktorowe, podniósł się trzykrotnie w porównaniu z pracami jesiennymi w 1948 r. Zadania, wytyczone przez rumuński plan pięcioletni, zakreślają szerokie perspektywy dla mechanizacji rolnictwa w Rumunii. W 1949 r. produkcja traktorów dla rolnictwa przekroczyła normy planowane o 400 sztuk. W 1955 r. rolnictwo rumuńskie dysponować będzie 25 tys. traktorów. W związku z rozwojem i umocnieniem państwowych majątków rolnych oraz utworzeniem 56 spółdzielni produkcyjnych spadają na stacje maszynowo-traktorowe nowe zadania. Partia i rząd rumuński zobowiązały komitety partyjne do udzielania konkretnej pomocy stacjom maszynowo-traktorowym w rozszerzaniu ich prac, w terminowym wykonywaniu i usprawnieniu tych prac. Zarządzenie precyzuje prawidłową organizację pracy, która zapewni wysoki poziom agrotechniczny gospodarce rolnej, wpro-

wadzi surową dyscyplinę finansową, doprowadzi do obniżenia kosztów własnych oraz przygotuje nowe kadry fachowców rolnych. Stacje maszynowo-traktorowe otrzymały w Rumunii zadanie i dyrektywy, których wypełnienie stanowić będzie dźwignię w przebudowie socjalistycznej rolnictwa rumuńskiego.

Lasy obejmują w Rumunii powierzchnię 6.326.856 ha, co stanowi 26,6% całego obszaru Rumunii. Lasy wysokopienne zajmują w Rumunii 4.618.704 ha (76%), niskopienne — 1.708.152 ha. W eksploatacji gospodarczej znajduje się 81% całego leśnego obszaru. Rozmiar produkcji drewna nie jest ściśle określony; w przybliżeniu roczna produkcja drewna w Rumunii wynosi około 13 mil. metr.³. Zgodnie z konstytucją 1948 roku lasy w Rumunii są unarodowione. (h)

STANY ZJEDNOCZONE

Gromadzone w okresie boomu rezerwy złota Stanów Zjednoczonych stopniowo zaczynają wyciekać z opancerzonego skarbca w Forcie Knox. Na dzień 2 września 1949 r. rezerwy złota wynosiły 24.607 mil. dol. i zaznaczyły się w tym dniu pierwszym od szeregu lat odpływem złota w niewielkiej wprowadzie ilości, a mianowicie 3 mil. dol. Na dzień 3 grudnia 1949 r. rezerwy złota Stanów Zjednoczonych obniżyły się do sumy 24.479 mil. dol., czyli w okresie trzech miesięcy nastąpił odpływ złota na sumę 128 mil. dol. Równocześnie obieg pieniężny między 2 września a 3 grudnia 1949 r. zwiększył się z 27.389 mil. dol. do 27.554 mil. dol., Z zestawień tych wypływa coraz jaskrawiej zjawisko stopniowo wzrastającej inflacji.

Jak podał do wiadomości amerykański Instytut żelaza i stali, przemysł stalowy w Stanach Zjednoczonych po podjęciu pracy przez robotników przekroczył szybko poziom produkcyjny okresu przedstrajkowego i w tygodniu, kończącym się 3 grudnia 1949 r. osiągnął 99,7% zdolności produkcyjnej całego przemysłu stalowego, a mianowicie wyprodukował w ciągu tygodnia 1.690.500 ton stali. Pomyślna, choć prawdopodobnie przejściowa, koniunktura dla przemysłu stalowego nasunęła monopol stalowym myśl poważniejszego podwyższenia ceny stali. Z inicjatywą tą wystąpiły początkowo mniej-

sze przedsiębiorstwa, niewątpliwie nie z własnej inicjatywy, lecz z inspiracji największych koncernów stalowych. Już w połowie grudnia 1949 r. największy amerykański koncern stalowy United States Steel Corp. — ogłosił podwyżkę cen stali o 4 dolary na tonie. Zwiększy to olbrzymie zyski koncernu o 60 do 80 mil. dol. rocznie. Podwyżkę cen stali ogłosiły również mniejsze przedsiębiorstwa przemysłu stalowego. Inne koncerny stalowe niewątpliwie pójdą w ślady za przykładem United States Steel Corporation.

Równowagę budżetową w USA na rok 1951 proponuje osiągnąć amerykański Związek Producentów, reprezentujący interesy wielkokapitalistycznych kół przemysłowych, drogą obciążenia budżetu po stronie wydatków na sumę 7 mld. dolarów. Kompresja budżetu państwowego winna objąć, zdaniem wymienionych kół, przede wszystkim pozycje, preliminowane na pomoc dla weteranów wojennych i na roboty publiczne. Ponad to należałoby zwolnić część pracowników państwowych z zajmowanych stanowisk. O pozycjach, przewidywanych na wydatki wojskowe, przemysłowcy amerykańscy nie wspominają ani słowem.

Realny dochód farmerów amerykańskich, jak zakomunikował minister rolnictwa USA, po raz pierwszy od zakończenia wojny obniżył się do t. zw. „poziomu parytetowego”. W ujęciu teoretyków amerykańskich termin ten ma oznaczać fakt stwierdzający, że stosunek między cenami produktów rolnych, zbywanych przez farmera a cenami towarów przemysłowych, nabywanych przez niego, zrównał się z przeciętnym stosunkiem z lat 1910—14. Praktycznie mówiąc, osiągnięcie „poziomu parytetowego” oznacza, według opinii amerykańskiego ministra rolnictwa to, że w amerykańskim rolnictwie skończył się powojenny boom i że farmerzy nie będą mogli liczyć na dochody powyżej przeciętnych. Ostateczny wniosek z tego teoretycznego komunikatu jest więcej niż prosty: rząd amerykański przyznaje, że rolnictwo w Stanach Zjednoczonych weszło wyraźnie w fazę kryzysu ekonomicznego.

Wartość obrotów handlu zagranicznego we wrześniu wynosiła w USA po stronie eksportu 904 mil. dol., po stronie importu — 531 mil. Saldo dodatnie — 373 mil. dol.

SZWAJCARIA

Wpływy podatkowe szwajcarskiego Związku Kantonów wyniosły za

9 miesięcy 1949 r. okragło 638,7 mil. frs. szw. oraz opłaty celne — 351,3 mil. frs., łącznie 990 mil. frs. W 1948 roku za ten sam okres wpływy podatkowe i opłaty celne wynosiły 1.229,2 mil. frs. Różnica ta nie jest oczywiście wynikiem obniżenia podatków, lecz spadkiem koniunktury gospodarczej w Szwajcarii, który w 1949 r. ujawnił się w tym kraju na tle rozwijającego się kryzysu ekonomicznego w krajach kapitalistycznych. Wskaźnik kosztów utrzymania w Szwajcarii wyraził się w końcu grudnia 1949 r. w ilości 220,9 punktów przy bazie czerwiec 1914 roku — 100, lub 161 punktami przy bazie sierpień 1939 r. — 100. (s)

TURCJA

Bilans handlu zagranicznego Turcji za 1949 r. wyraził się deficytem w wysokości 563 mil. fun. tur. (230 mil. funt. w 1948 r.). Przemysł turecki w konsekwencji nadmiernego importu towarów amerykańskich przeżywa ostry kryzys. Zamknięta została np. jedyna w Turcji fabryka maszyn rolniczych. Liczba bezrobotnych tylko w przemyśle włókienniczym wzrosła do 40 tys. osób. Bezrobocie rozszerza się również w przemyśle obuwianym, galanterijnym i innych. Nie mniej krytyczna stała się sytuacja finansowa Turcji. Kurs funta tureckiego ulega ciągłej obniżce. Rezerwy złota Banku Turcji zmniejszyły się w ciągu 1949 r. z 213 do 141 ton. Takie są skutki „pomocy” amerykańskiej Turcji. Plan Marshalla, trzeba przyznać, działa konsekwentnie w kierunku zniszczenia gospodarki narodowej Turcji. (s)

WĘGRY

Preliminarz budżetowy Węgier na rok 1950 wszedł pod obrady parlamentu węgierskiego. Budżet ten silniej niż poprzednio odzwierciedla charakter socjalistyczny wpływów i wydatków państwa. W ogólnej skali wydatków przeważają wydatki, przeznaczone na rozwój gospodarczy kraju oraz na podniesienie stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących. Po stronie wydatków preliminowano 17.454 mil. forintów, po stronie rozchodów — 17.537 mil. forintów. Nadwyżka wynosi więc około 83 mil. forintów.

Węgierskie Zgromadzenie Narodowe po szczegółowej dyskusji przyjęło rządowy projekt ustawy o narodowym pięcioletnim planie gospodarczym. Przedstawiciele różnych stronnictw podkreślili, że plan pięcio-

letni jest nowym wielkim krokiem naprzód w osiągnięciu socjalizmu. Wzmocni on obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Plan pięcioletni jest dowodem pokojowej twórczej pracy ludu węgierskiego.

Wspaniałe wyniki indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Wielkie socjalistyczne współzawodnictwo pracy, podjęte przez masy pracujące Węgier, zamieniły się w ruch powszechny. Codziennie cały szereg przedsiębiorstw donosiło o masowym przystępowaniu robotników do indywidualnego współzawodnictwa, zgłaszających swe zobowiązania stalinowskie. Te meldunki były najlepszym dowodem tego, że coraz to nowe dziesiątki tysięcy robotników postanawiały uczcić dzień urodzin Generalissimusa Stalina zwiększoną i lepszą pracą. Z tych masowych zobowiązań powstały słynne w całym kraju osiągnięcia rekordowe, które z dnia na dzień były wyższe. Ruch współzawodnictwa indywidualnego szczególnie potężnie rozwinął się w przemyśle żelaznym. W fabryce Elektrotechnicznej Ganz w 43-im tygodniu 1949 r. było tylko 750 uczestników indywidualnego współzawodnictwa. Liczba ta w 44-tym tygodniu wzrosła do 1444. W ostatnich dniach listopada równa była 1981. Dzięki temu masowemu współzawodnictwu, od czasu podjęcia w tej fabryce zobowiązania stalinowskiego, produkcja jej wzrosła o 4%. Takich przedsiębiorstw można wyliczyć długi szereg.

Wspaniałe są osiągnięcia rekordowe. Dwóch górników — komunistów z Alberttelep: Ludwik Mraz i Aleksander Hornyak przy normie 2,5 tony urobili w ciągu jednej zmiany 29 ton węgla, przez co osiągnęli 1160% normy. W tym samym czasie doniesiono o dużych osiągnięciach górników z Tatabanya i Dorog, gdzie uzyskano 400—500%-towe przekroczenie normy. Nie tylko górnicy mogą się poszczycić takimi sukcesami. Podobne wyniki osiągnęli tokarze: Edward Horvath, tokarz Fabryki Wagonów w Gyor, 25 listopada 1949 r. osiągnął 1152% normy. Inni tokarze tej fabryki prawie że go doścignęli. Na równi z nimi byli tokarze fabryki WM i fabryki Hofherr.

Te nadzwyczajne wyczyny zaczęły być dla niektórych robotników przemysłu żelaznego stałymi osiągnięciami pracy. Edmund Ferenczi, odlewacz Fabryki Wagonów w Gyor, doszedł do 675% normy. Jego współ-

towarzysze pracy osiągnęli też bardzo dobre wyniki. Mają swych odlewczy — przodowników pracy — fabryki: Lampart, Odlewnia Żelaza i Fabryka Maszyn oraz inne. Dwukrotne, trzykrotne, czterokrotne, a często i większe wykonanie normy spotykało się coraz częściej nie tylko u odlewczy, ale też u walcowaczy, ślusarzy, monterów, spawaczy i szlifiery.

W przemyśle budowlanym Pozsonyi, murarz węgierski, który powrócił do kraju ze Związku Radzieckiego, pierwszy dokonał przełomu do tychczasowych norm. Znalazł on wielu naśladowców, wśród których wybijają się murarze Państw. Przeds. Budownictwa Wysokiego w Veszprem. Doszli oni już do 800% normy. Obok nich są inni, którzy przekroczyli 2-, 3- i 4-krotnie normę. Podobnych przodowników wymienić można w przemyśle chemicznym, spożywczym, tekstylnym, drzewnym i wielu innych. Prawie że każda gałąź przemysłu ma swych bohaterów pracy. W wyścigu tym młodzi nie ustępują miejsca starszym robotnikom i mogą też poszczycić się wieloma osiągnięciami. Jeszcze większe znaczenie ma fakt, że obok mężczyzn, na równi z nimi, a często nawet wyprzedzając ich, we współzawodnictwie uczestniczyły kobiety. Katarzyna Horvath w Fabryce Papieru na wyspie Csepel osiągnęła 310% normy, monterka lamp radiowych Orgovanyiova 322%, a Irena Wekerle, składcza kabli z zakładów Standart, doszła do 405% normy.

Ten dynamiczny ruch współzawodnictwa indywidualnego ogarnął całe Węgry. Każdy dzień przynosił nowe meldunki o indywidualnych i zespołowych zobowiązaniach robotników węgierskich dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina. Meldunki te napłynęły nie tylko z ośrodków przemysłowych. Zobowiązania stalinowskie podjęli też pracujący chłopci Węgier, ze spółdzielczymi zespołami produkcyjnymi na czele. Podjęli je także pracownicy transportu, handlu, inteligencja pracująca oraz ludzie nauki i sztuki — czyli cały węgierski świat pracy (aj)

WIELKA BRYTANIA

Zadłużenie publiczne Wielkiej Brytanii, jak wykazał min. Cripps, kształtowało się następująco:

Rok	w mln. funt. szterl.	w funt. szterl. na głowę ludności
1900	639	15,3
1910	713	15,9
1920	7.823	167
1930	7.573	165
1949	25.267	563

Dane powyższe świadczą o wysokości kosztów, jakie ludność brytyjska musiała ponieść z okazji obu wojen światowych. Obecne zadłużenie Wielkiej Brytanii przekracza znacznie całoroczny dochód narodowy.

Bezrobocie w Anglii wzrasta nieustannie. Według oficjalnych danych, opublikowanych przez brytyjskie ministerstwo pracy, w listopadzie 1949 r. zarejestrowano o 32.389 bezrobotnych więcej, niż w październiku tego roku.

Handel zagraniczny Wielkiej Brytanii osiągnął w październiku br. następujące obroty:

eksport	161,3 mil. funt.
import	198,9 mil. funt.

Za okres 10 miesięcy br. obroty osiągnęły po stronie eksportu 1.518,5 mil. funtów, po stronie importu — 1.878 mil. Ujemne saldo bilansu handlowego Wielkiej Brytanii za ten okres wyraża się pokaźną kwotą 359,5 mil. funt.

W październiku, w pierwszym miesiącu po dewaluacji funta, wartość eksportu i importu wzrosła w odpowiednim stosunku do zwyżki cen. (hs)

Eksport węgla z Wielkiej Brytanii osiągnął w październiku 1949 r. według poszczególnych krajów przeznaczenia następujące ilości:

Kraj importujący	ilość w tys. ton	wartość w mln. funt. szt.
Szwecja	191	0.65
Irlandia	150	0.54
Argentyna	123	0.49
Francja	131	0.47
Hiszpania	119	0.40
Włochy	92	0.36
Holandia	89	0.32
Dania	101	0.35
Finlandia	52	0.20
Kanada	53	0.19
Niemcy Zach.	60	0.19
Portugalia	34	0.13
Kraje wspóln. bryt.	60	0.22
Pozost. i inne kraje	157	0.59
Ogółem	1.412	5.05

Import do Wielkiej Brytanii ropy naftowej i jej produktów osiągnął w październiku 1949 r. następujące ilości:

	Ilość w mln. galonów	Wartość w mln. funt. szt.
ropa	150	4.3
produkty z ropy	212	8.2
w czym:		
nafta	40	1.6
spirytus do silnik.	96	4.3
oleje	48	1.1
inne produkty	28	1.2

(hs)

ZWIĄZEK RADZIECKI

W okresie przed obchodem 70-lecia urodzin Józefa Stalina wzrosła w ZSRR do niebywałych granic inicjatywa twórcza milionów robotników, kolchoźników, inteligencji w kierunku powszechnego i wszechstronnego rozszerzenia współzawodnictwa pracy. Załogi tysięcy przedsiębiorstw, bez żadnego wyjątku, wzięły na siebie socjalistyczne zobowiązania, by uczcić 70-lecie urodzin Stalina nadplanowym wydobywaniem węgla, rudy, ropy naftowej, nadplanową produkcją wyrobów metalurgicznych, maszyn, energii elektrycznej, materiałów budowlanych, wyrobów przemysłu lekkiego i innych. Z niemiętym entuzjazmem twórczym uczcili 70-lecie urodzin Stalina kolchoźnicy i kolchoźnice, pracownicy stacji maszynowo-tractorowych i sowchozów. Słowem bez wyjątku — ogół ludzi radzieckich.

Powzięte zobowiązania zostały wykonane.

Na terytorium Republiki Białoruskiej bagna i grunty bagniste zajmują około 7 milionów hektarów. Jeszcze w r. 1941 rozpoczęto na Białorusi przygotowania do realizacji przyjętego przez rząd radziecki programu osuszania bagien. Wojna nie pozwoliła zrealizować tego planu. Z chwilą jednak, gdy naród radziecki znów przystąpił do pokojowej pracy twórczej, wznowiono ofensywę na bagna. Na ziemiach, wydartych bagnom poleskim, na torfowiskach, kolchoźnicy białoruscy osiągają niewidziane tu urodzaje, zbierając do 40 kwintali ziarna i po 230 kwintali ziemniaków z hektara.

W myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o trzyletnim planie rozwoju hodowli bydła w Białoruskiej SRR całkowicie odbudowano państwowe fermy bydła zarodowego. Takie fermy założono w obwodzie witebskim, w Słucku, w obwodzie mohylewskim i mińskim oraz w szeregu innych obwodów. Wszystkie fermy bydła zarodowego nie tylko skompletowały swe pogłowie, lecz w 1949 r. skierowały już

do kolchozów duże partie bydła zarodowego. Tak, na przykład, słuckie gospodarstwo hodowlane dostarczyło fermom kolchozowym 4 razy więcej rasowych prosiąt niż w roku 1949. Witebskie gospodarstwo hodowlane dostarcza bydła rogatego. Owce cienkorunnej odmiany „prekos” dostarcza nowo założona państwowa stacja hodowlana w Bobrujsku. Pierwszy tysiąc owiec tej odmiany oddano dla rozmnożenia w kolchozach.

Załoga stołecznych zakładów „Kaliber”, wykonała swe zobowiązania. Walcząc o lepsze wykorzystanie podstawowych środków wytwórczych robotnicy zakładów „Kaliber” uwolnili 1.545 metrów kwadratowych powierzchni wytwórczej przy ustalonym zobowiązaniu 1.500 metrów. W porównaniu z rokiem 1948 ilość go-

towej produkcji z metra kwadratowego powierzchni wytwórczej w okresie 10 miesięcy wzrosła o 40 procent. W ciągu tegoż okresu na jednostkę urządzenia otrzymano przeciętnie o 38,8 proc. więcej produkcji, niż w roku ubiegłym, podczas gdy zobowiązanie wyniosło 32 procent. Na uwolnionej powierzchni ustawiono dodatkowe urządzenia, założono nowe odcinki, oddziały. W oddziale szpindli, na przykład, uwolniono dziesiątki metrów kwadratowych powierzchni, na których zainstalowano nową taśmę ruchomą. W rezultacie produkcja odcinka wzrosła dwukrotnie. Na apel robotników moskiewskich załogi innych przedsiębiorstw przemysłowych również sprawdzają swe rezerwy i polepszają wykorzystanie podstawowych środków wytwórczych, ażeby w

ten sposób znacznie zwiększyć produkcję i szybciej wykonać plan pięcioletni.

Państwowy wzorzec metra, wykonany z najtrwalszego metalu irydu, mimo wszystko ulega wpływowi czasu. Długości międzynarodowego wzorca metra dokładnie odpowiada określona ilość fal świetlnych czerwonej linii widma kadmu. W Instytucie Meteorologii m. Mendelejewa w Leningradzie pracownicy naukowcy A. Kartaszew i N. Batarczukowa opracowali nowe metody techniczne mierzenia długości przy pomocy fal świetlnych. Zbudowana w instytucie instalacja całkowicie zastępuje metalowy wzorzec metra. Przy pomocy fal świetlnych można dokonać pomiarów najdrobniejszych przedmiotów z dokładnością do jednej stumilionowej części metra.

Przegląd prasy

„PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY”

Październikowy numer „Przeglądu Związkowego” przynosi jako czołowy artykuł T. Ćwika „Dzieło Rewolucji Październikowej”, a poza tym ciekawy materiał artykułowy i informacyjny.

W. Żukowski pisze o tegorocznej akcji wczasów, omawiając trzy pierwsze kwartały 1949 roku, w zakresie składu osobowego korzystających z wczasów, pod kątem badania czy został zachowany warunek wyboru wyróżniających się w pracy względnie potrzebujących wypoczynku dla regeneracji zużytych w ciężkiej pracy sił, pod względem przebiegu akcji kulturalnej na wczasach i wreszcie pod względem wykonania planu gospodarczego. Przeprowadziwszy rozważania na podstawie danych faktycznych, autor ujawnia dotychczasowe trudności i sposób ich przełamywania, kończąc swoje uwagi następująco:

Decydujące dla wyników dalszej pracy będzie ostateczne przełamanie poglądu, jakoby związki zawodowe były zwolnione od troski o przebieg akcji wczasów. Przełamanie tego poglądu, jaki niestety jeszcze panuje wśród wielu działaczy, doprowadzi do zacieśnienia pracy Funduszu z pracą całego ruchu zawodowego. Pozwoli na dokonanie zasadniczego przełomu w zakresie obsady personalnej Funduszu, na zagwarantowanie klasowego charakteru Funduszu i na przeprowadzenie szeroko pojętego szkolenia ideologiczno-fachowego, które wpłynie zasadniczo na zmianę dotychczasowego stylu pracy FWP.

Jan Mar w artykule pt. „Górnicy spełniają zobowiązanie” analizuje sytuację w przemyśle węglowym po wyjściu z trudności, które wpływały hamująco na realizację planu wydobywania w pierwszym półroczu br.

Główną przyczyną nie wykonania planu była niewystarczająca wydajność pracy, odbiegająca w niektórych wypadkach nawet dość znacznie od wydajności zaplanowanej. Przyczyna tego zjawiska tkwiła przede wszystkim w niedorozwoju pracy nad umasowieniem współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oraz w niedostatecznym nasileniu akcji, zmierzającej do upowszechnienia przodujących metod pracy wśród najszerzych rzesz

górnictwa. Na fakt niewykonania planu wpłynęły także i takie czynniki, jak słabe spopularyzowanie korzyści, które daje mechanizacja pracy, jak wzrastająca absencja, a także — brak należytej czujności klasowej wobec prób sabotażu.

Rozwijając dalej z punktu widzenia związkowego podane przyczyny, autor stwierdza m. in.:

Na ogniwach Związku ciąży obowiązek współdziałania przy wysuwaniu przodowników pracy na stanowiska nadgórników i sztygarów, a zdolnych ładowaczy i pomocników — na stanowiska górników... Konieczne też staje się zatrudnienie w kopalniach inżynierów i techników, których nadmierna ilość została skoncentrowana w samych zjednoczeniach...

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

70-ta rocznica urodzin Józefa Stalina. Józef Stalin — twórca ekonomii politycznej socjalizmu. Inż. D. Dworecki — Polsko-radziecka współpraca naukowo-techniczna. Mgr Stefan Mizera — Walka z sezonowością w budownictwie. Stefan Frenkel — Analiza obiegu środków obrotowych jako czynnik zwolnienia środków Państwu. **MATERIAŁY I PRZYCZYNNY:** Inż. Leon Dziewicki — O szczycie jesienno-zimowym 1949/50 r. polskiej elektroenergetyki. Marek Dąbrowa — Z zagadnień przemysłowych Śląska. **Z DOŚWIADCZEŃ BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO:** J. Gorodeckij — O przedmiocie i treści szczegółowych nauk ekonomicznych. Rozwój sił wytwórczych w przemyśle Czechosłowacji. Budownictwo mieszkaniowe na Węgrzech. **DYSKUSJA:** Józef Bierzwiński — Z zagadnień jednolitej symbolistyki materiałów. Kazimierz Jedrych — Administracyjne doszkalanie techników. **KRYTYKA:** Stefan Sieradzki — Prasa codzienna w służbie odbudowy i rozbudowy kraju. **Z UKOSA. KRONIKA.** Uchwała Rady Ministrów. Przemysł. Rzemiosło i spółdzielczość pracy. Z frontu pracy. Morze i wybrzeże. Z całego świata. **Przegląd prasy. DODATEK: „PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO”:** Leo Hochberg — Ochrona tajemnicy państwowej służbowej. E. Sarne-Sarnowski — Przekazywanie przedmiotów majątkowych pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi. Stefan Gulczyński — Pojęcie narodowych planów gospodarczych w świetle dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r. Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego. Orzecznictwo w sprawach gospodarczych. Dostawy, roboty i usługi. Notatnik. Gdzie szukać. Umowy i akty prawne. Przegląd czasopism.

WYDAWCA: Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Warszawa, Hoża 35. **REDAGUJE KOLEGIUM.** — Redaktor Naczelny: **JERZY KWEJT.** — przyjmuje codziennie w godz. 16 — 17 w Warszawie, ul. Foksal 15 tel. 850-07 i 858-18.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA w Katowicach ul. 3 Maja 23 tel. 317-71. Konta: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Katowice 179 i PKO Katowice 4391. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z dodatkami, monografiami gospodarczymi i przesyłką pocztową): półrocznie 1.800,— zł, kwartalnie 900,— zł, miesięcznie 300,— zł. — **CENNIK OGŁOSZEŃ:** Na okładce: 1/2 str. 100.000,— zł, 1/4 str. 55.000,— zł, 1/8 str. 30.000,— zł. — Za tekstem: 1/2 str. 75.000,— zł, 1/4 str. 40.000,— zł, 1/8 str. 25.000,— zł, 1/16 str. 15.000,— zł, 1/32 str. 8.000,— zł. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Druk: PKZG Nr 1, Katowice, 1772 XII-49 — R 084133 — 11.000

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE
wydają stale aktualny zbiór wszystkich przepisów
prawnych i obowiązujących rozporządzeń p. t.

„USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE - TEKSTY”

Już są w sprzedaży pierwsze dwa tomy p. t.

„PRZEPISY O CENACH” — cena 1 egz. 700 zł

„DOSTAWY I ROBOTY” — cena 1 egz. 500 zł

Wydawnictwo oparte jest na systemie luźnych
kartek, spletych kołoszytem. W miarę ukazy-
wania się nowych przepisów dosyłane będą na-
bywcom karty uzupełniające, tworząc stale aktu-
alny zbiór przepisów prawnych danej dziedziny

Wkrótce ukazą się dalsze tomy
„REGLAMENTACJA TOWAROWA”, „WYWŁASZCZENIA”

Zamówienia należy kierować:
Polskie Wydawnictwa Gospodarcze P.P.W.
Warszawa, ul. Hoża 35, Telefon 806-28

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze P.P.W. zawiadamiają, że

MIESIĘCZNIK

„Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego”

wydawany dotychczas łącznie z dwu-
tygodnikiem **»Życie Gospodarcze«**
dostępny będzie od 1. I. 1950 r.
również w oddzielnej prenumeracie.
Zamówienia na prenumeratę **»Prze-
glądu Ustawodawstwa Gospodarcze-
go«** na rok 1950 przyjmują **»Polskie
Wydawnictwa Gospodarcze, Państw-
owe Przedsiębiorstwo Wyodręb-
nione«** w Katowicach, ul. 3 Maja 23

Prenumerata wynosi: ROCZNIE ZŁ 900,
PÓLROCZNIE ZŁ 450, KWARTALNIE ZŁ 225

**»Przegląd Ustawodawstwa Gospo-
darczego«** ukazuje się 15-go każ-
dego miesiąca w objętości 24 stron.
Pismo to jest przewodnikiem po obowią-
zującym ustawodawstwie, związanym z ży-
ciem gospodarczym — podaje objaśne-
nia nowych dekrétów i rozporządzeń,
orzecznictwo sądów powszechnych i woj-
skowych oraz komisji arbitrażowych —
omawia przypadki z praktyki admini-
stracji gospodarczej, — objaśnia
prawa lokalne, przepisy o dosta-
wach, robotach i usługach

Egzemplarze okazowe wysyłają na żądanie: **»POLSKIE
WYDAWNICTWA GOSPODARCZE«** PAŃSTW. PRZEDS.
WYODR. W KATOWICACH UL. 3-go MAJA 23

»JEDNOLITY PLAN KONT«

dla państwowych przedsiębiorstw
podległych Ministerstwu:

**Górnictwa i Energetyki
Przemysłu Ciężkiego
Przemysłu Lekkiego
Przemysłu Rolnego
i Spożywczego**
obowiązujący od dnia
1 stycznia 1950 roku

Wydawnictwo niezbędne w każdym
przedsiębiorstwie, biurze i fabryce

Cena za egzemplarz zł 150
STRON 95 — KARTON

Zamówienia przyjmuje:

**Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
»Polskie Wydawnictwa Gospodarcze«**
w Warszawie, ulica Hoża 35

Ważne dla finansistów i buchalterów!

NAKŁADEM

**Polskich
Wydawnictw
Gospodarczych**

UKAZAŁ SIĘ

JEDNOLITY PLAN KONT DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH

Zamówienia przyjmuje wydawca:
P.P.W. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze -
Warszawa, Hoża 35, tel. 874-10
Łódź, 22 lipca 7, tel. 114-79
Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71

Cena 1 egzemplarza zł 150

Niezbędne dla handlu, przemysłu i rzemiosła

GAZETA HANDLOWA

ORGAN OGÓLNOPOLSKI

Przynosi 2 razy w tygodniu (w środy i soboty): artykuły o handlu uspołecznionym i innych działach gospodarki narodowej. Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach handlu, przemysłu i rzemiosła. — Ceny produktów przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. — Marże zarobków brutto w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej, spółdzielczej i prywatnej. — Ceny wolnorynkowe. — Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych

GAZETA HANDLOWA

Jest najlepszym informatorem przy kalkulacjach, analizie rent, sprawach podatkowych, rejestracji, prowadzeniu przedsiębiorstw

Redakcja: WARSZAWA, ul. Foksal 15 — Telefon 858-18, 880-44

Administracja: w KATOWICACH, ulica 3-go Maja 23 —
w WARSZAWIE, ul. Foksal 15 — w ŁODZI, ul. 6-go Sierpnia 7

Prenumerata mies. 90 zł, kwart. 270 zł. Konto PKO III-308. Do nabycia w najbliższym kiosku. Cena egz. 10 zł

JUŻ JEST W SPRZEDAŻY



„KOMENTARZ DO JEDNOLITEGO PLANU KONT DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH“

jako tom I Biblioteki Biura Organizacji Rachunkowości

KOMENTARZ zawiera szczegółowe opracowanie nowych zagadnień księgowości w formie dokładnych opisów, schematów kont, wykresów i tabel

KOMENTARZ jest niezbędną książką dla każdego finansisty i księgowego zatrudnionego w przemyśle

CENA EGZEMPLARZA 1200,— ZŁ

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE WYDAWCA:
P. P. W. POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE
WARSZAWA, Hoża 35, tel. 874-10, ŁÓDŹ, 22 Lipca 7,
tel. 114-79, KATOWICE, 3 Maja 23, tel. 317-71

JUŻ JEST W SPRZEDAŻY